

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 11 minut 04)

(Posiedzeniu przewodniczy marszałek Adam Struzik oraz wicemarszałkowie Stefan Jurczak i Zofia Kuratowska)

Marszałek Adam Struzik:

Proszę o zajęcie miejsc.

Powracamy do punktu pierwszego porządku dziennego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy „Karta Nauczyciela”.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, Komisji Nauki i Edukacji Narodowej oraz Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, które ustosunkowały się do przedstawionych w trakcie debaty wniosków.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i obecnie, zgodnie z art. 45 ust. 3 Regulaminu Senatu, głos mogą zabrać jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, Komisji Nauki i Edukacji Narodowej oraz Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, pana senatora Zbyszka Piwońskiego i przedstawienie uzgodnionych na posiedzeniu wniosków.

Senator Zbyszko Piwoński:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

W imieniu trzech połączonych komisji, to znaczy Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Komisji Nauki i Edukacji Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, proszę Wysoką Izbę o przyjęcie 29 z 44 poprawek, jakie zarejestrowaliśmy w naszej debacie. Na stronie pierwszej druku nr 361Z są one kolejno wymienione, nie będę omawiał wszystkich, odniosę się tylko do niektórych.

Zdecydowana większość tych poprawek, bo aż piętnaście, ma charakter redakcyjny, poprawia jasność wypowiedzi czy też poprawność formalną lub językową. Nie wymagają one, w moim przekonaniu, żadnych komentarzy. Dalsze trzy poprawki – czterdziesta pierwsza, czterdziesta

trzecia i czterdziesta czwarta oznaczona literą „b” – są następstwem zaproponowanych zmian merytorycznych, o których za chwilę.

Z poprawek merytorycznych pozytywnie zaopiniowanych przez trzy komisje, wymienię dwie: dwudziestą czwartą i dwudziestą ósmą, zgłosił je senator Patyk. Poprawka dwudziesta ósma zapewnia doprowadzenie do takiego stanu, ażeby średnia płaca nauczyciela w roku przyszłym nie była niższa od średniej płacy w sferze budżetowej. To bardzo ważna poprawka i myślę, że w kontekście całej naszej dyskusji jest jej podsumowaniem.

W tym miejscu chcę wyjaśnić uwagę zawartą na pierwszej stronie druku. Komisja Nauki i Edukacji Narodowej swoją autopoprawką nanieloną do poprawki czterdziestej czwartej umożliwiła jej przyjęcie. Wniosła bowiem uwagę, że wchodzi ona w życie w nowym budżecie, czyli z dniem 1 stycznia 1997 r. Nie byłoby bowiem możliwości – taka zresztą była intencja senatora Patyka – żeby nie dotyczyło to tego roku, a przyszłego.

Nasze komisje zaopiniowały pozytywnie też te najbardziej kontrowersyjne poprawki, między innymi poprawkę trzecią, która dotyczy obowiązku uzgadniania treści rozporządzenia i zarządzenia wydawanego w oparciu o delegację, jaką ta ustawa daje ministrowi edukacji narodowej. Sformułowanie „uzgadniania” zastąpiono słowem „opinia”, z odwołaniem się do regulacji prawnej zawartej w ustawie o związkach zawodowych. Komisja nauki – i tu znów odwołam się do pierwszej strony, gdyż tam jest to podkreślone – na podstawie propozycji zgłoszonych w debacie przez pana senatora Działochę dokonała pewnej autopoprawki, nieco inaczej formułując to zdanie, które w zmienionej postaci zyskało aprobatę wszystkich trzech połączonych komisji.

Poprawka dwudziesta szósta podnosi to, co już wcześniej zgłosiły wszystkie trzy komisje, mianowicie fakt przyjęcia przez połączone komisje wersji sejmowej trzech połączonych komisji, dotyczącej art. 36, na mocy którego układ zbiorowy pracy może być zawarty na zasadach określonych w kodeksie pracy. Tak więc zrezygnowa-

(senator Z. Piwoński)

liśmy z tego nadzwyczajnego uprawnienia, jakie nadano ministrowi edukacji narodowej, ażeby w imieniu wszystkich organów prowadzących szkołę podpisywał układ zbiorowy w momencie, kiedy on sam nie jest organem prowadzącym dla zdecydowanej większości szkół – a jak należy się spodziewać, w niedługim czasie niewielka ich liczba będzie w bezpośredniej gestii ministra edukacji narodowej. Jeszcze raz chcę podkreślić, że mieliśmy na celu bardziej prawidłowe usytuowanie tego rozwiązania prawnego, ponieważ minister nie jest, jak już wspomniałem, ani organem prowadzącym, ani nie dysponuje żadnymi dodatkowymi środkami na ten cel. Wszystko, co był w stanie wynegocjować ze związkami zawodowymi, zostało zawarte w samym dokumencie, w „Karcie Nauczyciela”, która jest swoistym układem ramowym, układem zbiorowym, na podstawie którego organy prowadzące mogą go uzupełniać, poszerzając uprawnienia nauczycieli.

Kolejne poprawki, trzydziesta ósma i trzydziesta dziewiąta, są dosyć kontrowersyjne, przywracają sześciotygodniowy wymiar urlopu w placówkach oświatowych tak zwanych nieferyjnych. Raz jeszcze chcę podkreślić, że argumentem przeważającym za przyjęciem tej poprawki nie była chęć umniejszenia czy ewentualnie nieprzyznania uprawnień tym nauczycielom, ale fakt, że większość tych placówek stanowią przedszkola, które jako zadanie własne znajdują się w gestii samorządu terytorialnego. Tak więc ustanowienie takiego prawa nakładaloby na nas jednoczesny obowiązek zrekomensowania go finansowo.

Kolejna, czterdziesta poprawka zawiera nową redakcję rozdziału 7a i dotyczy rezygnacji z utworzenia specjalnego funduszu na doskonalenie i doskonalenie zawodowe nauczycieli. Nasza poprawka zmierza do wprowadzenia w budżecie państwa nowego rozdziału – nie funduszu, a rozdziału budżetowego – i przeznacza w nim na ten cel konkretną sumę w wysokości 2,5% planowanych wydatków płacowych nauczycieli. Jest to zapis bardziej konkretny, mniej hasłowy – może propagandowy, ale gwarantuje on, że będą przeznaczone na ten niezmiernie ważny cel konkretne kwoty.

Chcę lojalnie podkreślić, że nie wszystkie te kontrowersyjne poprawki zostały przyjęte jednomyślnie przez trzy połączone komisje, co zresztą miało też swoje odbicie w naszej debacie.

Niejednomyślnie zaopiniowano również poprawkę jedenastą, zgłoszoną przez panią senator Łopatkową, dotyczącą art. 60a i nakładającą na dyrektora obowiązek zasięgnięcia opinii samorządu uczniowskiego przy wystawianiu oceny nauczyciela. Tu też nie chodziło o samą zasadę,

wątpliwości budziło to, czy może to dotyczyć wszystkich szkół.

Niejednomyślność dotyczyła również poprawki trzydziestej pierwszej, zgłoszonej przez Komisję Nauki i Edukacji Narodowej, dotyczącej art. 47, na mocy której wprowadza się dodatkowy próg, czyli możliwość przyznawania nagrody jubileuszowej za 45 lat pracy w wysokości 300%. Tutaj kontrowersyjne było to, czy celowe jest zachęcanie do tak długiego okresu pracy w tym niełatwym zawodzie.

Podobnym stosunkiem głosów, niejednoznacznie, przyjęta została poprawka trzydziesta czwarta, poprawka senatora Stępnia, skreślająca w art. 54 pkt 1 wyrazy: „w miejscu pracy”. Przypomnę, że dotyczy to mieszkania nauczyciela.

Pozostałe pozytywnie zaopiniowane poprawki to poprawka dwudziesta – w której na wniosek Komisji Nauki i Edukacji Narodowej zaproponowano, aby przeniesienie z urzędu nauczyciela dla zaspokojenia potrzeb kadrowych danej szkoły i kwalifikacji nie trwało dłużej niż trzy lata, z możliwością powrotu na uprzednio zajmowane stanowisko – oraz poprawka dwudziesta piąta, zgłoszona przez senatora Adamskiego. Została ona poparta przez połączone komisje, a dotyczy art. 35, gdzie tak rygorystycznie powiedziano, że nauczyciel w razie potrzeby musi przyjąć co najmniej 1/4 etatu jako godziny ponadwymiarowe, ale nie więcej jak 1/2 etatu. Może się zdarzyć – ilustrował to senator Adamski – taka sytuacja, że zabraknie nauczyciela na jedną godzinę i na tę jedną godzinę trzeba będzie poszukać nowego nauczyciela. W związku z tym została dana delegacja, że w takich wyjątkowych sytuacjach kurator oświaty może zwiększyć dla danego nauczyciela liczbę godzin ponadwymiarowych.

I wreszcie ostatnia poprawka, którą chcę tutaj podkreślić, czyli trzydziesta siódma, jest to poprawka senatora Antonowicza poparta przez połączone komisje. Dotyczy ona art. 55, któremu nadaje brzmienie: „Nauczycielowi zatrudnionemu oraz zamieszkałemu na terenie wsi, organ prowadzący szkołę może w uzasadnionych wypadkach zapewnić zakup opału oraz bezpłatną jego dostawę”.

Panie i Panowie Senatorowie, to już wszystko. Chcę bardzo serdecznie prosić w imieniu połączonych komisji o poparcie punktów wymienionych na pierwszej stronie druku. Dziękuję.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Czy pan senator ma pytanie?

(Senator Zbigniew Romaszewski: Mam pytanie do sprawozdawcy.)

Bardzo proszę.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Senatorze, dla profana nie jest zupełnie jasne, dlaczego komisje zdecydowały się poprzeć wniosek dwudziesty szósty, a nie dwudziesty siódmy. Dla mnie wyglądają one prawie identycznie. Tak więc proszę o uwypuklenie tych różnic.

Marszałek Adam Struzik:

Panie Senatorze, może z miejsca.

Senator Zbyszko Piwoński:

Momencik, właściwie te dwie poprawki są prawie jednoznaczne i rozumiem intencję pytania, zaraz podkreślę różnicę.

Poprawka dwudziesta szósta brzmi w ten sposób: „Dla nauczycieli mogą być zawierane układy zbiorowe pracy, w trybie i na zasadach określonych w kodeksie pracy”. Natomiast druga poprawka, dwudziesta siódma, mówi: „Układy zbiorowe pracy nauczycieli mogą być zawierane w trybie i na zasadach określonych w kodeksie pracy”. Przyjęliśmy sformułowanie zawarte w poprawce dwudziestej szóstej dlatego, że tutaj jest zapisane w ten sposób: „Dla nauczycieli mogą być zawierane układy zbiorowe pracy w trybie i na zasadach określonych w kodeksie pracy”. Nie zmienia to istoty rzeczy. W następnym zapisie nie ma wyraźnie określonego tego adresata, jest tam tylko: „układ zbiorowy pracy nauczycieli” – a to jest przecież dokument adresowany do kogoś i dlatego właśnie przyjęliśmy poprawkę dwudziestą szóstą, a nie dwudziestą siódmą. Ona bowiem w niczym nie zmienia meritum sprawy.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę mniejszości połączonych komisji, pana senatora Piotra Andrzejewskiego, i przedstawienie wniosków mniejszości połączonych komisji.

Senator Piotr Andrzejewski:

Wniosek mniejszości połączonych komisji jest wnioskiem pana senatora Kochanowskiego i łączy się z elementem oceny dokonywanej w trybie wskazanym w ustawie z możliwością wykorzystania trybu odwoławczego. Zgodnie z dotychczasową praktyką dla granicznego momentu rodzającego skutki prawne w postaci terminu dla odwołania i złożenia stosownego wniosku przyjęto prawnie nieuzasadniony termin otrzymania. Tymczasem termin otrzymania nie podlega kontroli obiektywnej, ale kontroli wręczającego za wiadomienie, który potwierdza, że nauczyciel je otrzymał, albo każe mu pokwitować. Tymczasem kwestia jest dużo trudniejsza w sytuacjach spor-

nych, konfliktowych, kiedy nauczyciela nie ma w pracy, albo kiedy przymusza się go wbrew jego woli czy dokonuje się zastępczych działań.

Sprawa ma charakter czysto proceduralny. Chodzi o ujednoczenie tego, co jest procedurą odwoławczą z innymi przepisami prawa, z postępowaniem w sprawach administracyjnych, cywilnych i karnych, gdzie nie istnieje funkcja otrzymania, ale funkcja doręczenia. Doręczenie łączy się z biegiem terminu dla odwołania skutków prawnych zarówno dla tego, który doręcza, jak i dla tego, któremu się doręcza. Otrzymanie natomiast jest pojęciem obiegowym. I jak byśmy tego nie wyjaśniali, lepiej gwarantuje prawa nauczycieli odwołanie się do instytucji znanej, opatrzonej komentarzami i rygorami prawnymi, jaką jest doręczenie. Bowiem doręczenie może być dokonane również za pośrednictwem poczty, wtedy poświadcza się je podpisem z datą doręczenia i od tego momentu upływa termin, a dotrzymanie tego terminu dla nauczyciela przy postępowaniu odwoławczym jest jednym z elementów warunkujących możliwość obrony jego praw.

Dlatego ze względów czysto systemowych, prawniczych, wniosek senatora Kochanowskiego zasługuje na uwzględnienie. Mniejszość połączonych komisji również popiera pozostałe wnioski senatora Kochanowskiego jako lepiej służące ochronie praw nauczyciela w postępowaniu sprawdzającym właściwość oceny i możliwość odwoływania się od, zdaniem nauczyciela, krzywdzących decyzji w tym zakresie. Dziękuję.

(*Senator Zbyszko Piwoński: Czy można, Panie Marszałku?*)

Marszałek Adam Struzik:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Zbyszko Piwoński:

Chciałbym raz jeszcze wypowiedzieć się odnośnie uwagi pana senatora Andrzejewskiego.

Panie Senatorze, nie ma instytucji tej komisji jako takiej, ona jest doraźnie powoływana w sytuacji zaistnienia odwołania. Zaproponowany przez pana senatora Kochanowskiego zapis ustanawiałby zupełnie nową instytucję – komisję, która funkcjonuje tutaj tylko w zapisie, że jeśli nastąpi odwołanie, organ ten powołuje komisję i ona je rozpatruje. Zapis, że: „odwołuje się do komisji”, wymagałby ustanowienia instytucji, która by przyjmowała odwołania. I dlatego komisje nie poparły tego wniosku.

(*Senator Piotr Andrzejewski: Panie Marszałku, jeśli można...*)

Marszałek Adam Struzik:

Proszę bardzo, pan senator Andrzejewski.

(marszałek A. Struzik)

(Senator Piotr Andrzejewski: Z miejsca, jeżeli pan marszałek pozwoli.)

Tak, bardzo proszę.

Senator Piotr Andrzejewski:

Jest to w każdym razie organ odwoławczy, powoływany *ad hoc*, natomiast wszystkie funkcje administracyjno-kancelaryjne tego zespołu oceniającego pełni organ, do którego kieruje się odwołanie. W tym przypadku będzie to prawdopodobnie kurator. Tak jak jest zespół sędziowski, który sądzi, jest także wydział sądu, który zapewnia obsługę kancelaryjną. Jest tu pewna analogia – obsługę kancelaryjną tego przyszłego zespołu oceniającego, czyli sędziowskiego, pełni kuratorium. Przynajmniej ja tak to rozumiem.

W związku z tym nie można powiedzieć, że wszystkie czynności prawne przysługujące nauczycielowi są bez adresu. Istnieje obsługa kancelaryjna i organ sprawujący nadzór pedagogiczny nad szkołą – mówi się, że jest prawo wniesienia odwołania do organu sprawującego nadzór pedagogiczny. Ale przecież ten organ nie jest zespołem sędziowskim i nie rostrzyga odwołania, tylko powołuje właśnie ten zespół oceniający. Dlatego należy przyjąć taką analogię, żeby zapewnić nauczycielom właściwość praw w zakresie procedury. Dziękuję.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo. Myślę, że wszystko zostało wyjaśnione. Obydwa wnioski zostały zgłoszone, Senat zdecyduje w głosowaniu.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub pozostali senatorowie sprawozdawcy chcą jeszcze zabrać głos?

Są to osoby: pan senator Eugeniusz Patyk, pani senator Maria Łopatkowa, pan senator Piotr Stępień, pan senator Stanisław Kochanowski, senator Jan Antonowicz, senator Jerzy Madej, senator Jerzy Cieślak i senator Jerzy Adamski.

Proszę bardzo, pani senator Maria Łopatkowa, a potem oczywiście pan senator Jan Orzechowski jako sprawozdawca.

Senator Maria Łopatkowa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pozwolę sobie przypomnieć art. 12 Konwencji Praw Dziecka. „Państwa-strony zapewniają dziecku, które jest zdolne do kształtowania swych własnych poglądów, prawo do swobodnego wyrażania własnych poglądów we wszystkich sprawach dotyczących dziecka, przyjmując te poglądy z należytą wagą, stosownie do wieku oraz dojrzałości dziecka.” Dziecko w wieku szkol-

nym dorosło już do tego, aby wyrażać swoją opinię w sprawach go dotyczących, a my, dorośli, mamy przyjąć to z należytą wagą. Moja poprawka ma na celu to, aby organ szkolny – a samorząd szkolny jest organem przedstawicielskim uczniów, jest w ustawie – miał prawo wyrazić swoją opinię w imieniu uczniów, a dyrektor szkoły traktował to z należytą wagą. Czego więc się boimy?

To nie będzie żywioł, to będzie po prostu głos przedstawicieli uczniów. Właśnie to, kto jest nauczycielem, jakim jest człowiekiem, jest dla dziecka jedną z najważniejszych spraw. Dzieci na prawdę nam nie grożą i nie powinniśmy się bać ich opinii. Dlatego w ich imieniu gorąco proszę, żeby Wysoka Izba zechciała przyjąć tę poprawkę. Dziękuję.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Adamski, proszę bardzo.

Senator Jerzy Adamski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Apeluję do wszystkich samorządowców, aby jednak zagłosowali za poprawką trzydziestą trzecią i poprawką trzydziestą szóstą. Może przypomnę, że w art. 54 ust. 1 jest napisane: „Nauczyciel zatrudniony na terenie wiejskim oraz w mieście liczącym do 5 tysięcy mieszkańców ma prawo do mieszkania w miejscu pracy”; a w ust. 2: „Obowiązek realizacji uprawnień nauczyciela, o którym mowa w ust. 1, należy do dyrektora szkoły i organu prowadzącego szkołę”. Proszę państwa, jak dyrektor ma to wykonać, jeżeli na wsi, w której jest szkoła, nie ma ani jednego mieszkania będącego własnością gminy? To jest martwy przepis. Dlatego proponuję, aby te dwa ustępy skreślić, a w ust. 3 napisać, że: „posiadającemu kwalifikacje do zajmowania stanowiska nauczyciela, przysługuje nauczycielski dodatek mieszkaniowy”. I wtedy on w tej wsi wynajmie sobie mieszkanie. Przecież my w tym momencie blokujemy samorządowcom ich samorządność, narzucamy im coś.

Następna poprawka, którą proponował też pan senator Stępień, dotyczy skreślenia art. 55, który brzmi: „Nauczycielowi zatrudnionemu oraz zamieszkałemu na terenie wsi, organ prowadzący szkołę zapewnia zakup opału oraz bezpłatną jego dostawę”. Proszę państwa, dwudziestu nauczycieli będzie wozilo drewno, węgiel, koks, a może i wióry, a gmina nie będzie się zajmowała niczym innym, tylko dostawą opału dla nauczycieli. Jeżeli gmina liczy 6 szkół po 20 nauczycieli, to proszę policzyć, jaki to będzie koszt. Opał dzisiaj można dostać w każdej postaci i o każdej

(senator J. Adamski)

porze, dlatego uważam, że te artykuły powinny być skreślone. Dziękuję.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Pan senator Patyk, bardzo proszę.

Senator Eugeniusz Patyk:

Chciałem przede wszystkim podziękować komisji, członkom i senatorom, za poparcie mojego wniosku. Bardzo państwa proszę, abyście ten wniosek poparli, bo będzie to dowodem na to, że Senat nie tylko dyskutuje, ale rzeczywiście chce zapewnić nauczycielom przynajmniej w miarę godziwe zarobki.

Ja ten wniosek zmodyfikowałem. Jak państwo widzicie, tam jest mowa o średniej płacy w sferze budżetowej. Dlaczego o tym mówię? Czy pamiętacie państwo, jak minister Kołodko z tej trybuny zapewniał nauczycieli, że otrzymają podwyżki 5% powyżej inflacji? Dziś się okazuje, że nauczyciele w lipcu otrzymają podwyżkę w wysokości 36 złotych. Jak pan minister Dera wczoraj nam powiedział, czyli praktycznie... Realnie ich płace spadną.

Żeby więc nie dopuścić do podobnej sytuacji, rząd przy opracowywaniu budżetu na nowy rok – powtarzam: na nowy rok budżetowy – winien kierować się zasadą, że jeśli chodzi o płace nauczycieli, grupy najbardziej wykształconej, to winna być w sferze budżetowej zachowana ta średnia. Jest to rozwiązanie racjonalne, nie jakieś specjalnie wydumane czy preferujące nauczycieli. Dlatego bardzo bym prosił, abyśmy w ten sposób poparli nauczycieli, pokazali, że jesteśmy za nimi. Dziękuję bardzo.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Proszę o zabranie głosu pana senatora Madeja.

Senator Jerzy Madej:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Wczoraj, podczas dyskusji nad ustawą o zmianie ustawy „Karta Nauczyciela” pani minister Grabowska mówiła, że są kłopoty z nauczycielami języka polskiego, ponieważ to trudna nauka, trudna materia i nie ma chętnych, by uczyć tego przedmiotu w szkole. Stosunek komisji do moich poprawek rzeczywiście to potwierdza.

Nie mówię o poprawce szóstej, która ma charakter polityczny, chodzi tu bowiem o zagadnienie dotyczące wprowadzania zasady sprawiedliwości społecznej jako elementu wychowania

i kształcenia dzieci w szkole... Ale język polski jest podstawowym przedmiotem.

W związku z tym moje poprawki: dwudziesta siódma, trzydziesta i trzydziesta piąta to klasyczne poprawki językowe, nic więcej. Różnica, o którą pytał pan senator Romaszewski, między poprawką dwudziestą szóstą a dwudziestą siódmą polega na tym, że w poprawce dwudziestej szóstej występuje słynne zdanie „dla księdza proboszcza ukradli walizkę”, a w dwudziestej siódmej jest to napisane po polsku. Nie ma więc żadnej różnicy.

Proszę państwa, układu nie zawiera się dla kogoś, ale albo w jakiejś sprawie, albo między kimś a kimś. Pan senator Orzechowski kręci głową... Sięgnąłem do Słownika języka polskiego, jeśli ktoś chce, to również może sprawdzić. Powtarzam – układ zawiera się między kimś a kimś. Ten układ zawierany jest między nauczycielami a pracodawcami, tyle tylko, że nauczycieli reprezentują ich organizacje, którymi w tym przypadku są związki zawodowe. To jedyna różnica. Nie jest to zatem układ dla nauczycieli, tylko układ zbiorowy pracy nauczycieli – stąd poprawka dwudziesta siódma.

Poprawka trzydziesta ma na celu usunięcie błędu językowego. Chodzi niestety o rusycyzm. Cytuję: „Nauczyciel zatrudniony w pełnym wymiarze zajęć może mieć obniżony wymiar godzin pracy.” Proszę państwa, albo coś się ma, albo się czegoś nie ma. Mieć można coś, co da się zbyć – według zasad języka polskiego. Po polsku powinno to brzmieć: „Nauczycielowi zatrudnionemu w pełnym wymiarze zajęć można obniżyć tygodniowy wymiar godzin pracy”. Tak wygląda to zdanie zapisane po polsku. To jest poprawka trzydziesta.

Wreszcie poprawka trzydziesta piąta, która dotyczy już najczystszej rusycyzmu. W ustawie zostało zapisane: „dodatek dla nauczyciela zatrudnionego”. Powinno być po prostu: „dodatek nauczycielowi zatrudnionemu”.

Proszę państwa, tak walczę z tym rusycyzmem, z tym „dla”. Jestem naprawdę przerażony. Na 90% dyplomów, które są dawane przy różnych okazjach – za działalność zawodową, za wyniki sportowe, za działalność społeczną – wszędzie tam, gdzie występuje wyraz „dyplom”, zawsze jest „Dyplom dla...”. Proszę państwa, po polsku dyplom przyznaje się komuś, a nie dla kogoś. Ten błąd już w nas tkwi. Oczywiście, język jest żywy, język się zmienia. W tej chwili na przykład okazuje się, że ponieważ większość mówi „zmielić kawę”, to już jest poprawne, to już jest po polsku. I trzeba zrezygnować z tych dwóch wyjątków, jakie były do tej pory, „mleć” i „pleć”. Na razie jednak jeszcze mówi się, że coś daje się komuś, a nie daje się dla kogoś.

W związku z tym bardzo proszę o uwzględnienie moich uwag co do poprawek, o których przed chwilą mówiłem. Dziękuję bardzo.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję.
Pan senator Piwoński.

Senator Zbyszko Piwoński:

Chciałbym raz jeszcze wrócić do tego tematu, do poprawki dwudziestej szóstej i poprawki dwudziestej siódmej.

Panie Senatorze, to nie jest układ zawierany z nauczycielami, tylko właśnie dla nauczycieli. Rozumiem pańskie obiekcje, ale tak właśnie trzeba sformułować to stwierdzenie. Układ zawierany jest między organem prowadzącym a drugą stroną, jest negocjowany ze związkami, nie z nauczycielami, tylko w ich imieniu, zatem będą to zapisy dla nich. Przepraszam, ale chciałem to dodać.

(*Senator Jerzy Madej:* Panie Marszałku, można jedno zdanie? Mam jedno pytanie.)

Marszałek Adam Struzik:

Panie Senatorze Madej, myślę, że nie rozstrzygniemy tej kwestii. Mamy tylko jedną możliwość – głosowanie. Trzeba by poprosić o opinię ekspertów i językoznawców.

(*Senator Jerzy Madej:* Jeden jest, Panie Marszałku.)

Reklama dźwignią handlu, Panie Senatorze. Kto jeszcze chciałby zabrać głos?
Bardzo proszę, pan senator Kochanowski.

Senator Stanisław Kochanowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nie będę wracał do zgłoszonych przeze mnie poprawek, już dzisiaj wymienionych, dyskutowanych i omawianych.

Jest jeszcze tylko jedna poprawka, o której nie wspomniano, a która nie została przyjęta przez połączone komisje. Chodzi o poprawkę dwudziestą trzecią zawartą w druku nr 361Z. Dotyczy ona art. 23 ust. 4 pktu 2, czyli fragmentu brzmiącego: „W razie dwukrotnego i nie usprawiedliwionego niezgłoszenia się nauczyciela skierowanego z urzędu na badania lekarskie”. Propo-nowałem skreślenie wyrazu „dwukrotnego”. W poprzednim zapisie Karty Nauczyciela tak to ujęto: „W razie nie usprawiedliwionego niezgłoszenia się nauczyciela”.

Podkreślam tę sprawę, bowiem na posiedzeniu połączonych komisji pani minister stwierdziła, iż wyraz „dwukrotnego” jest potrzebny, ponieważ zdarzyło się – według któregoś posła – że wezwany nauczyciel nie otrzymał powiadomienia drogą pocztową. Wzbudziło to we mnie pewne rozbawienie, bowiem każde takie wezwanie powinno mieć potwierdzenie zwrotne. Zatem taki

argument jest, moim zdaniem, nie do przyjęcia. Podkreślam raz jeszcze, że przepis ten powinien przede wszystkim dyscyplinować każdego nauczyciela, a nie stwarzać dodatkowe możliwości obejścia, kombinacji itd. W związku z tym proszę Wysoką Izbę o przyjęcie również poprawki dwudziestej trzeciej. Dziękuję bardzo.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo. Nie widzę dalszych zgłoszeń.

Informuję, że przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy „Karta Nauczyciela”.

Przypominam, że w tej sprawie w trakcie debaty komisje oraz senatorowie wnioskodawcy przedstawili wnioski o wprowadzenie poprawek do ustawy.

Informuję, że zgodnie z art. 47 ust. 1 Regulaminu Senatu zostaną przeprowadzone kolejne głosowania nad przedstawionymi poprawkami według kolejności przepisów ustawy.

Przystępujemy do głosowania.

Poprawka pierwsza. W art. 1 w pkt 1, w art. 1 w ust. 1 pkt 2 otrzymuje brzmienie: „W placówkach oświatowo-wychowawczych, opiekuńczo-wychowawczych, ośrodkach adaptacyjno-opiekuńczych prowadzonych przez ministrów i inne organy administracji państwowej oraz gminy”. Jest to poprawka poparta przez połączone komisje. Ma ona na celu nadanie przepisowi właściwego brzmienia, zgodnego z pozostałymi przepisami ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem poprawki, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwny, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję. Proszę o wynik.

W obecności 71 senatorów za wnioskiem głosowało 70, wstrzymał się od głosu 1 senator. (**Głosowanie nr 2**).

Wniosek uzyskał akceptację Wysokiej Izby.

Poprawka druga. W art. 1 w pkt 2, w art. 3 w pkt 3 skreśla się wyrazy: „związków spółdzielczych”. Jest to poprawka poparta przez połączone komisje. Ma ona na celu usunięcie z tego przepisu pojęcia „centralne organy związków spółdzielczych” – z dwóch powodów. Po pierwsze, związki spółdzielcze nie mają i nigdy nie miały centralnych organów. Po drugie, związki spółdzielcze w obecnym, dopuszczalnym prawem, kształcie nie mają już żadnych uprawnień upodabniających ją do ministerstw.

Usunięcie wyrazów: „związków spółdzielczych” ma na celu doprowadzenie do zgodności Karty Nauczyciela z prawem spółdzielczym.

(marszałek A. Struzik)

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem poprawki drugiej?

Kto jest przeciwny?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wynik.

W obecności 70 senatorów za wnioskiem głosowało 69, od głosu wstrzymał się 1 senator. **(Głosowanie nr 3).**

Wniosek uzyskał akceptację.

Poprawka trzecia. W art. 1 w pktcie 3, w art. 4 ust. 2 otrzymuje brzmienie: „Rozporządzenia i zarządzenia przewidziane ustawą wydaje się po zasięgnięciu opinii związków zawodowych w zakresie, trybie i na zasadach określonych w ustawie o związkach zawodowych”. Jest to poprawka poparta przez połączone komisje. Zmierza ona do zastąpienia obowiązku uzyskiwania zgody wszystkich związków zawodowych zrzeszających nauczycieli koniecznością zasięgnięcia przez ministra ich opinii o planowanych przepisach wykonawczych. Wobec ilości związków uzgadnianie ze wszystkimi przepisów wykonawczych mogłoby uniemożliwić spełnienie przez ministra obowiązków, które na niego nakładają przepisy delegacyjne Karty Nauczyciela.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem wniosku?

Kto jest przeciwny?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wynik.

W obecności 73 senatorów za wnioskiem głosowało 59, przeciw było 9, wstrzymało się od głosu 5 senatorów. **(Głosowanie nr 4).**

Wniosek uzyskał akceptację.

Poprawka piąta: „w art. 1 w pktcie 5, w art. 6 wyrazy: «podstaw moralnych» zastępuje się wyrazami: «postaw moralnych»”. Poprawka koryguje oczywistą omyłkę drukarską. Została poparta przez połączone komisje.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wynik.

W obecności 73 senatorów poprawka została uchwalona jednogłośnie. **(Głosowanie nr 5).**

Poprawka szósta: „w art. 1 w pktcie 5, w art. 6 wyrazy: «sprawiedliwości społecznej» skreśla się”. Poprawka ma na celu uczynienie treści przepisu prawidłową. Jest to wniosek pana senatora Madeja.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wynik widoczny na tablicy dotyczy jeszcze poprzedniego głosowania. Już jest aktualny.

W obecności 73 senatorów za wnioskiem głosowało 23, przeciw było 42, wstrzymało się od głosu 8 senatorów. **(Głosowanie nr 6).**

Wniosek nie przeszedł.

Poprawka siódma: „w art. 1 w pktcie 5, w art. 6 wyrazy: «zgodnie z ideą demokracji» zastępuje się wyrazami: «zgodnie z zasadami demokracji»”. Jest to wniosek poparty przez połączone komisje, a poprawka ma na celu zamieszczenie w przepisie pojęcia „zasada demokracji”, które, w przeciwieństwie do pojęcia „idea”, jest konkretne i znajduje odbicie w obowiązującym prawie.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem wniosku?

Kto jest przeciwny?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wynik.

W obecności 73 senatorów za wnioskiem głosowało 69, przeciw było 2, wstrzymało się od głosu 2 senatorów. **(Głosowanie nr 7).**

Wniosek uzyskał akceptację.

Poprawka ósma: „w art. 1 w pktcie 6, w art. 6a w ust. 1 w zdaniu drugim wyrazy: «do końca» zastępuje się wyrazami: «pod koniec»”. Jest to wniosek pana senatora Madeja poparty przez połączone komisje. Poprawka zmierza do ujednolicenia użytych w ustawie zwrotów.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem wniosku?

Kto jest przeciwny?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wynik.

W obecności 73 senatorów za wnioskiem głosowało 51, przeciw było 9, wstrzymało się od głosu 12 senatorów, nie głosował 1. **(Głosowanie nr 8).**

Wniosek uzyskał akceptację.

Poprawka dziewiąta: „w art. 1 w pktcie 6, w art. 6a w ust. 2 zdanie drugie skreśla się”. Jest to wniosek pana senatora Cieślaka, poparty przez połączone komisje. Celem tej poprawki jest usunięcie zbędnego zdania, które może wywołać wątpliwości interpretacyjne. Regulacja jest wystarczająco jasna również bez tego zdania.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem wniosku?

Kto jest przeciwny?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wynik.

W obecności 73 senatorów za wnioskiem głosowało 60, przeciw było 5, wstrzymało się od głosu 6, nie głosowało 2 senatorów. **(Głosowanie nr 9).**

Wniosek uzyskał akceptację.

Poprawka jedenasta: „w art. 1 w pktcie 6, w art. 6a w ust. 5 na końcu dodaje się wyrazy: «po zasięgnięciu opinii samorządu uczniowskiego»”. Jest to wniosek pani senator Marii Łopatkowej, poparty przez połączone komisje. Poprawka ma na celu włączenie samorządu uczniowskiego do procesu oceny nauczycieli.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem wniosku?

(marszałek A. Struzik)

Kto jest przeciwny?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wynik.

W obecności 72 senatorów za wnioskiem głosowało 41, przeciw było 18, wstrzymało się od głosu 13 senatorów. **(Głosowanie nr 10).**

Wniosek uzyskał akceptację.

Poprawka dwunasta: „w art. 1 w pktcie 6, w art. 6a w ust. 9 wyraz «otrzymania» zastępuje się wyrazem «doręczenia»”. Jest to wniosek pana senatora Kochanowskiego, poparty przez mniejszość połączonych komisji. Poprawka zmierza do uściślenia daty, od której będzie upływał termin wniesienia środka odwoławczego.

Kto z państwa, pań i panów, jest za przyjęciem wniosku?

Kto jest przeciwny?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wynik.

W obecności 73 senatorów za wnioskiem głosowało 43, przeciw było 21, wstrzymało się od głosu 8 senatorów, nie głosował 1. **(Głosowanie nr 11).**

Wniosek uzyskał akceptację.

Poprawki: trzynastą, czternastą i piętnastą głosujemy łącznie. Poprawka trzynasta: „w art. 1 w pktcie 6, w art. 6a w ust. 9 pkty 1 i 2 otrzymują brzmienie: punkt pierwszy, «nauczycielowi – prawo wniesienia za pośrednictwem dyrektora szkoły odwołania do zespołu oceniającego, powołanego przez organ sprawujący nadzór nad szkołą»; punkt drugi, «nauczycielowi, któremu powierzono stanowisko dyrektora szkoły – prawo złożenia wniosku o ponowne ustalenie oceny jego pracy do zespołu oceniającego, powołanego przez organ, który tę ocenę ustalił»”. Jest to wniosek pana senatora Kochanowskiego.

Poprawka czternasta: „w art. 1 w pktcie 6, w art. 6a ust. 10 skreśla się”.

Poprawka piętnasta: „w art. 1 w pktcie 6, w art. 6a ust. 11 skreśla się”.

Poprawka trzynasta ma na celu zmianę proponowanego w tej ustawie, a wynikającego z ustawy o systemie oświaty, trybu odwołań. Poprawki czternasta i piętnasta są konsekwencjami nowej treści pktów 1 i 2 w ust. 9. Jeżeli przyjmujemy te wnioski, nie będziemy głosowali nad poprawką szesnastą.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwny?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dwóch senatorów jeszcze nie zagłosowało. Jeszcze jeden senator nie głosował. Proszę poprawić karty i nacisnąć przycisk jeszcze raz.

Trudno, proszę o wynik.

W obecności 74 senatorów za wnioskiem głosowało 31, przeciw było 33, wstrzymało się od głosu 10 senatorów. **(Głosowanie nr 12).**

Wniosek nie uzyskał akceptacji.

Poprawka szesnasta: „w art. 1 w pktcie 6, w art. 6a w ust. 11 wyraz «wniosek» zastępuje się wyrazami: «złożenie wniosku»”. Jest to poprawka pana senatora Madeja, poparta przez połączone komisje. Ma ona charakter redakcyjny.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem wniosku?

Kto jest przeciwny?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wynik.

W obecności 74 senatorów za wnioskiem głosowało 61, przeciw było 4, wstrzymało się od głosu 8 senatorów, nie głosował 1. **(Głosowanie nr 13).**

Wniosek uzyskał akceptację.

Poprawka siedemnasta: „w art. 1 w pktcie 9, w art. 10 ust. 2a otrzymuje brzmienie: «Stosunek pracy z nauczycielem nawiązuje się przez mianowanie również w wypadku ponownego zatrudnienia nauczyciela mianowanego, jeżeli spełnia on wymagania, o których mowa w ust. 2 w pktach: 1-6, a przerwa w pracy w szkole nie przekraczała 5 lat»”. Jest to wniosek senatora Madeja, poparty przez połączone komisje. Poprawka zmierza do nadania przepisowi poprawnej formy językowej.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem wniosku?

Kto jest przeciwny?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wynik.

W obecności 74 senatorów za wnioskiem głosowało 64, przeciw był 1, wstrzymało się od głosu 9 senatorów. **(Głosowanie nr 14).**

Wniosek uzyskał akceptację.

Poprawka osiemnasta: „w art. 1 w pktcie 9, w art. 10 w ust. 2b, wyraz «realizowanie», zastępuje się wyrazem «wykonywanie»”. Wniosek został poparty przez połączone komisje, ma charakter redakcyjny.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem wniosku?

Kto jest przeciwny?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników.

Obecnych było 74 senatorów, za wnioskiem głosowało 65, przeciw było 4, od głosu wstrzymało się 5 senatorów. **(Głosowanie nr 15).**

Wniosek uzyskał akceptację Wysokiej Izby.

Poprawka dziewiętnasta: „w art. 1 w pktcie 13, w art. 18 ust. 5 po wyrazach: «przeniesienia mianowanego nauczyciela», dodaje się wyraz «uczącego»”. Jest to wniosek senatora Kochanowskiego. Poprawka zmierza do uściślenia przepisu.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem wniosku?

Kto jest przeciwny?

(marszałek A. Struzik)

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wynik.

Obecnych było 74 senatorów, za wnioskiem głosowało 35, przeciw było 29, od głosu wstrzymało się 10 senatorów. (**Głosowanie nr 16**).

Wniosek uzyskał akceptację Wysokiej Izby.

Poprawka dwudziesta: „w art. 1 w pktcie 14, w art. 19 ust. 1, na końcu zdania kropkę zastępuje się przecinkiem i dodaje się wyrazy: «jednak na okres nie dłuższy niż 3 lata, z prawem powrotu na uprzednio zajmowane stanowisko»”. Jest to wniosek poparty przez połączone komisje. Poprawka zawiera propozycję powrotu do dotychczasowej regulacji art. 19 ust. 1, ograniczającej przenoszenie nauczyciela bez jego zgody do innej szkoły na okres nie dłuższy niż 3 lata, z prawem powrotu do pracy wykonywanej przed przeniesieniem. Wniosek ma zapobiec przeniesieniom nauczycieli na czas nieograniczony.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem wniosku?

Kto jest przeciwny?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyniku.

Obecnych było 74 senatorów, za wnioskiem głosowało 63, przeciw było 7, wstrzymało się od głosu 4 senatorów. (**Głosowanie nr 17**).

Wniosek uzyskał akceptację Wysokiej Izby.

Poprawka dwudziesta pierwsza: „w art. 1 w pktcie 15, w art. 20 ust. 1 po wyrazach: «rozwiązuje z nim stosunek pracy» przecinek zastępuje się kropką i pozostałe wyrazy zastępuje się zdaniem w brzmieniu: «nauczyciel mianowany może wyrazić zgodę na ograniczenie zatrudnienia w trybie określonym w art. 22 ust. 2»”. Jest to wniosek poparty przez połączone komisje, poprawka ma na celu nadanie przepisowi czytelnej formy.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem wniosku?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyniku.

Obecnych było 75 senatorów, za wnioskiem głosowało 71, przeciw był 1, wstrzymało się od głosu 3 senatorów. (**Głosowanie nr 18**).

Wniosek uzyskał akceptację Wysokiej Izby.

(Senator Jerzy Madej: Panie Marszałku, czy mógłbym coś powiedzieć?)

Słucham? Ale w trakcie głosowania...

(Senator Jerzy Madej: Chciałbym zgłosić uwagę do poprawki dwudziestej drugiej, która zawiera błąd.)

Bardzo proszę.

Senator Jerzy Madej:

W tej poprawce będzie błąd językowy, jeżeli pozostawimy słowa: „po uprzednim” i dalszy ciąg

brzmiący: „trzymiesięcznym wypowiedzeniem”. Należy więc albo wprowadzić autopoprawkę, co jest niemożliwe, albo wycofać tę poprawkę, bo w tej postaci nie ma ona sensu.

(Senator Piotr Andrzejewski: Chciałbym zabrać głos w kwestii formalnej.)

Proszę, pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Jest to błąd językowy i usuwa się go nie jako błąd merytoryczny, dokonuje się jedynie poprawki w pisowni. Wydaje mi się, że nie musimy tego teraz poprawiać, bo jest to oczywiste sprostowanie. Dziękuję.

Marszałek Adam Struzik:

Może pan senator Madej jeszcze raz powie, jak to powinno brzmieć?

Senator Jerzy Madej:

Zdanie powinno brzmieć: „po uprzednim trzymiesięcznym wypowiedzeniu”. W tej chwili jest: „po uprzednim trzymiesięcznym wypowiedzeniem”.

Marszałek Adam Struzik:

Myślę, że przyjmemy właśnie taką wersję.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki? (Głosy z sali: Aparatura nie jest włączona.)

Proszę zachować spokój.

Kto z państwa jest za przyjęciem wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwny?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników.

Obecnych było 73 senatorów, za wnioskiem głosowało 68, przeciw nie głosował nikt, wstrzymało się od głosu 5 senatorów. (**Głosowanie nr 19**).

Wniosek uzyskał akceptację wraz z poprawką językową, którą zgłosił pan senator Madej.

Poprawka dwudziesta trzecia: „w art. 1 w pktcie 17, w art. 23 ust. 4 w pktcie 2 wyraz «dwukrotnego» skreśla się”. Jest to wniosek senatora Kochanowskiego. Poprawka ma na celu umożliwienie rozwiązania stosunku pracy z nauczycielem mianowanym, jeżeli chociaż raz bez usprawiedliwienia nie zgłosi się na badania lekarskie, na które zostanie skierowany z urzędu.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem wniosku?

Kto jest przeciwny?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyniku.

(marszałek A. Struzik)

Obecnych było 74 senatorów, za wnioskiem głosowało 34, przeciw było 33, od głosu wstrzymało się 7 senatorów. (**Głosowanie nr 20**).

Wniosek uzyskał akceptację Wysokiej Izby.

Teraz przystępujemy do głosowania poprawki dwudziestej czwartej łącznie z czterdziestą czwartą oznaczoną literą „a”. Jest to wniosek senatora Patyka, poparty przez połączone komisje.

Poprawka dwudziesta czwarta: „w art. 1 w pkt 23, w art. 31 w pkt 1 na końcu dodaje się wyrazy: «z zastrzeżeniem, że średnia płaca nauczycieli nie może być niższa od średniego wynagrodzenia w całej sferze budżetowej»”.

I poprawka czterdziesta czwarta oznaczona literą „a” – „w art. 11 po wyrazach: «w zakresie dotyczącym» dodaje się wyrazy: «art. 31 pkt 1»”. Poprawka zmierza do zagwarantowania nauczycielom, iż określone dla nich przez ministra edukacji narodowej stawki wynagrodzenia zagwarantują im płace nie niższe od średniego wynagrodzenia w sferze budżetowej. Regulacja ta, zgodnie z wnioskiem zawartym we wniosku czterdziestym czwartym oznaczonym literą „a”, obowiązywać będzie od 1 stycznia 1997 r.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwny?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyniku.

Obecnych było 73 senatorów, za wnioskiem głosowało 63, przeciw było 3, od głosu wstrzymało się 7 senatorów. (**Głosowanie nr 21**).

Stwierdzam, że wniosek uzyskał akceptację.

Poprawka dwudziesta piąta: „w art. 1 w pkt 26, w art. 35 po ust. 1 dodaje się ust. 1a w brzmieniu: «kurator oświaty może zwiększyć liczbę godzin ponadwymiarowych, określoną w ust. 1, jeżeli jest to podyktowane wyjątkowymi potrzebami szkoły»”. Jest to wniosek senatora Adamskiego, poparty przez połączone komisje. Poprawka ma na celu dopuszczenie do zwiększenia liczby godzin ponadwymiarowych przez kuratora, o ile uzasadniają to wyjątkowe potrzeby szkoły.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwny?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wynik.

Obecnych było 75 senatorów, za wnioskiem głosowało 56, przeciw było 9, wstrzymało się od głosu 10 senatorów. (**Głosowanie nr 22**).

Wniosek uzyskał akceptację Wysokiej Izby.

Teraz poprawka dwudziesta szósta. Jest to wniosek poparty przez trzy połączone komisje. Państwo mają tekst przed sobą i myślę, że nie

muszę czytać całego artykułu, przeczytam natomiast uzasadnienie.

Poprawka dwudziesta szósta zmierza do tego, aby przepis o dopuszczalności zawierania układów zbiorowych pracy dla nauczycieli odsyłał jedynie do kodeksu pracy ze wskazaniem przepisów, a w szczególności tego, jakie regulacje ten układ miałby zawierać. W ten sposób zachowana zostanie przede wszystkim zasada prawem chronionej samodzielności gmin, które prowadząc szkoły i inne zatrudniające nauczycieli placówki, muszą mieć zagwarantowane prawo samodzielnego zawierania układów zbiorowych pracy jako ich strona.

Przepis w kształcie uchwalonym przez Sejm ogranicza to prawo oddając zawarcie układu zbiorowego, ponadzakładowego, w ręce ministra edukacji narodowej i zezwalając organom gmin na zawieranie jedynie układów rozszerzających, czyli w istocie uzupełniających układ zawarty przez ministra. Wniosek zmierza do zgodności regulacji zawartych w Karcie Nauczyciela z ustawą o samorządzie terytorialnym oraz o systemie oświaty.

Konsekwencją nowego brzmienia art. 36 jest wniosek dotyczący skreślenia art. 2 ustawy nowelizującej – w zestawieniu jest to poprawka czterdziesta pierwsza.

Przyjęcie poprawki dwudziestej szóstej wykluczy głosowanie nad poprawką dwudziestą siódmą.

Czy wszystko jest jasne w tej sprawie? Czy mam odczytać treść wniosku?

Przypominam, że poprawkę dwudziestą szóstą należy głosować łącznie z czterdziestą pierwszą. Czy wszystko jest zrozumiałe, proszę państwa?

(*Głosy z sali:* Tak, tak.)

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwny?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wynik.

W obecności 76 senatorów, za wnioskiem głosowało 53, przeciw 15, wstrzymało się od głosu 6, nie głosowało 2. (**Głosowanie nr 23**).

Wniosek uzyskał akceptację Wysokiej Izby.

W takim razie nie głosujemy poprawki dwudziestej siódmej.

Przechodzimy do poprawki dwudziestej ósmej.

W art. 1 w pkt 27, w art. 36 w ust. 2 w pkt 1 na końcu dodaje się wyrazy „z zastrzeżeniem, że średnia płaca nauczycieli nie może być niższa od średniego wynagrodzenia w całej sferze budżetowej”.

To jest wniosek senatora Patyka, poparty przez połączone komisje. Ma na celu zagwarantowanie nauczycielom, że ich wynagrodzenie wynegocjowane w układzie zbiorowym pracy, nie będzie niższe od średniego wynagrodzenia w sferze budżetowej.

(marszałek A. Struzik)

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wynik.

W obecności 76 senatorów za wnioskiem głosowało 69, przeciw było 2, wstrzymało się od głosu 5 senatorów. **(Głosowanie nr 24).**

Wniosek uzyskał akceptację.

Poprawka dwudziesta dziewiąta. W art. 1 w pktcie 28, w art. 39 w ust. 3 na końcu zdania pierwszego dodaje się wyrazy: „z tym, że...” Proszę, o co chodzi?

(Senator Wanda Kustrzeba: Chyba się pan przed chwilą przejęzyczył. Powiedział pan, nie uzyskała...)

Uzyskała, powiedziałem. Może to tak zabrzmiało.

Powtarzam. Przystępujemy do głosowania poprawki dwudziestej dziewiątej.

W art. 1 w pktcie 28, w art. 39 w ust. 3 na końcu zdania pierwszego dodaje się wyrazy „z tym, że od dnia 1 stycznia 1997 roku wynagrodzenie będzie wypłacane z dołu”.

To jest wniosek pana senatora Stępnia. Zmierz do przejścia z dniem 1 stycznia 1997 r. na system wynagrodzenia z dołu.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem wniosku?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wynik.

W obecności 77 senatorów za wnioskiem głosowało 20, przeciw było 46, wstrzymało się od głosu 11 senatorów. **(Głosowanie nr 25).**

Wniosek nie uzyskał akceptacji.

Poprawka trzydziesta.

W art. 1 w pktcie 30, w art. 42a w ust. 1 wyrazy: „nauczyciel zatrudniony w pełnym wymiarze zajęć może mieć obniżony...” zastępuje się wyrazami „nauczycielowi zatrudnionemu w pełnym wymiarze zajęć można obniżyć...”.

To jest wniosek senatora Madeja. Ma charakter redakcyjny.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem wniosku?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję. Proszę o wynik.

W obecności 77 senatorów za wnioskiem głosowało 51, przeciw było 10, wstrzymało się od głosu 15 senatorów, nie głosował 1. **(Głosowanie nr 26).**

Wniosek uzyskał akceptację Wysokiej Izby.

Poprawka trzydziesta pierwsza.

W art. 1 w pktcie 31, w art. 47 w ust. 1 w pktcie 5 kropkę zastępuje się przecinkiem i dodaje się pkt 6 w brzmieniu: „za 45 lat pracy 300% wynagrodzenia miesięcznego”.

Jest to wniosek poparty przez połączone komisje. Zmierz do nagradzania nauczycieli za wieloletnią pracę, także po 45 latach. Dotychczas górna granica wynosiła 35 lat pracy. Sejm podwyższył ją do 40 lat.

(Głosy z sali: Nie, chyba nie czterdzieści...)

Mam tak napisane, a akurat tego tematu nie znam.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem wniosku?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wynik.

W obecności 77 senatorów za wnioskiem głosowało 43, przeciw było 25, wstrzymało się od głosu 8 senatorów, nie głosował 1. **(Głosowanie nr 27).**

Wniosek uzyskał akceptację Wysokiej Izby.

Poprawka trzydziesta druga.

W art. 1 w pktcie 33, w art. 53 w ust. 1 wyraz „planowych” zastępuje się wyrazem „planowanych”.

Jest to wniosek poparty przez połączone komisje. Usuwa oczywistą omyłkę redakcyjną.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem wniosku?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wynik.

W obecności 77 senatorów za wnioskiem głosowało 73, przeciw nikt, wstrzymało się od głosu 3 senatorów, nie głosował 1. **(Głosowanie nr 28).**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzydziesta trzecia.

W art. 1 w pktcie 34, w art. 54:

a) skreśla się ust. 1 i 2;

b) dotychczasowy ust. 3 oznacza się jako ust. 1 w brzmieniu: „Nauczycielowi zatrudnionemu na terenie wiejskim oraz w mieście, liczącym do pięciu tysięcy mieszkańców, posiadającemu kwalifikacje do zajmowania stanowiska nauczyciela, przysługuje nauczycielski dodatek mieszkaniowy, którego wysokość uzależniona jest od stanu rodzinnego nauczyciela. Wysokość dodatku może być także zróżnicowana w zależności od miejscowości, w której nauczyciel jest zatrudniony”;

c) w ust. 6 i 7 wyrazy: „ust. 3” zastępuje się wyrazami: „ust. 1” oraz dotychczasowe ust.: 4 i 7 oznacza się odpowiednio jako ust. 2 i ust. 5.

Poprawka zmierz do zniesienia uprawnień nauczycieli do otrzymywania mieszkania na wsi lub w małym mieście i ograniczenia ich uprawnień w tej mierze do nauczycielskiego dodatku mieszkaniowego.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za jej przyjęciem?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

(marszałek A. Struzik)

Dziękuję. Proszę o wynik.

W obecności 77 senatorów za wnioskiem głosowało 28, przeciw było 36 senatorów. (**Głosowanie nr 29**).

Wniosek nie uzyskał akceptacji.

(Senator Ryszard Ochwat: Suma się nie zgadza.)

(Senator Ireneusz Michaś: Panie Marszałku, to się nie zgadza. Wstrzymałem się od głosowania, a tego nie ma na tablicy.)

Powtórzymy głosowanie.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem poprawki trzydziestej trzeciej, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Trzech senatorów jeszcze nie głosowało. Proszę o sprawdzenie kart.

Proszę o wynik.

W obecności 77 senatorów za wnioskiem głosowało 29, przeciw było 34, wstrzymało się od głosu 14 senatorów. (**Głosowanie nr 30**).

Wniosek nie uzyskał akceptacji.

Poprawka trzydziesta czwarta.

W art. 1 w pktcie 34, w art. 54 w ust. 1 wyrazy: „w miejscu pracy” skreśla się. Jest to wniosek senatora Stępnia, poparty przez połączone komisje. Zmierza do zagwarantowania nauczycielom wiejskim oraz zatrudnionym w małym mieście jedynie prawa do mieszkania bez gwarancji, że będzie ono położone w miejscu pracy.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za jego przyjęciem?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wynik.

W obecności 77 senatorów za wnioskiem głosowało 43, przeciw było 24, wstrzymało się od głosu 10 senatorów. (**Głosowanie nr 31**).

Wniosek uzyskał akceptację.

Poprawka trzydziesta piąta.

W art. 1 w pktcie 34, w art. 54 w ust. 5 wyrazy: „dodatek dla nauczyciela zatrudnionego” zastępuje się wyrazami: „dodatek nauczycielowi zatrudnionemu”. Jest to wniosek senatora Madeja i ma charakter redakcyjny.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za jego przyjęciem?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wynik.

W obecności 76 senatorów za wnioskiem głosowało 47, przeciw było 22, wstrzymało się od głosu 5, nie głosowało 2 senatorów. (**Głosowanie nr 32**).

Wniosek uzyskał akceptację.

Poprawka trzydziesta szósta.

W art. 1 pkt 35 skreśla się. Jest to wniosek senatora Adamskiego i senatora Stępnia. Ma na

celu zniesienie prawa nauczyciela wiejskiego do otrzymania od organu prowadzącego szkołę opalu z bezpłatną dostawą.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wynik.

W obecności 76 senatorów za wnioskiem głosowało 32, przeciw było 38, wstrzymało się od głosu 6 senatorów. (**Głosowanie nr 33**).

Wniosek nie uzyskał akceptacji.

Poprawka trzydziesta siódma.

W art. 1 w pktcie 35 art. 55 otrzymuje brzmienie: „Nauczycielowi zatrudnionemu oraz zamieszkałemu na terenie wsi organ prowadzący szkołę może w uzasadnionych wypadkach zapewnić zakup opalu oraz bezpłatną jego dostawę”. Jest to wniosek senatora Antonowicza poparty przez połączone komisje.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem wniosku?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wynik.

W obecności 76 senatorów za wnioskiem głosowało 55, przeciw było 16, wstrzymało się od głosu 4, nie głosował 1 senator. (**Głosowanie nr 34**).

Wniosek uzyskał akceptację Wysokiej Izby.

Poprawki: trzydziesta ósma, trzydziesta dziewiąta i czterdziesta trzecia będą głosowane łącznie.

Poprawka trzydziesta ósma. W art. 1 w pktcie 39 skreśla się literę „b”. Poprawka trzydziesta dziewiąta. W art. 1 w pktcie 41 skreśla się literę „b”.

I poprawka czterdziesta trzecia. W art. 11 wyrazy: „art. 64 ust. 3, art. 66 ust. 2” skreśla się.

Są to wnioski poparte przez połączone komisje. Zmierzają do zachowania stanu dotychczas obowiązującego. Jest to sprawa 6 tygodni urlopu dla nauczycieli tak zwanych placówek nieferyjnych, zamiast 7 tygodni, jak to przewidziano w nowelizacji. A to głównie dlatego, że obciążałoby to gminy bez wskazania źródeł finansowania dodatkowych urlopów, zastępstw i tym podobnych. Konsekwencją tych wniosków jest wniosek czterdziesty trzeci z zestawienia poprawek.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem wniosku?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wynik.

W obecności 76 senatorów za wnioskiem głosowało 58, przeciw było 15, wstrzymało się od głosu 3 senatorów. (**Głosowanie nr 35**).

Wniosek uzyskał akceptację Wysokiej Izby.

(marszałek A. Struzik)

Teraz będziemy głosowali poprawkę czterdziestą łącznie z czterdziestą czwartą oznaczoną literą „b”.

Poprawka czterdziesta. W art. 40 w pktcie 43 rozdział 7a otrzymuje brzmienie: „Finansowanie kształcenia i doskonalenia zawodowego nauczycieli”.

Artykuł 70a:

1. „W budżecie państwa wyodrębnia się środki przeznaczone na kształcenie i doskonalenie zawodowe nauczycieli, w tym również na stypendia dla studiujących nauczycieli.

2. Wysokość wyodrębnionych środków stanowi nie mniej niż 2,5% planowanych wydatków na wynagrodzenia osobowe nauczycieli. Typ i zasady wykorzystywania tych środków określi minister edukacji narodowej”.

I poprawka czterdziesta czwarta oznaczona literą „b”. W art. 11 wyrazy: „art. 70a do 70c” zastępuje się wyrazami: „art. 70a”.

Poprawka zawiera prostszą, a jednocześnie bardziej konkretną, regulację związaną z finansowaniem kształcenia i doskonalenia zawodowego nauczycieli. Proponuje wyodrębnienie w budżecie państwa przeznaczonych na ten cel stosownych środków w wysokości wskazanej w Karcie Nauczyciela, upoważniając ministra edukacji narodowej do określenia zasad ich wykorzystania. W ten sposób wniosek zapobiega tworzeniu kolejnego państwowego funduszu celowego, konkretyzując jednocześnie wysokość środków, przeznaczonych na wskazany w rozdziale cel – 2,5% planowanych wydatków na wynagrodzenia osobowe. Konsekwencją tego wniosku jest wniosek czterdziesty czwarty oznaczony literą „b”.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem wniosku?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wynik.

W obecności 76 senatorów za wnioskiem głosowało 69, przeciw było 3, wstrzymało się od głosu 3 senatorów, nie głosował 1 senator. (**Głosowanie nr 36**).

Wniosek uzyskał akceptację Wysokiej Izby.

Poprawka czterdziesta druga.

W art. 6 wyraz „czasu” skreśla się. Jest to wniosek poparty przez połączone komisje. Zmierzają do nadania przepisowi poprawnej formy. Dotychczasowe przepisy będą się odnosiły do spłaty lub umorzenia kredytów, a nie do czasu.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem wniosku?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wynik.

W obecności 76 senatorów za wnioskiem głosowało 74, przeciw był 1, wstrzymał się od głosu 1 senator. (**Głosowanie nr 37**).

Wniosek uzyskał akceptację.

Przypominam, że wniosek czterdziesty trzeci był głosowany wcześniej, czterdziesty czwarty oznaczony literą „a” i czterdziesty czwarty oznaczony literą „b” również.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy „Karta Nauczyciela” wraz z przyjętymi przez Senat wnioskami.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem projektu uchwały w całości wraz z przyjętymi przez Senat poprawkami, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Jeszcze dwóch senatorów nie głosowało. Proszę o poprawienie jeszcze kart do głosowania.

Proszę o wynik.

W obecności 76 senatorów za wnioskiem głosowało 67, przeciwnych głosów nie było, wstrzymało się od głosu 8 senatorów, nie głosował 1 senator. (**Głosowanie nr 38**).

W związku z wynikami głosowania stwierdzam, że Senat przyjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy „Karta Nauczyciela”.

Senator Wanda Kustrzeba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nie mogłam zabrać głosu w trakcie głosowania, ponieważ zabrania tego regulamin, ale często słyszemy, że poprawka ma charakter redakcyjny czy językowy, a za nią kryje się zupełnie inna merytorycznie treść. Senator Madej próbował nam tutaj wmówić w przypadku poprawki dwudziestej siódmej, że chodzi tylko o zwykły rusycyzm, podczas gdy jest to zmiana merytoryczna, bo to jest układ dla kogoś, a nie zawierany przez nauczycieli. I druga sprawa, uzasadnienie, które pan marszałek przeczytał, a mianowicie, że wykreślenie, iż obowiązkiem nauczycieli jest wychowywanie dzieci w duchu sprawiedliwości społecznej, jest dążeniem do poprawnego zapisu. To jest czysta manipulacja, proszę państwa, ponieważ to, co jest poprawne dla senatora Madeja, nie musi być poprawne dla reszty senatorów. I uważam, że takie uzasadnienia poprawek są nie do przyjęcia.

(Senator Jerzy Madej: Panie Marszałku, można?)

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo. Nie, już nie będziemy dyskutować w tej sprawie. (*Oklaski*). Zamykam dyskusję na ten temat.

(Senator Jerzy Madej: Dziękuję za zamknięcie dyskusji.)

Proszę bardzo, Panie Marszałku.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Stefan Jurczak).

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Przystępujemy do punktu trzeciego porządku dziennego: pierwsze czytanie przedstawionego przez grupę senatorów projektu ustawy o zmianie ustawy o rewaloryzacji emerytur i rent, o zasadach ustalania emerytur i rent oraz o zmianie niektórych ustaw. Przypominam, że projekt ten jest zawarty w druku nr 159.

Proszę o zabranie głosu i przedstawienie projektu ustawy przedstawiciela wnioskodawców, pana senatora Piotra Łukasza Juliusza Andrzejewskiego.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Inicjatywa ustawodawcza, jedna z tych, które zostały onegdaj wniesione przez senatorów z Klubu Senackiego NSZZ „Solidarność”, po długim okresie wakatów doczekała się rozpoznania przez Senat. Pragniemy wyrazić z tego powodu zadowolenie i prosić o pozytywne potraktowanie proponowanego rozwiązania.

Ustawa zmierza do znowelizowania art. 7 ustawy, z 17 października 1991 r. o rewaloryzacji emerytur i rent, o zasadach ustalania emerytur i rent oraz o zmianie niektórych ustaw. Artykuł 7 ustawy określa sposób ustalania podstawy wymiaru emerytury lub renty, przymując, że jej ustalenie jest dokonywane zgodnie z wolą i wskazaniem osoby uprawnionej. Otóż uprawniony może wybrać 10 lat kalendarzowych z ostatnich 20 lat kalendarzowych, w których, zgodnie z jego oceną, jego sytuacja kształtowała się najkorzystniej i tym samym najlepiej może wpłynąć na ustalenie wysokości podstawy wymiaru.

Z tabelarycznego algorytmu zastosowanego w art. 7 wynika jednak, że może to być dokonane tylko za okres od roku 1980 do roku 1999. Tym samym ci, którzy mieli lepszą sytuację przed rokiem 1980, nie mogą włączyć tamtych lat do owych dziesięciu wybranych. Uważamy, że ów dziesięcioletni okres, to lata szczególnej sytuacji. Ten zapis wpływa na upośledzenie pewnych osób, które – niezależnie od swojego stażu, walorów zawodowych, przygotowania i przydatności zawodowej – były usuwane z zajmowanych funkcji ze względów politycznych lub innych, słusznie bądź niesłusznie w rozumieniu ówczesnych władz. Zmuszano te osoby do podejmowania pracy nisko płatnej, bez możliwości wyboru właściwej. Ponieważ taka sytuacja była niejednokrotnie sygnalizowana, względy przywrócenia sprawiedliwości wymagały, aby zrównać okres po 1980 r. z okresem sprzed 1980 r., tworząc bazę dla dokonania przez zainteresowanego uzyskaniem renty bądź emerytury stosownego wyboru najbardziej korzystnych lat, jeśli chodzi o kształtowanie podstawy wymiaru. Proponujemy zarazem, żeby z owego rozszerzonego już okresu

można było określić podstawę wymiaru nie w oparciu o wybrane 10 lat, ale w oparciu o pięcioletni okres płacenia składek z całego okresu zatrudnienia, nie tylko z tego po roku 1980.

To jest pierwsza proponowana nowelizacja: „w art. 7 dodaje się ust. 1a w brzmieniu: «Na wniosek uprawnionego za podstawę wymiaru emerytury lub renty przyjmuje się ustaloną w sposób określony w ust. 5 i 6, z uwzględnieniem art. 8 i 9, przeciętną zwaloryzowaną kwotę wynagrodzenia lub dochodu, która stanowiła podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne, na podstawie przepisów prawa polskiego, w okresie kolejnych pięciu pełnych lat kalendarzowych wybranych przez zainteresowanego z okresu jego ubezpieczenia, przypadającego przed dniem 1 stycznia 1990 r.»”.

Zarazem dodajemy art. 2, który mówi, że: „na wniosek osoby, której przyznano emeryturę lub rentę przed wejściem w życie niniejszej ustawy, dokonuje się ponownego obliczenia świadczenia z zastosowaniem podstawy wymiaru określonej w art. 7 ust. 1a ustawy wymienionej w art. 1”. Regulacja dotyczy możliwości zmiany wymiaru określonego na dotychczasowych zasadach, krzywdzącego ze względu na represje, które spotkały pewną część społeczeństwa, zwłaszcza członków związków zawodowych i ludzi niezależnie myślących, z tego powodu, że walczyli o prawa człowieka w okresie totalitarnego nasilenia, przynoszącego ograniczenie praw i wolności obywatelskich.

W tym zakresie zasada przywrócenia praw niesłusznie odebranych i zasada ochrony praw nabytych nakazuje uchylenie zasady niedziałania prawa wstecz, gdyż w zakresie podstawowych praw socjalnych i praw człowieka jest ona ograniczeniem tylko wtedy, jeżeli to prawo działa na niekorzyść respektowania i egzekwowania praw człowieka. Przyjmujemy natomiast zasadę, że rozstrzygnięcia korzystniejsze, przy naruszeniu ewentualnie zasad sprawiedliwości, uzasadniają działanie prawa wstecz w tym zakresie. Dlatego w tych szczególnych przypadkach powinno mieć miejsce nowe przeliczenie.

Wreszcie art. 3 proponowanego rozwiązania mówi o tym, iż ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia. Wydaje mi się, że jest to dosyć czytelna nowelizacja. Jest incydentalna, niemniej jednak przywraca zasadę sprawiedliwości w obowiązującym w Polsce systemie prawa.

Dziękuję za uwagę i proszę o pozytywne potraktowanie naszej inicjatywy.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję panu senatorowi.

Zgodnie z art. 63 ust. 4 Regulaminu Senatu, Prezydium Senatu proponuje, aby Senat skierował projekt ustawy do komisji. Czy są pytania?

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Leszek Lackorzyński:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam pytanie do pana senatora Andrzejewskiego. Tak, tak, będzie krótkie.

Czy senatorowie wnioskodawcy, ewentualnie związek zawodowy „Solidarność”, przeprowadzili badania i przypuszczalnie ustalili, ile osób będzie zainteresowanych tą nowelizacją i będzie mogło skorzystać z proponowanych przez pana senatora rozwiązań prawnych? Dziękuję.

Senator Piotr Andrzejewski:

Związek robił takie badania, jednak natrafiono na przeszkodę. Badania wskazują, że są to w tej chwili niejako śladowe ilości, jednak bez ustalenia zakresu stosowanych wtedy represji – a badania na ten temat nie były prowadzone – nie sposób ustalić, ile osób będzie do tego uprawnionych.

Myślę, że jeżeli ta inicjatywa zostanie skierowana do komisji, przed drugim czytaniem uzasadni to nasze zwrócenie się o przeprowadzenie tego typu badań. Łączy się to bowiem również z zebraniem danych, związanych z oceną skutków tego, co stało się po 13 grudnia 1981 r.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Proszę bardzo, jeszcze pan senator Madej.

Senator Jerzy Madej:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Moje pytanie dotyczy tego, że zgodnie z obowiązującą obecnie zasadą obliczania podstawy emerytury, ta liczba lat rośnie i do 1999 r. będzie to 10 lat kalendarzowych, natomiast w propozycji, jaką prezentuje pan senator Andrzejewski, jest tylko 5 lat, jest więc tu pewna dysproporcja.

Nie wiem – są tu bowiem problemy, które trudno jest oszacować – czy nie bardziej uzasadnione byłoby wyłączenie pewnego okresu, co już zresztą proponował były rzecznik praw obywatelskich, profesor Zieliński. Chodzi o to, żeby lata 1991–1992 wyłączyć z okresu naliczania podstawy emerytury dla pracowników sfery budżetowej, którzy w tym czasie nie dostali zapowiadanych podwyżek wynagrodzeń zgodnie z obowiązującą ustawą, co w sposób wyraźnie negatywny odbija się na wysokości podstawy emerytury. Dziękuję.

(Senator Piotr Andrzejewski: Czy można, Panie Marszałku?)

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Senatorze, tak, ale to nie jest przedmiotem tej inicjatywy ustawodawczej, natomiast jest to sygnał, który być może będzie przedmiotem następnej inicjatywy albo – jeśli byłaby to nowa inicjatywa – uzupełnionej jednocześnie o tę kwestię. Na razie ograniczamy się do incydentalnego załatwienia tego problemu, niejako w stanie czystym, na tej zasadzie. Proponujemy 5 lat, dlatego że z punktu widzenia osób represjonowanych łatwiej jest wyselekcjonować 5 najkorzystniejszych lat, na zasadzie rewaloryzacji, niż 10 lat. Jest to niewątpliwie ułatwienie poszukania najkorzystniejszej sytuacji dla uzyskania podstawy wymiaru emerytury za cały okres zatrudnienia.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję. Czy jeszcze ktoś?

Pan senator Orzechowski, proszę.

Senator Jan Orzechowski:

Mam pytanie, a właściwie prośbę do pana przewodniczącego. Usłyszałem bowiem, że po przedstawieniu projektu przez reprezentanta wnioskodawców, pan marszałek od razu zgłasza wniosek o przekazanie projektu do komisji.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Panie Senatorze, patrzyłem na salę i wydawało mi się, że nikt nie zadaje pytań, i nie miałem też nikogo zapisanego do debaty.

Senator Jan Orzechowski:

Nie, nie. Chodzi o to, że zdaje się, iż często debatę zastępujemy pytaniami. To co w tej chwili się dzieje, to również jest debata, a nie pytania. Dlatego wydaje mi się, że jednak trzeba otworzyć debatę, a jeśli nikt się nie zgłosi do dyskusji – bo może się zgłosić po jej otworzeniu – dopiero wtedy można ewentualnie skierować sprawę do komisji.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Panie Senatorze, debatę zawsze otwieramy po pytaniami, najpierw są pytania do sprawozdawcy, tak zapisane w regulaminie.

Czy są jeszcze pytania do senatora?

Senator Piotr Andrzejewski:

Ja w kwestii formalnej. Bardzo dziękuję, pan marszałek skonkretyzował wniosek, którym zakończyłem swoje wystąpienie, będący oczywiście dopowiedzeniem i tak to rozumiałem. Wy-

(senator P. Andrzejewski)

daje mi się jednak, że nie jest to stanowisko odbiegające od tego, jakim powinienem zakończyć swoje wystąpienie. Dlatego też tak to potraktowałem. Dziękuję.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję. Czy ma pan pytanie?
Proszę bardzo, pan senator Ceberek.

Senator Stanisław Ceberek:

Nie wiem, może się przesłyszałem... Bo tu pytałem, jak w tej sytuacji mają zachować się rolnicy. Jak my mamy udokumentować te najkorzystniejsze lata do emerytury lub renty? Dziękuję.

Senator Piotr Andrzejewski:

Na zasadach ogólnych.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję.
Otwieram debatę.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu wypowiedzi w debacie, o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców i o obowiązku składania wniosków o charakterze legislacyjnym na piśmie.

Proszę o zabranie głosu...

(*Senator Jan Orzechowski: W kwestii formalnej, jeżeli można by było, Panie Marszałku, przepraszam.*)

Proszę bardzo.

Senator Jan Orzechowski:

Jeszcze jest drugi projekt, czyli inicjatywa, która będzie prezentowana przez pana Tyrnę. Te dwa projekty w jakiś sposób łączą się, dotyczą tej samej sfery zagadnień. Czy nie można przedstawić obu projektów i przeprowadzić nad nimi łącznej debaty?

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Panie Senatorze, obaj zajrzyjmy do regulaminu. Tak pan wczoraj głosował, przyjął pan taki porządek obrad i te punkty są osobno. Zgadza się, one są do siebie zbliżone, ale zapisane są osobno. Trzeba to było zgłosić wczoraj przed ustaleniem całego porządku dziennego, a skoro zgodziliśmy się na taki porządek obrad, to jak go teraz zmienić? Nie wykluczam, że zabierając głos w drugiej debacie, każdy z mówców, pań i panów senatorów, może się ustosunkować do obu punktów.

Proszę, pan senator Romaszewski.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Po prostu chciałem zwrócić uwagę na jedną sprawę, że jednak jest w tych punktach zawarta inna problematyka, zupełnie inny sposób argumentacji towarzyszy pierwszej ustawie niż drugiej – i, że tak powiem, owa sprzedaż wiązana może potem odbić się i na jednej, i na drugiej negatywnie. Dlatego zdecydowaliśmy się je rozdzielić.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję panu senatorowi.
Proszę o zabranie głosu pana senatora Lecha Czerwińskiego.

Senator Lech Czerwiński:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!
Przedstawiona przez pana senatora Andrzejewskiego propozycja nowelizacji ustawy o zmianie ustawy o rewaloryzacji emerytur i rent, o zasadach ustalania emerytur i rent oraz o zmianie niektórych ustaw, ma charakter wybiórczy, wybiórczy, i to w bardzo wąskim zakresie. W sytuacji, gdy rząd przygotowuje propozycje kompleksowych rozwiązań w zakresie ubezpieczeń i systemu rentowo-emerytalnego – rozwiązań mających charakter reformy ustrojowej – propozycje nowelizacji istniejących ustaw w tym zakresie wydają się całkowicie nieuzasadnione. Jestem zdecydowanie za przyjmowaniem rozwiązań kompleksowych, uregulowań, które będą ze sobą ściśle powiązane. Dlatego stawiam wniosek o odrzucenie przedstawionego projektu w pierwszym czytaniu. Dziękuję.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję panu senatorowi. Czy pan senator zgłasza się do debaty?
Proszę bardzo, pan senator Orzechowski.

Senator Jan Orzechowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!
Argumentacja, którą usłyszałem przed chwilą z ust przedstawiciela wnioskodawców, pana senatora Andrzejewskiego, chyba jest trochę zawężona, jeśli chodzi o skutki proponowanej zmiany w ustawie. Pan senator Andrzejewski był uprzejmy użyć argumentu, że chodzi tu o osoby represjonowane, które z takich czy innych powodów miały kłopoty z uzyskaniem lepiej płatnej pracy. Ale poprawka, którą wnioskodawcy proponują wprowadzić do ustawy nie będzie dotyczyła tylko osób represjonowanych.

Może taki przykład. Parę dni temu przyszła do mnie pani z prośbą o ewentualną interwencję. Po roku 1980 zaczęła ona pracować w prywatnym

(senator J. Orzechowski)

zakładzie pracy. Wiadomo, że w prywatnym zakładzie pracy płacono składkę emerytalną od najniższego wynagrodzenia, bo często było to wygodne i dla pracownika, i dla pracodawcy. Przed rokiem 1980 pracowała w instytucji państwowej i miała wynagrodzenie odpowiednio wyższe. Jak przyszło do wyliczenia tych trzech kolejnych lat z ostatnich 12 lat pracy, to okazało się, że sytuacja jest dla niej niekorzystna, bo podjęła pracę w zakładzie prywatnym. Lepiej byłoby cofnąć się tych parę lat wstecz, do sytuacji, kiedy pracowała w instytucji państwowej, gdzie otrzymywała wyższe wynagrodzenie.

Dlatego twierdzę, że nie chodzi tu tylko o osoby represjonowane. Zdarzą się też takie sytuacje, że będą żądania zwiększenia emerytury dla osób, które z takich czy innych powodów przeszły później do prywatnych zakładów pracy, czy też podjęły prowadzenie działalności gospodarczej we własnym zakresie i opłacały zaniżoną składkę, ale poprzednio pracowały w instytucji państwowej, gdzie składki były odprowadzane w pełnej wysokości. To spowoduje określone skutki finansowe. I ja o tych skutkach nie wyczytałem w uzasadnieniu ani słowa. A przecież art. 61 naszego regulaminu, szczególnie w pkt 4, wyraźnie mówi, że jeżeli przedstawia się projekt inicjatywy, to należy przedstawić też jej oczekiwane skutki społeczne, gospodarcze i finansowe. Tutaj tego nie ma. Argumentacja jest zawężona i nikt się nie zastanawiał, jaka jest skala tego zjawiska i jakie będą tego konsekwencje. Tu nie chodzi bowiem wyłącznie o osoby represjonowane. Dlatego byłbym raczej skłonny poprzeć wniosek pana senatora Czerwińskiego o odrzucenie inicjatywy, bo w tej postaci nie bardzo nadaje się ona do pracy w komisji.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję. Do głosu w debacie?

Proszę bardzo. Ale dlaczego panowie senatorowie się nie zapisują na listę mówców? Skąd ja mogę wiedzieć, że panowie chcą zabrać głos? Miałem właśnie odczytać, że zakończyłem debatę.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Ja już od pewnego czasu czyniłem rozpaczliwe gesty.)

Senator Leszek Lackorzyński:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Chciałbym poprzeć zgłoszoną inicjatywę ustawodawczą. W trakcie swojej działalności senatorskiej spotkałem się z takim przypadkiem, że nauczyciel w pierwszych miesiącach stanu wojennego został z przyczyn politycznych usunięty ze stanowiska. Przez kilka lat był bezrobotny, później podjął pracę w jakimś przedsiębiorstwie

prywatnym. W 1989 r. został przywrócony na stanowisko. Ministerstwo Edukacji Narodowej wystawiło mu zaświadczenie, że był politycznie represjonowany, że utracił na kilka lat możliwość wykonywania zawodu. Obecnie jest już na emeryturze i zwrócił się do mnie, żebym pomógł mu uregulować tę sprawę, bo między stanowiskiem Ministerstwa Edukacji Narodowej, która wspiera tego nauczyciela, a praktyką stosowaną przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, zachodzi sprzeczność. Normalizacja prawna proponowana przez senatorów „Solidarności” tę sprzeczność niweluje.

Jeśli chodzi o zarzuty przedstawione przez pana senatora Orzechowskiego, to są one chyba nieco przesadzone. Jak powiedział pan senator Andrzejewski, ta nowelizacja będzie dotyczyła marginalnej liczby osób, bo takich przypadków było mało. Ja wywodzę się z Gdańska. Właśnie w Gdańsku, w Warszawie i w Krakowie represje były największe, objęły kilka tysięcy osób, a dopiero w trzecim roku kadencji po raz pierwszy zetknąłem się z taką sprawą. To dowodzi, że przyjęcie tych rozwiązań naprawi krzywdę, przywróci ludziom poszkodowanym poczucie sprawiedliwości, a nam, jako senatorom, da poczucie satysfakcji, że uczyniliśmy coś szlachetnego i sprawiedliwego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Zbigniewa Romaszewskiego.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Trzeba stwierdzić, że – jak to zauważył pan senator Orzechowski – problem wnoszonej tutaj nowelizacji ustawy o rewaloryzacji emerytur i rent rzeczywiście nie jest tylko problemem politycznym, problemem represji. W jakiejś mierze jest to również problem retroaktywności ustawy z 17 października 1991 r. Pan senator Orzechowski ma rację, bo przed 17 października 1991 r. przy ustalaniu podstawy emerytury pracownik miał prawo wybrać lata, z których wyliczana była podstawa. To był przywilej każdego pracownika, który tą ustawą został zniesiony. W pewnym momencie powiedziano ludziom, że teraz już nie, że teraz to musi to być naliczane z lat 1985–1990. I w tym tkwi cały problem.

Muszę powiedzieć, że jest to szczególnie krzywdzące dla działaczy „Solidarności”, ponieważ wtedy rzeczywiście byli oni usuwani z pracy lub pracowali na zupełnie nieodpowiednich stanowiskach. Sam znam człowieka z Tarnobrzega, zresztą byłego senatora, który był sztygarem. Kiedy wybuchł stan wojenny, on był na delegacji

(senator Z. Romaszewski)

w Szwajcarii. Przyjechał do Polski, został zwolniony ze stanowiska sztygara i przez ostatnie lata pracował jako stróż nocny. I teraz emeryturę nalicza się mu na podstawie pensji, którą dostawał jako stróż nocny. Kiedy interweniowaliśmy w tej sprawie, powiedziano nam, że dla niego można załatwić specjalną emeryturę, bo był wybitnym działaczem. Ale w ten sposób nie da się rozwiązać sprawy. I dlatego przykład przytoczony przez senatora Orzechowskiego – pani, która podjęła pracę w instytucji prywatnej, po czym zorientowała się i życzyła sobie naliczenia emerytury według pensji z przedsiębiorstwa państwowego – jest chybiony, ponieważ mówimy o naliczaniu z okresu przed rokiem 1990, a więc o przyjęciu mechanizmu, który obowiązywał przed rokiem 1990.

Uważam, że ta ustawa oczywiście wymaga pewnych uzupełnień, pewnych oszacowań, ale – uwzględniając zarówno retroaktywność tego przepisu, jak i fakt, że godzi on w sprawiedliwość – uważam, że powinna być przedmiotem pracy w komisjach. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję panu, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Wobec zgłoszenia w trakcie debaty wniosku o odrzucenie przedstawionego przez grupę senatorów projektu ustawy o zmianie ustawy o rewaloryzacji emerytur i rent, o zasadach ustalania emerytur i rent oraz o zmianie niektórych ustaw, zgodnie z art. 63 ust. 3 Regulaminu Senatu, przystąpimy do głosowania. Ale dopiero po przerwie.

Czy pan minister chce coś dodać? Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej Lesław Nawacki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym poinformować Wysoką Izbę o stanowisku rządu wobec tej inicjatywy i zwrócić uprzejmie uwagę, że 12 grudnia ubiegłego roku Rada Ministrów zaakceptowała rządowy program reformy ubezpieczeń społecznych, a w dniach 12 i 24 kwietnia – najpierw w toku debaty programowej, a następnie przy przyjmowaniu programu – zaakceptował go również Sejm. Tak więc rząd przystąpił do realizacji ustrojowego przemodelowania całego systemu zabezpieczenia społecznego, w tym także reformy systemu ubezpieczeń społecznych.

Ta ustawa rzeczywiście jest ustawą incydentalnie rozwiązującą pewien problem. Jeśli taka

będzie wola Wysokiej Izby, to szczegółowo o tym opowiem. Teraz natomiast chciałbym powiedzieć, że projekt ten jest w pewnym stopniu sprzeczny z założeniami reformy. Chodzi mianowicie o to, że rozwiązanie przewidziane w tym projekcie koliduje z podstawowym założeniem reformy, która zmierza do tego, by osiągnąć takie zracjonalizowanie wypłaty świadczeń, które byłoby zgodne z logiką pogłębienia charakteru ubezpieczeniowego świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Jeśli mamy pogłębiać charakter ubezpieczeniowy, to niewątpliwie musimy dążyć do tego, aby wymiar świadczenia był uzależniony w jak największym stopniu od wysokości składki oraz okresu jej opłacania.

Wydłużenie okresów, będących podstawą wymiaru świadczenia, miało na celu między innymi wyeliminowanie niesprawiedliwości polegającej na tym, że ci, którzy krócej opłacają składki od wyższych zarobków, uzyskują relatywnie wyższe świadczenia od tych, którzy przez cały okres swojej pracy zawodowej wnoszą pewien wkład do systemu ubezpieczeń społecznych, natomiast ich zarobki nie ulegały gwałtownym wahaniom. Wiadomo, że im krótszy okres liczenia podstawy wymiaru świadczenia, tym większe prawdopodobieństwo uwzględnienia tego rodzaju wahań. Dlatego też intencją ustawy rewaloryzacyjnej z 1991 r. było właśnie zobiektywizowanie podstawy wymiaru świadczenia i stopniowe dochodzenie z 4 lat, z 13 lat aż do 10 lat i docelowo, w roku 2000, do 20 lat jako podstawy wymiaru świadczenia.

Wydaje się, i chciałbym bronić takiego poglądu, że to rozwiązanie jest, wbrew pozorom, społecznie sprawiedliwe, ponieważ pozwala na zobiektywizowanie podstawy wymiaru świadczeń na tle poziomu zarobków osiąganych przez całe życie zawodowe, a tym samym uniezależnia wysokość świadczenia od ewentualnych cyklicznych wahań tego wynagrodzenia.

Zarówno podczas dyskusji, w uzasadnieniu pana senatora Andrzejewskiego, jak i w wystąpieniach bardzo wiele mówiono o preferencjach dla osób pozbawionych zatrudnienia z tytułu działalności związkowej czy, szerzej, politycznej. Moim zdaniem, wbrew pozorom, ta ustawa nie jest potrzebna, by rozwiązać ten problem. Z punktu widzenia przepisów ubezpieczenia społecznego ta sprawa została już dawno uregulowana. Kwestia przyznania uprawnień emerytalnych osobom pozbawionym zatrudnienia z przyczyn politycznych w latach 1980–1989 była analizowana w toku prac nad ustawą z maja 1989 r. o przywróceniu praw pracowniczych osobom pozbawionym zatrudnienia za działalność związkową, samorządową, przekonania polityczne i religijne.

W czasie prac nad powołaną ustawą uznano, że okresy pozostawania bez pracy po ustaniu

(podsekretarz stanu L. Nawacki)

stosunku pracy z osobą, z którą stosunek ten został rozwiązany z powodu jej przekonań politycznych lub religijnych – albo z powodu przynależności do związku zawodowego czy prowadzenia działalności związkowej lub samorządowej od sierpnia 1980 r. – wlicza się do stażu pracy, od którego zależą uprawnienia pracownicze, w tym również z ubezpieczenia społeczne. Stanowi o tym art. 11 ust. 2 powołanej ustawy.

Niezależnie od tych odrębnych uregulowań, sprawa zakresu uprawnień omawianej grupy osób, zwolnionych z pracy z przyczyn politycznych, była również rozważana w toku prac nad ustawą z 17 października 1991 r. o rewaloryzacji emerytur i rent. Uznano wówczas, analizując zakres tych uprawnień, że uprawnienia emerytalne tej grupy osób, a więc osób zwolnionych z powodów politycznych, nie powinny być korzystniejsze od uprawnień innych osób, które były zwolnione na przykład z przyczyn ekonomicznych. Stąd też, o ile przepisy szczegółowe nie stanowią inaczej, w systemie ubezpieczeń społecznych uznaje się za okresy składkowe okresy pozostawania bez pracy zarówno osobom zwolnionym z przyczyn politycznych, jak też zwolnionym z przyczyn ekonomicznych.

Wydaje się zatem, że problem przyznania uprawnień emerytalnych osobom pozbawionym pracy z przyczyn politycznych ma już pozytywne, optymalne rozwiązanie w dotychczas obowiązujących przepisach ubezpieczenia społecznego. Jestem głęboko przekonany, że nie istnieje potrzeba incydentalnej nowelizacji.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zofia Kuratowska).

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Czy ktoś z państwa, pań i panów senatorów, ma jakieś uwagi lub pytania?

(Senator Zbigniew Romaszewski: W dyskusji.)

Czy pan senator Lackorzyński ma pytanie do ministra?

Senator Leszek Lackorzyński:

Tak, mam pytanie.

Panie Ministrze, pan oświadczył, że problem osób represjonowanych został rozwiązany. Rozumiem, że pan w swojej praktyce ministerialnej nie spotkał się z przypadkiem oczywistego skrzywdzenia osoby, która została pozbawiona pracy i nawet po zaliczeniu jej okresu pozostawania bez pracy jako okresu składkowego jej emerytura jest taka sama, jak osób, które w tym czasie nie były represjonowane. Mam na myśli przypadek, o którym dzisiaj mówiłem. Powiado-

miłem o nim pana senatora Pastuszkę, który zarazem jest ministrem. Do dnia dzisiejszego problem nie został rozwiązany. Chodzi o nauczyciela, który przez 8 lat nie mógł wykonywać swego zawodu z przyczyn politycznych. Ministerstwo zaliczyło mu te lata, ale dla ZUS nie ma to żadnego znaczenia.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej Lesław Nawacki: To jest niemożliwe, Panie Senatorze.)

Jak to niemożliwe?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej Lesław Nawacki: Niemożliwe, Panie Senatorze.)

Na następne posiedzenie przyniosę dokumenty dotyczące tej sprawy. Będę wdzięczny, jeśli pan minister ten problem rozwiąże.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej Lesław Nawacki: Bardzo proszę.)

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo.

Teraz proszę o zadanie pytania pana senatora Karbowskiego. Pamiętam również o panu senatorze Romaszewskim.

Senator Jan Karbowski:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, mam pytanie. Wydaje mi się, że czego byśmy nie powiedzieli w ramach wypowiedzi wnioskodawców omawianego obecnie projektu, jest wiele spraw, które, moim skromnym zdaniem, zasługują na uwagę. W związku z tym mam pytanie. Czy opracowywany nowy, rządowy system regulowania rent i emerytur w jakimś stopniu będzie uwzględniał intencje i propozycje, które zawiera obecnie diskutowany program?

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, bardzo proszę o odpowiedź.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej Lesław Nawacki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Oczywiście, w programie reformy ubezpieczeń społecznych tego rodzaju incydentalne sprawy, dotyczące skrócenia okresu, na podstawie którego liczona jest podstawa wymiaru, nie znajdują odzwierciedlenia, wbrew temu, co powiedziałem. Optymalnie dążylibyśmy w docelowym modelu systemu ubezpieczenia do tego, aby okres całej aktywności zawodowej stanowił podstawę wyliczenia świadczenia. Jeśli przyjmiemy założenie, że od

(podsekretarz stanu L. Nawacki)

mojego wynagrodzenia uzyskiwanego z pracy zarobkowej ma być liczone świadczenie wypłacane z systemu powszechnie obowiązującego, to wobec tego najsprawiedliwszym rozwiązaniem będzie uznanie całego okresu mojej aktywności zawodowej za czynnik określający stopień uczestnictwa w wysokości świadczenia, które otrzymam.

Chciałbym jeszcze wyjaśnić jedną sprawę. Mianowicie gdyby okazało się, Panie Senatorze, że mimo zaliczenia tych okresów pozostawania bez pracy do stażu pracowniczego, ta osoba w latach 1980–1990 nie uzbierała odpowiedniej ilości korzystnych lat pracy, to na podstawie przepisów rozporządzenia o podstawie wymiaru można po prostu wyliczyć staż pracy z okresu przed rokiem 1980. Zatem naprawdę, jeżeli zaistniała taka sytuacja, to nadaje się ona do rozstrzygnięcia w trybie już powszechnie obowiązujących przepisów i nie wymaga nowelizacji ustawy.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo.

Czy pan senator Andrzejewski chce zadać pytanie?

(Senator Piotr Andrzejewski: Tak, bardzo proszę.)

Senator Piotr Andrzejewski:

Chciałbym, żeby to było jasne. Postanowienia ustawy nie pokrywają się z postanowieniami ustawy, również incydentalnej, z 1989 r. o przywrócenie tych praw. Jeśli się pokrywają, to w jakim zakresie? Tamta ustawa dotyczy tylko stażu, natomiast, wyboru najkorzystniejszych przesłanek do ustalenia podstawy wymiaru. Regulacja ta ma charakter uzupełniający. Czy pan minister widzi również konieczność zmiany orientacji, jeżeli chodzi o politykę rentową, która legła u podstaw ustawy z 1989 r., czy nie? Takie jest moje pytanie.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Pracy
i Polityki Socjalnej
Lesław Nawacki:**

Nie wiem, czy dobrze pana senatora zrozumiałem. Chciałbym polemicznie wypowiedzieć się odnośnie pierwszej tezy. Uważam, że dzisiaj nikt nie ma możliwości swobodnego wyboru – w tym znaczeniu, o jakim pan senator mówił – okresu, z którego się bierze podstawę wymiaru świadczenia, ponieważ przepisy określają dla wszystkich

jednolite warunki. Niektórzy nie mogą znaleźć odpowiedniego okresu jako podstawy, bo na przykład z 14 lat wybierają 7 najkorzystniejszych. Może się zdarzyć sytuacja, że z różnych przyczyn taka osoba nie uzbiera 7 kolejnych lat, wówczas na podstawie przepisów rozporządzenia, o których przed chwilą mówiłem, istnieje możliwość wybrania optymalnego okresu zatrudnienia sprzed 1980 r.

Jeśli zaś chodzi o sprzeczność tej ustawy, to uważam, że problem, z punktu widzenia przepisów ubezpieczenia społecznego, jest załatwiony komplementarnie zarówno przez ustawę z 1989 r., jak i ustawę z 1991 roku.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan senator Romaszewski.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Ad vocem. Jest to bardziej odpowiedź niż pytanie. Panie Ministrze, wydaje mi się, że pańskie tezy w gruncie rzeczy sytuują się troszeczkę obok przedłożonego projektu. Z częścią pańskich tez jestem się w stanie zgodzić. Fakt, że będziemy dążyli do wypłaty emerytury związanej ze składkami, które zostały wpłacone, jest oczywisty. Zgadzam się, że do takiego systemu będziemy dążyli. Mówił pan, że problem stażu pracy został rozwiązany i jest to zawarte w cytowanych przez pana ustawach. Z tym również się zgadzam. Interesuje mnie inna sprawa. Przecież wprowadzana przez nas nowelizacja nie dotyczy stażu pracy, tylko sposobu ustalania podstawy wymiaru emerytury. Dlaczego pan sądzi, że obecnie stosowanemu systemowi bliższy jest taki, zgodnie z którym będziemy, wbrew obowiązującym przed 1990 r. przepisom, ustalali lata, z których mamy to pobrać – nie będzie zaś właśnie tych 5 lat wybranych z całego czasu pracy przez samego zainteresowanego?

Jest to podyktowane, że tak powiem, interesem budżetowym państwa, a na pewno sprzeczne z interesami pracownika i z zasadą nieretroaktywności prawa. Bije to w szczególności w ludzi związanych z „Solidarnością” i to jest już osobna sprawa. W pewnym okresie nie wszyscy nie pracowali w swoim zawodzie. Nasz kolega, senator Tarnowski, przez 5 lat pracował jako nocny stróż i państwo doskonale ustalicie mu podstawę. Nie był pozbawiony pracy, bo musiał z czegoś żyć. Podstawę państwo mu świetnie ustali, i staż będzie, i podstawa będzie. A że nie ma to nic wspólnego z jego statusem społecznym, z jego pracą jako sztygara przez ileś tam lat w kopalni w Wałbrzychu, to już inna sprawa.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo.
Czy pan minister chciałby odpowiedzieć?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Pracy
i Polityki Socjalnej
Lesław Nawacki:**

Domyślam się, że chodzi tutaj o to, że pan senator ostatnie 5 lat przed przejściem na emeryturę nie pracował jako wojewoda, ale na zupełnie podrzędnym stanowisku. Jest to jednak przypadek incydentalny, którego i tak nie rozwiążą przepisy. Sytuacja wygląda tak, że w świetle obowiązujących przepisów musielibyśmy zbadać do końca, czy nie da się inaczej ukształtować podstawy wymiaru świadczenia, także i w tym przypadku. Natomiast chciałbym odnieść się do...

(*Senator Zbigniew Romaszewski:* Przykład jest i tak nieaktualny, bo Mietek Tarnowski już nie żyje.)

Chodziło mi o coś zupełnie innego, Panie Senatorze, mówiłem dokładnie o okresie liczenia lat dla podstawy wymiaru świadczenia. Oczywiście okres, na podstawie którego wymierzane jest świadczenie, będą to lata osiemdziesiąte i późniejsze. Nie jest to arbitralne rozstrzygnięcie, gdyż z punktu widzenia powszechnie obowiązujących przepisów, od tego roku istnieje dokumentacja pracownicza, obrazująca wysokość uzyskiwanego wynagrodzenia. Przedtem dokumentacji z wielu lat nie było i trudności dowodowe powodowałyby, że nie wszyscy mieliby jednakowe prawa w ustalaniu swojej podstawy wymiaru. O to tu chodzi. Rok 1980 został wybrany ze względu na możliwość udokumentowania w dłuższym okresie uzyskiwanego wynagrodzenia.

(*Senator Zbigniew Romaszewski:* Ale tego można dochodzić w sądzie.)

Jest to możliwe, ale trudno sobie wyobrazić, by stało się regułą.

(*Senator Zbigniew Romaszewski:* Nie można brać tego, co dogodne dla urzędu, za miarę sprawiedliwości.)

Panie Senatorze, to nie ma być dogodne dla urzędu, to są rozwiązania ustawowe, jednakowe dla wszystkich.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.
Zamykam debatę.

Jak już powiedział pan marszałek Jurczak, wpłynął wniosek o odrzucenie ustawy. W tej chwili nie możemy tego głosować, będziemy głosowali po przerwie.

Przystępujemy do punktu czwartego porządku dziennego: pierwsze czytanie przedsta-

wionego przez grupę senatorów projektu ustawy o zmianie ustawy o rewaloryzacji emerytur i rent, o zasadach ustalania emerytur i rent oraz o zmianie niektórych ustaw. Projekt ten zawarty jest w druku nr 160.

Proszę o zabranie głosu i przedstawienie projektu uchwały przedstawiciela wnioskodawców, pana senatora Marcina Tyrnę.

Senator Marcin Tyrna:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

W ostatnim okresie nasiliły się prace nad kompleksową reformą ubezpieczeń społecznych. Chciałbym wyrazić nadzieję, zresztą dzisiejsza prasa także o tym mówi, że projekty tożsame, czyli projekt rządowy, i projekt NSZZ „Solidarność”, będą rozpatrywane równolegle, i z wielką uwagą śledzone i analizowane – ponieważ dotyczą prawie całego społeczeństwa. Mam nadzieję, że, podobnie jak przy dużej nowelizacji kodeksu pracy, znajdziemy kompromis i ustawa zadowoli, w miarę możliwości, wszystkie strony. Zdaję sobie sprawę, że w związku z tymi nowelizacjami będzie się ciągle obiecywać, mówić, że trwają prace nad kompleksowym rozwiązaniem. Zresztą jeden z panów senatorów zredagował już tego typu wniosek.

Jeśli chodzi o druk nr 160, chciałem zwrócić uwagę, że wpłynął on do Prezydium Senatu w dniu 7 grudnia 1994 r. Rzeczywiście, tylko raz Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia wstępnie analizowała druk nr 160 i nr 159. Tylko dzięki zmianie Regulaminu Senatu możemy dzisiaj rozpatrywać te wnioski.

Wniosek zawarty w druku nr 160 jest niezwykle szeroki, a co za tym idzie, może być brzemienne w skutki w razie jego wprowadzenia. Oczywiście usłyszymy – i ja też o tym powiem, ponieważ starałem się analizować to zjawisko w miarę dokładnie – że istnieje wiele inicjatyw, wiele projektów, tylko że fakty są nieubłagane, bo chodzi o zaszłe sprawy. Pozwolę sobie na krótkie uzasadnienie i ewentualnie wniesienie autopoprawki zawartej w art. 1 pkt 1. Poprawka zaproponowana w tym artykule ma na celu zlikwidowanie dotychczasowego zróżnicowania, dotyczącego traktowania nauki pobieranej przez uczniów szkół ponadpodstawowych. Ponadto wyrównuje uprawnienia do zaliczania do wysługi emerytalnej okresu praktyki zawodowej. Ustawa z 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin za okresy równorzędne w zatrudnieniu uznaje okresy pracy wykonywanej przed 1 stycznia 1975 r. na podstawie umowy o naukę zawodu, przyuczenie do określonej pracy oraz odbywanie wstępnego stażu pracy.

Do obliczania stażu pracowniczego dla celów emerytalno-rentowych ZUS zalicza tylko naukę

(senator M. Tyrna)

w szkole zawodowej, jeżeli była zawarta indywidualna umowa o naukę zawodu między uczniem a pracodawcą. Nie zalicza natomiast do stażu pracy tej samej nauki zawodu, odbywanej przez uczniów w zakładach pracy na podstawie umowy zawartej w imieniu uczniów pomiędzy szkołą a pracodawcą. A zatem, chociaż w obu sytuacjach uczniowie wykonywać mogą tę samą pracę za takie samo wynagrodzenie i mogą odbywać takie same zajęcia szkolne, to w ustawie emerytalnej traktowani będą odrębnie.

Nieuzasadnione wydaje się również pominięcie przy ustalaniu wysokości świadczenia, obliczaniu emerytury okresu nauki w szkole średniej, podczas gdy okres pracy na roli po szesnastym roku życia jest w tym wypadku brany pod uwagę. Prowadzi to do nierównego traktowania tych, którzy zamiast od razu podjąć pracę, zdecydowali się na kontynuowanie nauki, zdobywanie wyższego wynagrodzenia.

Autopoprawka, którą chciałem zgłosić do tego rozdziału, brzmiałaby następująco: „W pktcie 1 art. 4 ust. 1 pkt 10 otrzymuje brzmienie: «okres nauki w jednej szkole zawodowej, średniej albo wyższej, na jednym kierunku, pod warunkiem ukończenia tej nauki w wymiarze określonym w programie szkoły lub studiów»”. Podkreślam, że chodzi o jedną szkołę, czyli można wybierać tylko jeden okres nauki w danej szkole. Nie można tych okresów sumować. Właśnie to zmienia autopoprawka.

Chciałbym jeszcze na coś zwrócić uwagę. Wykonując prace związane z tą inicjatywą ustawodawczą, zwróciłem się, celem uzyskania dodatkowych informacji, do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. W departamencie statystyki i analiz przedstawiono mi pewne materiały, niestety, niezbyt już w tej chwili aktualne, bo z 3 lutego 1995 r. Wynika z nich, że wprowadzenie do obowiązującej ustawy emerytalnej zapisu o zaliczeniu do stażu pracy – jako okresu nieskładkowego – praktyk zawodowych odbywających się w czasie trwania nauki w zasadniczych szkołach zawodowych, oznaczać będzie możliwość doliczenia dodatkowego stażu pracy, około 2 lat, w wymiarze 0,7% dla osób pobierających już świadczenia emerytalno-rentowe. Szacuje się, że będzie to około 570 tysięcy, to jest 8,5% ogółu świadczeniobiorców. Uważam, że jest to istotna informacja, podobnie jak następna.

Szacuje się, że obecnie i w najbliższych kilku latach spośród przyszłych użytkowników systemu emerytalno-rentowego około 40 tysięcy będzie miało zwiększony wymiar świadczenia. Chodzi tu o osoby, które obecnie są czynne zawodowo, a w bliższej lub dalszej perspektywie przejdą na emeryturę lub rentę. Informacje, które podałem w związku z omawianą poprawką, pochodzą

z ZUS. Zdaję sobie sprawę, że nacisk na reformę systemową ubezpieczeń zdrowotnych to u nas sprawa ponadczasowa. Ale w różnych krajach stymulowano, między innymi, odchodzenie ludzi na wcześniejsze emerytury po to, aby złagodzić problem bezrobocia. Są to oczywiście decyzje polityczne.

Dwa miesiące temu dyskutowaliśmy o zmianie ustawy o aktywizacji zawodowej absolwentów. Uważam, że nie proponując absolwentom zbyt wiele, odebraliśmy im prawo do zasiłków, może i słusznie. Myślę, że w dalszym ciągu trzeba szukać rozwiązań. Mimo wszystko, pomimo różnych analiz i statystyk, bezrobocie, delikatnie rzecz ujmując, stoi w miejscu. Około 3 milionów obywateli polskich jest po prostu bez pracy, a szczególnym problemem Polski – co chciałbym podkreślić po raz kolejny – jest bezrobocie ludzi młodych i absolwentów. Wydarzenia na stadionach, na ulicach, już nam to sygnalizują. Być może, to byłby jeden ze sposobów rozwiązywania tego problemu – nie ukrywam, iż tylko doraźny.

Teraz chciałbym przejść do propozycji następnej poprawki. Wiąże się ona nie tylko z zagadnieniami finansowymi, ale w dużym stopniu także ogólnoludzkimi. Myślę, że wszyscy państwo senatorowie w swojej pracy spotykają się z zastrzeżeniami wobec rozwiązań, które krzywdzą bardzo wielu ludzi. Z przedstawionych analiz zusowskich wynika, że 1 milion 700 tysięcy ludzi zostało pozbawionych prawa do dodatków branżowych za pracę w warunkach szkodliwych. W tym samym czasie parlament szukał swoich rozwiązań, o czym za chwilę. Sądzę, że pan minister będzie o tym mówił, ale i ja chciałem o czymś poinformować. Szukano rozwiązań, ponieważ środki, które trzeba byłoby przeznaczyć na ten cel w wypadku przyjęcia poprawki, wyniosły około 23 bilionów starych złotych. Taki byłby bowiem skutek finansowy tej propozycji.

Do ustawy o Narodowych Funduszach Inwestycyjnych z 1993 r. wprowadzono zapis, że na podstawie określonych przepisów Rada Ministrów określi w drodze rozporządzenia sposób ustalania liczby rekompensacyjnych świadectw udziałowych dla osób, o których mowa w ust. 1 w pktcie 1, w zależności od wymiaru czasu pracy oraz liczby pełnych miesięcy przepracowanych w okresie określonym w ust. 1 w pktcie 1. Dotyczy to emerytów i rencistów uprawnionych przed 15 listopada 1991 r. – w myśl ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin – do wzrostu wynagrodzeń za pracę w szczególnych warunkach, o szczególnym charakterze, z wyjątkiem emerytów i rencistów o podwyższonych emeryturach i rentach oraz tych, o których mowa w ust. 1 w pktcie 2; w zależności od wieku, wysokości dodatków branżowych i podstawy wymiaru emerytury lub renty.

(senator M. Tyrna)

Chciałbym poinformować Wysoką Izbę, że były prowadzone przygotowania i w związku z tą sprawą powstały już nawet określone rozporządzenia Rady Ministrów w 1993 r., przed rozwiązaniem parlamentu. Niestety, wszystko zakończyło się na etapie projektu. A zatem delegacje zawarte w ustawie są martwymi zapisami.

W ostatnim okresie, chodzi o rok 1996, przy nasileniu presji na realizację zobowiązań rządu względem sfery budżetowej, dotyczących między innymi właśnie dodatków do emerytur i rent za prace szkodliwe dla zdrowia, związek zawodowy „Solidarność” otrzymał do skonsultowania projekt ustawy o zrekompensowaniu okresowego niepodwyższania płacy w sferze budżetowej oraz ustawy o niektórych warunkach wzrostu emerytur i rent lub przyznawania dodatków do nich. W tym projekcie znajdują się podobne zapisy. Czas płynie, a sprawa jest w dalszym ciągu zawieszona.

Teraz parę uwag natury historycznej, merytorycznej. Głównym celem projektowanej zmiany ustawy o przywróceniu wzrostu emerytur z tytułu zatrudnienia w warunkach szkodliwych dla zdrowia lub szczególnie uciążliwych albo o szczególnym charakterze, są dodatki potocznie nazywane branżowymi, które przysługiwały pracownikom na podstawie ustawy z 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin, a zostały zniesione ustawą rewaloryzacyjną w 1991 r. Odebrano je tym spośród ówczesnych emerytów i rencistów, którzy już je pobierali, i w ogóle zaprzestano ich przyznawania. Podawanym przez rząd motywem zniesienia dodatków była chęć porządkowania ubezpieczeń społecznych, między innymi przez zniesienie przywilejów branżowych, które nie znajdują pokrycia w opłacaniu wyższej składki, a także zmniejszenie dotacji celowych na ubezpieczenia z budżetu państwa.

Trybunał Konstytucyjny w orzeczeniu z 11 lutego 1992 r. uznał szereg przepisów ustawy rewaloryzacyjnej za niezgodne z konstytucją. Między innymi trybunał orzekł, że sprzeczny z konstytucją jest przepis art. 21 pktu 4, znoszący dodatki branżowe zarówno w zakresie, w jakim dotyczyły osób, które już dodatki pobierały i którym je odebrano, jak i w odniesieniu do przyszłości. Trybunał zarzucił przepisowi znoszącemu dodatki naruszenie zasady sprawiedliwości wyrażonej w art. 1 konstytucji. Dodatki dawały osobom, które rzeczywiście pracowały w szkodliwych, uciążliwych lub niebezpiecznych warunkach, sprawiedliwą rekompensatę za tę szkodliwość, uciążliwość lub ryzyko. Zabranie dodatków było więc, zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, aktem niesprawiedliwości. Było to jednocześnie naruszenie zasady równości, poj-

mowanej jako nakaz przyznawania jednakowych uprawnień w stosunku do jednakowego wykorzystywania takiej samej pracy, a różnych praw z tytułu niejednakowej pracy.

Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego w części dotyczącej dodatków branżowych zostało uznane przez Sejm za zasadne. Jednak Sejm w rezolucji z dnia 9 maja 1992 r. zobowiązał rząd, aby zaległości wynikające z niewypłacenia dodatków branżowych w okresie obowiązywania sprzecznego z konstytucją przepisu ustawy z 1991 r. zrekompensować bez angażowania środków budżetowych. Zgodnie z art. 30 ust. 2 pkt 1 ustawy z 1993 r. rekompensata ma przybrać postać dodatkowych, tak zwanych rekompensacyjnych świadectw udziałowych. Do tej pory ta sprawa nie została definitywnie załatwiona, gdyż rozporządzenie wykonawcze Rady Ministrów dotąd nie zostało wydane. O tym już mówiłem. Należy podkreślić jednak, że wspomniana rekompensata dotyczy tylko zaszłości, czyli dodatków przyznanych jeszcze przed wejściem w życie ustawy rewaloryzacyjnej z 15 listopada 1991 r. i następnie odebranych.

Nie zrealizowane pozostaje natomiast orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 1991 r. w części uznającej za sprzeczne z konstytucją zniesienie dodatków branżowych bez jakiegokolwiek zamiennego świadczenia. W celu wykonania tej części orzeczenia trybunału Sejm poprzedniej kadencji 3 lutego 1993 r. uchwalił zmianę ustawy rewaloryzacyjnej, przyznając dodatki. Co chciałem podkreślić, zmiany tej nie poparł ówczesny Senat, ale Sejm ponownie ją przyjął. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, odpowiadając na apel ówczesnego ministra pracy, w obawie, by ustawa nie zrujnowała budżetu, zawetował ją, a rozwiązany właśnie Sejm już nie zdążył tego weta odrzucić. Do tej pory Sejm do sprawy nie powrócił, mimo że obecnie dominują w nim słowa tej opcji, która ustawę z 3 lutego 1993 r. gremialnie popierała.

Proponowana inicjatywa ustawodawcza Senatu zmierza do wykonania orzeczeń trybunału z 1991 r. w sposób przyjęty przez Sejm pierwszej kadencji w 1993 r. Naszym zamiarem jest, aby dodatki otrzymały tylko te osoby, które rzeczywiście przez określony dłuższy czas wykonywały pracę szkodliwą, bardzo uciążliwą lub niebezpieczną. Konkretnie stanowiska zostaną określone w rozporządzeniu wykonawczym, które powinno zostać wydane na podstawie ustawy. Naszym zdaniem, nie powinni ich otrzymać – jak to było niejednokrotnie w przeszłości – ludzie z branży nie wykonujący pracy szkodliwej lub uciążliwej, lecz urzędniczą lub pomocniczą.

Dodatki do emerytur i rent dla pracowników wykonujących pracę szczególnie ciężką lub niebezpieczną są jakby odłożoną częścią płacy za tę pracę i rekompensatą za utracone zdrowie. Nie

(senator M. Tyrna)

jest prawdą, że otrzymywali oni tę zapłatę, gdy pracowali, w formie wyższego wynagrodzenia, które następnie przełoży się na wyższą emeryturę lub rentę. Dodatki do wynagrodzenia za pracę bowiem są u nas bardzo niskie i nie wpływają na wysokość wynagrodzenia, a tym bardziej – świadczeń ubezpieczeniowych.

W tej sytuacji istotnym elementem, brany pod uwagę przy podejmowaniu pracy szkodliwej, zwłaszcza przed 1991 r., była perspektywa wyższej emerytury. Przez odebranie elementów tego świadczenia została jakby złamana umowa obywatela z państwem. Można by akceptować zniesienie dodatków, gdyby w zamian wprowadzono inny mechanizm ubezpieczeniowy. Sądzę, że on znajdzie się w przygotowywanych nowelizacjach systemowych i uwzględni szczególnie rodzaj lub warunki pracy. Tego jednak dotychczas nie uczyniono, z wyjątkiem tylko jednej grupy zawodowej – górników, dla których stosuje się inne przeliczniki za zwiększony staż pracy. Tutaj, w tej izbie też o tym dyskutowaliśmy i zaakceptowaliśmy to, ale – co chciałbym podkreślić – odbyło się to pod wielką presją manifestacji i strajków górniczych. Zostało to przyjęte i uregulowane. Reszta pracowników, zatrudnionych w wielu branżach także zagrożonych i na stanowiskach szkodliwych, do tej pory takich rekompensat nie otrzymała.

Chybiony jest wysuwany przeciwko przywróceniu dodatków argument, iż pracownicy zatrudnieni przy pracy szkodliwej są uprzywilejowani, ponieważ mają obniżony wiek emerytalny. Przywilej wynikający z faktu, iż szkodliwa praca rujnuje ich zdrowie i wcześniej czyni niezdolnymi do pracy, po wejściu w życie ustawy z 1991 r. w sprawie wysokości emerytury, w sposób oczywisty działa na ich niekorzyść. Ustawa ta bowiem bezpośrednio uzależnia wymiar emerytury od tak zwanej części składkowej, długości stażu pracy, okresów składkowych i nieskładkowych. Wobec braku przeliczników zwiększających staż, wcześniejsze przechodzenie na emeryturę oznacza krótki staż i w efekcie niższą emeryturę. Dopóki więc w ramach całościowej reformy nie zostanie ta sprawa generalnie rozwiązana przez powszechne zastosowanie przeliczników czy przez wzrost dodatków do emerytur i rent z tytułu pracy szkodliwej z ewentualną dodatkową składką na ten cel dopóty jedynym sposobem przywrócenia sprawiedliwości i praworządności w omawianym obszarze ubezpieczeń będzie wykonanie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego i przywrócenie dodatków obowiązujących przed 15 listopada 1991 r. Uprawnienia do nich powinny być jednak ograniczone wyłącznie do osób rzeczywiście wykonujących pracę szkodliwą, co wpłynie na znaczne ograniczenie kręgu uprawnionych.

Projekt przewiduje ponowne wprowadzenie dodatków branżowych, z mocą od dnia wejścia w życie ustawy. Nie przewiduje natomiast nadania przepisom o dodatkach mocy wstecznej, aby nie obciążać budżetu państwa skumulowaną wypłatą za lata wsteczne. Osoby, które w dniu wejścia w życie ustawy już będą miały przyznaną emeryturę lub rentę, powinny złożyć wniosek o przyznanie dodatku. Nie zdecydowaliśmy się na przyznanie ich z urzędu, aby nie obciążać Zakładu Ubezpieczeń Społecznych koniecznością przeglądania po raz kolejny akt milionów emerytów i rencistów. Projekt niczego nie zmienia, jeśli chodzi o zobowiązania państwa co do zrekompensowania dzięki świadectwom rekompensacyjnym odebranych dodatków tym emerytom i rencistom, którzy je pobierali przed 15 listopada 1991 r.

Dla związku zawodowego „Solidarność” i jego senatorów uczciwe rozwiązanie sprawy dodatków za szkodliwą pracę jest kwestią elementarnej sprawiedliwości i solidarności przede wszystkim z robotnikami, którzy pracują i żyją w najtrudniejszych warunkach. Dlatego liczymy, że państwo, Panie i Panowie Senatorowie, oraz posłowie reprezentujący inne związki zawodowe, poprą tę inicjatywę. Powinni się opowiedzieć za nią również ci wszyscy, którzy głosili w przeszłości – i, jak sądzę, nie zmienili zadania – że orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego powinno mieć moc wiążącą dla parlamentu i należy je wykonać. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Chciałabym spytać, czy ktoś z państwa, pań lub panów senatorów, ma jakieś krótkie pytanie do pana senatora?

Bardzo proszę, senator Kempka.

Senator Dorota Kempka:

Pani Marszałek! Panie Senatorze!

Z dużą uwagą wysłuchałam uzasadnienia przedkładanego dzisiaj projektu ustawy. Mam dwa pytania.

Pierwsze: dlaczego związek zawodowy „Solidarność” proponuje te nowe rozwiązania dopiero w tej chwili, a nie zaproponował ich w roku 1992 bądź 1993 r.?

Państwo wymieniacie w tym projekcie wiele zawodów, skąd zostały zabrane dodatki branżowe, które powinny być w tej chwili wprowadzone. W związku z tym rodzi się drugie pytanie: dlaczego w tym projekcie został tak potraktowany, jak został, zawód nauczyciela?

I jeszcze kwestia, która dotyczy parlamentarzystów. To w 1991 r. zabrano parlamentarzystom dodatek do emerytury. Dlaczego nie są tutaj ujęci? Oni też stracili dodatek, jaki się należał emerytom. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo.
Czy pan senator może odpowiedzieć?

Senator Marcin Tyrna:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Myślę, że pierwsze pytanie, które pani senator zadała, jest bardzo typowe. Nie mam ze sobą dokumentów, ale w owym czasie to właśnie związek zawodowy „Solidarność” – nie ukrywam – także opozycja, w której państwo się znajdowaliście, jako opcja polityczna, bardzo mocno protestowały prawnymi formami, również przez manifestacje. Wniosek o odwołanie rządu pani Suchockiej miał też i to podłoże, oprócz nierealizowania uzgodnień umowy społecznej, jeśli chodzi o upadłe przedsiębiorstwa. Właśnie ten wniosek miał mocne uzasadnienie. Tak, jak w innych związkach zawodowych, w Związku Zawodowym NSZZ „Solidarność” jest duża grupa pracownicza, która została bezpośrednio dotknięta tą decyzją finansową.

Co do drugiego pytania, to chcę podkreślić, że ta część omawianej ustawy dotyczy także nauczycieli, którym takie dodatki przysługiwały.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Karbowski.

Senator Jan Karbowski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Senatorze! W pana wypowiedziach zostały przytoczone dwie cyfry – 1 milion 700 tysięcy ludzi i około 23 bilionów, jak rozumiem, starych złotych na pokrycie skutków finansowych, tak?

(Senator Marcin Tyrna: Tak.)

Mam takie pytanie: czy ta liczba ludzi – rozumiem, że to jest liczba szacunkowa, bo trudno tu o dokładność – dotyczy tych, którzy pracowali bezpośrednio tam, gdzie przysługiwał dodatek za pracę uciążliwą i szkodliwą? To jest jedno pytanie. I następne: czy państwo jako projektodawcy zastanawiali się, gdzie należałoby poszukać tych 23 bilionów złotych? To jest bardzo ważne. Dziękuję.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Marcin Tyrna:

Podaliśmy liczby za Zakładem Ubezpieczeń Społecznych, bo jedynie stamtąd otrzymałem taką informację. Zwracałem się do ministerstwa i do

poszczególnych departamentów ministerstwa, ale takiej informacji nie uzyskałem. Cytowałem zatem to pismo, które miałem. Zdaję sobie sprawę, że te liczby są zawyżone zarówno jeśli chodzi o ilość osób, jak i wysokość środków finansowych, ponieważ uwzględniają również górników. To są dane z marca 1995 r., a w międzyczasie zafunkcjonowała ustawa o dodatkach górniczych, więc liczby te na pewno będą niższe.

Oczywiście, potrzebne fundusze musiałyby pochodzić tylko z budżetu państwa. Nie wyobrażam sobie, żeby można było to zrealizować inaczej.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę, pan senator Adamski...
Panie Senatorze, przepraszam bardzo – Senator Adamiak.

Senator Jan Adamiak:

To już daje o sobie znać zmęczenie.

Mam pytanie dotyczące zakresu zawodów objętych szczególnymi warunkami. Otóż mam pewne wątpliwości, czy zawód nauczyciela nie jest również zawodem o szczególnie trudnych warunkach pracy. Uważam, że jest to o wiele bardziej trudna praca niż, na przykład, praca stewardesy – jeśli tutaj podajecie już państwo przykład pracy na statkach żeglugi powietrznej. Praca nauczyciela jest o wiele bardziej odpowiedzialna.

Dalej, w szczególnych warunkach pracują ludzie, na przykład, na stacjach benzynowych. Z jednej strony są poddani różnego rodzaju oparom benzynowym, z drugiej zaś często są narażeni na utratę życia. Ostatnio było wiele zamachów na stacje benzynowe.

Senator Marcin Tyrna:

Panie Senatorze! W proponowanym projekcie ustawy w poprawce drugiej oznaczonej literą „a” jest zapisane, że za pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach uważa się pracowników stale zatrudnionych przy pracach o znacznej szkodliwości dla zdrowia oraz znacznym stopniu uciążliwości, co wymaga wysokiej sprawności psychofizycznej. Tutaj właśnie znajdują się nauczyciele.

(Senator Jerzy Adamiak: Nie, nie.)

Ten wykaz zawiera szczególne zawody. Przecież każde ministerstwo ma wykazy o zagrożeniach pracowników, którzy w danym obszarze pracują. Tam są także wymienieni, przykładowo, artyści cyrkowi, którzy ciągle są narażeni na stresy. W tej chwili można byłoby wykreślić pierwszy zawód: „zatrudnieni pod ziemią”, ponieważ ten punkt został zrealizowany.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Dziękuję bardzo wszystkim pytającym.
Otwieram debatę.

Pan senator Władysław Lipczak złożył swoją wypowiedź do protokołu.*

Proszę zatem o zabranie głosu pana senatora Jana Orzechowskiego. Następnym mówcą będzie pan senator Lech Czerwiński.

Senator Jan Orzechowski:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Mam uwagi natury merytorycznej w szczególności co do sformułowania pierwszej poprawki do art. 1 proponowanej inicjatywy ustawodawczej.

Otóż, na dziś istnieje taki stan prawny, że zgodnie z art. 4 ustawy z 17 października 1991 r. o rewaloryzacji emerytur i rent, do okresów uwzględnianych przy ustalaniu okresu zatrudnienia jako okresy nieskładkowe, zgodnie z pkt. 10 tego art. 4, zalicza się okresy nauki w szkole wyższej. Inicjatywa, którą przedstawił pan senator Tyrna zmierza do tego, żeby wszyscy uczniowie, którzy uczą się w szkołach ponadpodstawowych, mieli zaliczany ten okres nauki do okresu uprawniającego do emerytury. Zapis jest taki: „okresy nauki w szkole zawodowej i średniej oraz w szkole wyższej”. Wynika, że chodzi zarówno o szkoły zawodowe, jak i wszystkie inne szkoły średnie. Zapis ten jest bardzo nieprecyzyjny i argumentacja wnioskodawców idzie w tym kierunku, żeby do okresu pracy i okresu, który wlicza się do okresu uprawniającego do emerytury, zaliczać okres nauki zawodu, jeśli odbywa się on na podstawie umowy zawartej z zakładem pracy.

Kodeks pracy reguluje już kwestie zatrudnienia młodocianych oraz zawierania z nimi umowy o praktyczną naukę zawodu. I nie ma wątpliwości, że jest to traktowane jako okres zatrudnienia, bez potrzeby tworzenia szczególnych przepisów. Państwo jednak idziecie dalej, gdyż uważacie, że wszyscy uczniowie, a więc ci wszyscy, którzy chodzą do szkół, powinni mieć ten okres zaliczany jako okres uprawniający do emerytury, a zatem uwzględniany przy stażu pracy jako okres nieskładkowy.

Czy można utożsamiać ucznia, który zawarł umowę o naukę zawodu z określonym zakładem z uczniem, który chodzi do szkoły ponadpodstawowej? Otóż, wydaje mi się, że nie. To są zupełnie różne rzeczy. Przede wszystkim uczeń, który zawarł umowę o naukę zawodu, jest w dyspozycji tego, z kim tę umowę zawarł – wykonuje określone czynności i korzysta z określonych preferencji na kształcenie, na zdobywanie wiedzy teoretycznej, ale podstawowa nauka zawodu polega na wykonywaniu określonej pracy u pracodawcy.

* Wystąpienie złożone do protokołu – w załączeniu.

Inna jest sytuacja uczniów, chodzących do szkoły ponadpodstawowej. Jeśli chodzi o szkoły zawodowe, to w niektórych szkołach i zawodach potrzebna jest praktyka. Ale to jest zupełnie co innego i nie można tych rzeczy utożsamiać. Nie wyobrażam sobie, żeby to poszło tak daleko, żeby wszyscy uczniowie, którzy chodzą do szkół ponadpodstawowych, mieli prawo ubiegać się o uwzględnienie okresu nauki przy ustalaniu stażu jako okresu nieskładkowego.

Nieporównywalna do tego jest sytuacja uczniów szkół wyższych, o czym mówi pkt 10 art. 4. Po pierwsze, jest to inny wiek, ludzie, którzy rozpoczynają studia mają już za sobą egzamin dojrzałości. A więc inny wiek, inna sytuacja. W szkołach średnich mamy młodzież piętnasto-, szesnastoletnią. Trudno porównywać te dwa okresy życia. I dlatego ja miałbym poważne obiekcje, czy regulacja może iść tak daleko, żeby te okresy były wliczane do okresu uprawniającego do otrzymania świadczeń emerytalnych.

Jeśli zaś chodzi o pozostałe punkty, to jednej rzeczy mi tu brakuje. Usłyszeliśmy dzisiaj wstępnie, że będzie to kosztowało około 23 bilionów złotych. Nie ma jednak tych wyliczeń w uzasadnieniu. Wydaje mi się, że bez szczegółowej analizy finansowej tego projektu Senat nie powinien przyjmować. Nie po raz pierwszy przyznajemy w ustawach różne świadczenia. Dzisiaj też przy omawianiu Karty Nauczyciela przegłosowaliśmy wniosek, żeby od 1 stycznia zwiększyć nauczycielom wynagrodzenie. Przegłosujemy i te 23 biliony złotych. Tylko że głosując nad tymi wszystkimi problemami, nie zastanawiamy się, jak długo budżet państwa wytrzyma te rozszerzone świadczenia.

Za każdym razem, kiedy wnoszona jest tego typu inicjatywa, należy jednak spełniać wymagania określone w art. 61 regulaminu. Niestety, muszę z przykrością powiedzieć, że ta inicjatywa go nie spełnia, bo nie zawiera uzasadnienia, o którym mowa w art. 61 pkt 4 regulaminu. O tym zupełnie zapomniano. Chcemy przyznać pewne prawa. Ale jak je sfinansować, i w jakiej dokładnie sytuacji, czy te prawa mają być słusznie przyznane, czy nie – na to niestety brak wyjaśnienia.

Dlatego mam poważne wątpliwości co do tego, czy ta inicjatywa może być przyjęta. Jeśli zostanie skierowana do komisji, to w komisjach musi być bardzo dokładnie przepracowana i przemyślana, bo w tej formie do przyjęcia ona się nie nadaje.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
(Senator Marcin Tyrna: *Ad vocem.*)
Pan senator *ad vocem*? Proszę bardzo, z miejsca.

Senator Marcin Tyrna:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Myślę, że pan senator Orzechowski, jako wytrawny prawnik,

(senator M. Tyrna)

doskonale zdaje sobie sprawę – ja o tym zresztą mówiłem – że ta inicjatywa jest po prostu okresowa, dotyczy czasu zanim zaczną obowiązywać nowe kompleksowe rozwiązania w zakresie ubezpieczeń społecznych. A jeżeli przyjmujemy takie założenie, to musimy pamiętać, że mówimy o szesnaście lat z lat pięćdziesiątych. Nie można patrzeć na absolwentów szkół zawodowych, średnich w obecnych kategoriach. To są bowiem lata pięćdziesiąte, kiedy praktycznie był totalny galimatias w sprawach umów o pracę. Bardzo częste są takie sytuacje, że uczący się zawarł umowę z zakładem pracy i jest to respektowane, ponieważ taką umowę o pracę posiada, natomiast szkoła zawarła umowę o pracę z zakładem pracy dotyczącą nauki praktycznej zawodu, i w świetle obecnych przepisów to nie jest respektowane.

Myślę, że o tym także trzeba pamiętać. Zdaję sobie sprawę z tego, że problem jest złożony. Dziwi mnie tylko, że bardzo ochoczo przyznano takie przywileje w art. 4 w ust. 10 uczniom szkół wyższych, natomiast innym odebrano. A na pewno wszyscy państwo parlamentarzyści, pan senator także, spotykają się z uwagami na temat nierównego traktowania obywateli. Dziękuję.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana senatora Czerwińskiego o zabranie głosu. Następnym mówcą będzie pan senator Tadeusz Rzemyskowski.

Senator Lech Czerwiński:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie.

Argumentując za odrzuceniem ustawy poprzedniej, bardzo dużą wagę przykładalem do reformy ustrojowej w zakresie systemu rentowo-emerytalnego i systemu ubezpieczeń. Ten zakres podniosłem jako najważniejszy. Także pan senator Tyrna do niego się odwołał. I jest chyba jedyny punkt, w którym się z panem senatorem zgadzam. Ja się też bardzo, ale to bardzo, właśnie z tą reformę ustrojową liczę.

W stosunku do noweli, którą pan proponuje, muszę powiedzieć, że moja jej ocena jest krytyczna z podstawowego powodu. Otóż, tak jak wspomniał również pan senator Orzechowski, jest to propozycja konstruowania budżetu na 1997 r. Senat już chce konstruować budżet, a to zadanie jest przypisane rządowi. Jeżeli więc powstrzymałem się od głosowania przy Karcie Nauczyciela, gdzie skądinąd bardzo korzystne jest zagwarantowanie nauczycielom w przyszłym roku zarobków na poziomie średniej budżetowej – o ile się nie mylę takie było tam sformułowanie – to dlatego, że nie uważam, żeby taki sposób

konstruowania budżetu na przyszły rok był nam przypisany i był właściwy. Stąd mogę panu senatorowi zarzucić pewien populizm, ale także go usprawiedliwiam, bo u związkowców jest to uzasadnione. Przy rozważaniu tak poważnych kwestii, serce i głowę trzeba jednak rozdzielić.

Panie Senatorze! Trochę ze zdziwieniem odbieram fakt, że przy propozycji, którą pan przedstawił, pominął pan taką instytucję jak komisja trójstronna, która bardzo mocno wpisała się w nasz krajobraz polityczny. W dużej mierze za sprawą pana ministra Bączkowskiego ta komisja cieszy się poważaniem w społeczeństwie. Myślę, że jest to pole do proponowania rozwiązań, jakie pan zasugerował. Daleki jestem bowiem od tego, żeby mówić, że wszystko jest złe, niedobre. Nie jest to prawda.

Jestem przeciwny rozwiązaniom systemowym, które pan proponuje. Biorąc pod uwagę fakt, że konstrukcja takich ustaw powinna przewidywać skutki, jakie wywołuje, że powinna być w jakiś sposób kompatybilna z całością zagadnień, uważam, że ustawa nie nadaje się w tym kształcie do dalszego rozpatrywania. I dlatego stawiam wniosek, podobnie jak i w poprzednim wypadku, o odrzucenie przedstawionego projektu już w pierwszym czytaniu.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę pana senatora Rzemyskowskiego. Następnym mówcą będzie pan senator Ceberek.

Senator Tadeusz Rzemyskowski:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Rozumiem, że dzisiaj nie rozpatrujemy projektu ustawy pod względem merytorycznym. I ja też nie wypowiadam się co do meritum sprawy wniesionej przez senatora Tyrnę. Ale chcemy zdecydować, czy skierować tę inicjatywę do komisji senackich. Uważam, że należy skierować ten projekt do komisji senackich, w tym także do Komisji Gospodarki Narodowej, bo – jak wynika z wniosku i z kilku już wypowiedzi – należałoby szeroko i merytorycznie przeanalizować i odpowiedzieć wielu zainteresowanym osobom na następujące pytania. Po pierwsze, jaka jest zasadność społeczna wzrostu emerytur i rent z tytułu pracy w warunkach szczególnie uciążliwych i o dużej szkodliwości dla zdrowia. Po drugie, należy wyraźnie sprecyzować, jakich grup pracowników i jakiej liczby osób dotyczyć będzie ta inicjatywa. I po trzecie, jaki poziom wydatków, wynikających z proponowanych rozwiązań, trzeba będzie ponieść i jaka jest realna możliwość poniesienia tychże wydatków przez budżet państwa.

(senator T. Rzemikowski)

Podnoszony problem, jak wiem, żywotnie interesuje dużą grupę Polaków, i uważam, że podjęcie decyzji o odrzuceniu lub przyjęciu wnoszonego projektu powinno być poprzedzone dokładną pracą w komisjach senackich z możliwością wysłuchania opinii rządowych i eksperckich. Nie widzę żadnej logiki w odrzuceniu tego projektu już w pierwszym czytaniu, gdyż takie postępowanie będzie zachęcało do zgłaszania co jakiś czas ponownie tego czy podobnego projektu. Nie przesądając – jak powiedziałem na wstępie o meritum sprawy, dobrze wypowiedzieć się, przeanalizować, sprawdzić i być może udowodnić wnioskodawcy, że albo się myli, albo państwo nie jest w stanie tego wykupić.

Dzisiaj po krótkich *ad hoc* zapytaniach, a czemu nie ma nauczyciela, czemu tego nie ma, mogę zapytać, a czemu nie ma górników naftowców itd.? Istnieje niebezpieczeństwo, że pozostaniemy w niewiedzy, postąpimy zbyt pochopnie. Skierowanie do komisji senackich niczego nie przesądza, a przecież wiele razy zabieraliśmy głos w kuluarach i na sali, ubolewając, że inicjatyw własnych Senat ma stosunkowo mało. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana senatora Ceberka...
(Senator Marcin Tyrna: *Ad vocem.*)

Przepraszam, jeszcze pan senator Tyrna *ad vocem.*

Senator Marcin Tyrna:

Dziękuję panu senatorowi za tę wypowiedź, bo najprościej jest zgłosić wniosek o odrzucenie, nawet nie analizując dogłębnie problemu, który jest praktycznie problemem całego narodu.

Chciałbym zwrócić uwagę na dwa aspekty sprawy. Jednym jest sam fakt podjęcia inicjatywy. Drugi to pobudzenie i wykonanie pewnych czynności w zakresie przekazania czy to świadectw udziałowych, czy bonów rekompensacyjnych. I bez względu na to, jakie drogi wybierze polski parlament – czy to będzie forma emerytury i renty, czy świadectw udziałowych, czy bonów prywatyzacyjnych – najważniejsze jest, żeby była skuteczna i żeby obywatele to, co im się należy, po prostu otrzymali. Prosiłbym o takie spojrzenie na ten temat.

Dziękuję panu senatorowi Rzemikowskiemu.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana senatora Ceberka o zabranie głosu.

Senator Stanisław Ceberek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Ustawa o rewaloryzacji rent i emerytur jest dla mnie, jako dla rencisty, bardzo ważna. Takich emerytów jak ja, z tytułu wieku, i emerytów z nakazu, albo z przymusu, obecna rzeczywistość urodziła wielu. Oto beztraska poprzednich rządów przygotowała nam strawę, którą musimy teraz zjeść, a zapłatę za to już wzięto. Ten problem nie może być rozpatrywany w taki sposób, jak w tej chwili, ponieważ – pozwoli pan senator Orzechowski, że go zacytuję – my nawet nie wiemy, o czym mówimy. My wiemy, ile nas to będzie kosztować. Ale kosztem czego?

Proszę Wysokiej Izby, jeżeli nie uporządkujemy gospodarki narodowej, to nie możemy przystąpić do rewaloryzacji rent i emerytur; nie możemy mówić o podwyżkach dla nauczycieli. Te skutki, które zrodzone zostały, są nie do przyjęcia nawet dla najbogatszego państwa, nie tylko dla takiego jak nasze, polskie. Ja nawet nie wiem, czy KRUS i ZUS to jest coś innego? Co teraz, z nami, z chłopami? My nigdy nie udowodnimy, że myśmy w ogóle coś ojczyźnie dali. Raz mnie brano za kulaka i ja płaciłem tam grosze. Teraz jest taka sytuacja, że jak mamy żyto, to od nas nie kupują, a chcą świnki, a jak mamy świnki, to chcą żyto. Nasze zarobki są żadne. I mówi się, że my nie dajemy państwu żadnego zysku. A tymczasem ten resort, rolnictwo, daje największe dochody budżetowe. Nie będę tego jeszcze raz udokumentowywał, ale to jest prawda.

I teraz sytuacja jest taka. Jest uczciwy człowiek, pracujący, uczciwie płacący podatki, i, jak wczoraj już mówiłem, szara strefa – która tylko obciąża tych, co pracują i zmusza tych uczciwych do płacenia za siebie rent, kuroniówek i tym podobnych – która wyjdzie na tym zbawczo.

Ja jestem za odrzuceniem ustawy, bo nie mam żadnego punktu zaczepienia do właściwego dyskusowania na ten temat. I ta dyskusja, która się tutaj rozpoczęła, państwo możecie sami powiedzieć... Ja tylko chciałbym wiedzieć pewną rzecz. Mam pytanie do ZUS i KRUS, obu razem. Instytucja ZUS za czasów tak zwanych komunistycznych – jak kto chce, czy czasów niewoli, czy deptania praw człowieka – była najbogatszą instytucją, największym bankiem w Polsce. Kto mi powie, na jakiej to podstawie rząd w czasach pana Rakowskiego, w czasach Balcerowicza, rozdał czy rozdysponował te pieniądze? Ponadto ja nie wiem, czy ja i inni ludzie pracujący uczciwie, mają teraz pracować na renty i emerytury ludzi zwolnionych dzięki beztraskiej polityce ekonomicznej państwa. Ktoś tu zawinił, to znaczy, szewc zawinił, a chce się powiesić kowala.

Nie rozumiem, jak to się dzieje, że państwo musi te biliony dodawać. Mówiłem o rolnikach, o tym, w jaki sposób my płacimy składki na

(senator S. Ceberek)

emerytury, i to nie mniejsze od innych grup społecznych. Ale proszę wziąć pod uwagę, że według GUS średnia płaca w Polsce wynosi w tej chwili 850 złotych. To jest tak w tych warunkach sprawiedliwości społecznej, że jeden zarabia 3 miliony, a drugi 300, ale ci pośrodku mają 3 miliony. Ale z tych 850 złotych, czyli z 8,5 miliona co miesiąc, pracownik płaci prawie 50% do ZUS, czyli w przeciągu roku 50 milionów złotych, w dziesięć lat 500 milionów złotych, jeżeli pracuje 20 lat, to już ma na koncie miliard, jeżeli 30 lat, to ma półtora miliarda, a jeżeli się doliczy odsetki należne – wtedy, kiedy to ja bym płacił czy inny pracownik – to razem mamy 2 miliardy.

I proszę państwa, jeżeli ten człowiek żyje 10 lat, to wykorzysta tylko 1/4. Musimy się zastanowić, kto i dlaczego ma pracować na innych, którzy nie dokładają do tego funduszu? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Jako ostatni mówca dzisiaj, głos zabierze pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Pierwszą zasadą, z którą należy podchodzić do naszych własnych inicjatyw, jest zasada dobrej woli; nie tylko dobrej wiary, ale i dobrej woli. Jeżeli chodzi o te dwie inicjatywy, to poza senatorem Rzymekowskim było niewiele osób, które by podeszły z dobrą wolą do problemu, który przecież jest bardzo nabrzmiały społecznie.

Muszę się ustosunkować najpierw do wypowiedzi formalnoprawnej, czyli do zarzutu, że te inicjatywy nie spełniają wymogu art. 61 regulaminu. Twierdzę, że jest odwrotnie. Spełniają, bo należy odróżnić to, co jest wymogiem przy poprawkach proponowanych przez Senat do uchwalonej przez Sejm ustawy, od tego, co jest warunkiem, jaki powinien spełniać projekt w swoim uzasadnieniu.

Jeżeli chodzi o zaproponowane przez nas poprawki do ustawy sejmowej, to przypomnę, że o ile pociągają za sobą obciążenie budżetu państwa, komisje wskazują źródła pokrycia kosztów. Powinien je również analogicznie wskazać każdy wnioskodawca. Jeżeli chodzi o inicjatywę ustawodawczą, to regulamin nakazuje przedstawienie oczekiwanych, podkreślam – oczekiwanych, skutków społecznych, gospodarczych, finansowych i prawnych. My, jako zasiadający w izbie rozsądku i rozważi – dotyczy to zwłaszcza senatorów prawników – powinniśmy zacząć od końca, od oczekiwanych skutków prawnych, finanso-

wych, gospodarczych i społecznych. Bywa i tak, że pozytywne skutki prawne najwyższej rangi mogą pociągać za sobą skutki finansowe, obciążające budżet. Wtedy należy dokonywać pewnego wyboru, o czym za chwilę.

Inna jest sytuacja wtedy, gdy – jak tutaj mówiono, imputując to wskazanym inicjatywom – przyznajemy jakieś prawa. Proszę państwa, my tu nikomu nie przyznajemy praw, my naszymi inicjatywami przywracamy prawa niesłusznie odebrane. To jest zupełnie odmienna jakość obrony systemu prawnego i nie można powoływać się na relatywizm budżetowy tam, gdzie jest orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, nie odrzucone przez Sejm. Jest to wiążące prawo. Podważanie autorytetu prawa, a to ma miejsce w podobnej sytuacji, jest nieodpowiedzialnością ciała ustawodawczego. Mamy tu bowiem do czynienia ze szczególną sytuacją, w której zarówno Trybunał Konstytucyjny, jak i Sejm oraz Senat, w niekwestionowany w tymże Sejmie i Senacie sposób, uznali, iż są to prawa słusznie nabyte i podlegające ochronie.

Powstaje pytanie: do jakich granic można odmawiać ludziom realizacji ich podstawowych praw z powodu braku środków budżetowych? Czy z racji tego, że nie ma środków budżetowych, policjant może odmówić pełnienia obowiązków, bo nie dostał wynagrodzenia? Czy my moglibyśmy nie pełnić swoich funkcji, gdybyśmy nie dostali diet? To samo dotyczy nie tylko kwestii personalnych, ale i systemowych. Pytanie jest bardzo aktualne, bo jesteśmy w trakcie rozszerzania w sposób bezwzględny relatywizmu budżetowego. Wydaje się, że trzeba te kwestie odróżniać. Jeżeli proponujemy w rozwiązaniach ustawowych przywrócić prawa niesłusznie odebranych, to nie może to być rozpatrywane w takich kategoriach, jak zwykle stanowienie prawa.

Z tych powodów wydaje mi się, że nie należy przyjmować postawy motywowanego politycznie oportunisty, czego jesteśmy świadkami, ale trzeba w ramach sprawdzenia rozważyć w komisjach obie inicjatywy. Czy przedstawione przez sprawozdawców i reprezentantów oczekiwane skutki społeczne, prawne, gospodarcze i finansowe powinny też skutkować w obrębie systemu prawa, praworządności, respektowania praw człowieka i przywrócenia praw niesłusznie odebranych? I czy tak ujęta obrona prawa powinna być w tej chwili przedmiotem odpowiednich zabezpieczeń w konstrukcji budżetu na rok przyszły? Dziękuję.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana. Chciałam spytać, czy pan minister chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Pracy
i Spraw Socjalnych
Lesław Nawacki:**

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Wbrew temu, co w uzasadnieniu i wystąpieniu pana senatora Andrzejewskiego zostało tak mocno zaakcentowane, ta ustawa zmierza w istocie rzeczy do załatwienia dwóch kwestii, które są fundamentalne dla reformowania systemu ubezpieczenia społecznego.

Pierwsza związana jest z tym, co i na jakiej podstawie zaliczać do okresu rzutuującego na wymiar świadczenia. Zaś druga dotyczy tego, w jaki sposób w systemie ubezpieczenia społecznego odzwierciedlać ewentualnie pewne preferencje związane ze szczególnym charakterem zatrudnienia lub też z zatrudnieniem w szczególnym charakterze. Obie te kwestie mają fundamentalne znaczenie dla reformowania systemu ubezpieczenia społecznego, ponieważ w tym miejscu trzeba samokrytycznie stwierdzić, że w obecnie obowiązujących przepisach są one uregulowane chaotycznie, niespójnie i wymagają gruntownej reformy. Stąd też moja pierwsza prośba w imieniu rządu do Wysokiej Izby, aby tą incydentalną zmianą nie powiększać chaosu panującego w przepisach. Ustawa, wbrew temu co zostało powiedziane, nie dotyczy tylko zaszłości związanych z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego, dotyczącym bezprawnego – to znaczy powziętego z naruszeniem zasad konstytucyjnych – pozbawienia ludzi dodatków branżowych na mocy przepisów ustawy z 17 października 1991 r.

Chcę poinformować Wysoką Izbę o dwóch sprawach odnoszących się do kwestii zaliczania okresów nauki w szkołach do stażu ubezpieczeniowego. Przypominam, że celem ustawy, uchwalanej w 1991 r., było przywrócenie systemowi emerytalno-rentowemu jego ubezpieczeniowego charakteru. Można powiedzieć lepiej i prościej – oczyszczenie tego systemu ze zobowiązań mających charakter socjalny, rekompensacyjny czy zaopatrzeniowy. Dlatego też przyjęto koncepcję podziału stażu ubezpieczeniowego na okresy składkowe i nieskładkowe. Od razu też uznano, że podstawowe znaczenie dla ustalenia wysokości świadczenia ma okres opłacania składek i wysokość wynagrodzenia, od którego są płacone. Tylko niektóre okresy nieopłacania składek mogą być wyjątkowo uwzględniane, mianowicie takie, które związane są z absencją zawodową mającą uzasadnienie społeczne, bądź z uhonorowaniem praw nabytych. Dlatego omawiana ustawa z 1991 r. całkiem świadomie, z premedytacją, spośród wszystkich okresów nauki, uznała za okres zaliczalny do stażu emerytalnego tylko naukę w szkole wyższej. Gdyby nie to rozwiązanie, absolwenci szkół wyższych uży-

skiwaliby świadczenia niższe niż ich rówieśnicy z powodu krótszego o około 5 lat stażu emerytalnego. Innymi słowy, świadczenia, które by otrzymywali, byłyby mniej więcej o 6,5% niższe niż świadczenia tych, którzy nie podjęli nauki w szkole wyższej. Propozycja ujęta w art. 1 pkt 1 projektu zmierza do zwiększenia w wymiarze emerytury lub renty udziału okresów nieskładkowych, co oznacza deprecjację podstawowej zasady ubezpieczeniowej, jaką jest uzależnienie wysokości świadczenia od okresu opłacania składek na ubezpieczenie.

Chciałbym też wyjaśnić nieporozumienia, które, jak sądzę, narosły także tutaj, w Wysokiej Izbie, wokół problemu zaliczania do stażu emerytalnego okresu nauki w szkole zawodowej. Pragnę jeszcze raz podkreślić, że spośród różnych okresów nauki do stażu emerytalnego wlicza się jedynie okres nauki w szkole wyższej. Absolwentom szkół zawodowych wlicza się tylko te okresy, w których mieli status pracowniczy, a więc byli stroną umowy o pracę zawartej z młodocianym. Powodowała ona określone następstwa prawne związane ze statusem pracowniczym, takie jak: prawo do płatnego urlopu, obowiązek odprowadzania składki na ubezpieczenie społeczne i tak dalej. To, że pracownik w tym czasie uzupełniał praktyczną wiedzę nauką teoretyczną w szkole zawodowej, jest dla ustalenia wysokości emerytury sprawą obojętną.

Jeśli chodzi o dodatki branżowe, to kwestia jest jeszcze bardziej złożona. Do roku 1987, a więc do momentu przyznania samodzielnego bytu Funduszowi Ubezpieczeń Społecznych, na podstawie przepisów ustawy o organizacji i finansowaniu ubezpieczeń, niezależnie od środków budżetowych, można jeszcze było mówić, że ówczesne państwo realizowało swoje funkcje socjalne poprzez budżet, do którego wpływały składki ubezpieczeniowe i który finansował wszystkie wypłaty. Wtedy trudno było rozróżnić, jakie rozwiązania systemowe w zakresie organizacji i finansowania ubezpieczeń mają charakter ubezpieczeniowy, a jakie są decyzją państwa związaną z obciążeniem budżetu kolejnymi wypłatami.

Po roku 1987, z chwilą wyodrębnienia Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, którego dochody w podstawowym zakresie stanowią składki wpłacane przez ubezpieczonych, należało dla wszystkich jasno określić zasady, na jakich będą przyznawane świadczenia. Podstawową zasadą musi być postanowienie, że za jednakową składkę przysługuje jednakowe świadczenie. Utrzymywanie dodatków branżowych utrzymywało negatywne postawy pracodawców, nie było widać energicznych i wyraźnych działań, mających na celu eliminowanie zagrożeń związanych z zatrudnieniem w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, a skutki pracy

(podsekretarz stanu L. Nawacki)

w warunkach szkodliwych lub w szczególnym charakterze w całości ponosili ubezpieczeni, nie pracodawcy.

Ustawa z 1991 r. zlikwidowała te dodatki. Była to zatem próba naprawienia czy wyeliminowania niedoskonałości systemu ubezpieczeń społecznych, przy czym poprzez połączenie likwidacji dodatków z rewaloryzacją emerytur i rent, uniknięto w zasadzie obniżenia świadczeń w wyniku likwidacji dodatków. Odpowiedzią na wycofanie się z finansowania świadczeń było orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, a następnie przyjęcie przez Sejm decyzji o uznaniu tego rozwiązania za sprzeczne z konstytucją.

Właśnie ze względu na orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego i rezolucję Sejmu, zobowiązującą do wykonania tego orzeczenia w formie nie obciążającej budżetu państwa, oraz z uwagi na przesłanki merytoryczne, o których przed chwilą mówiłem, rząd zaproponował rozwiązanie tego problemu przy pomocy świadczeń rekompensacyjnych. Takie rozwiązanie wydaje się obecnie najbardziej racjonalne, bowiem nie przywraca, jak chcą projektodawcy tej nowelizacji, porządku prawnego sprzed 1991 r., co w istocie oznaczałoby przekreślenie jednej z fundamentalnych zasad reformy systemu ubezpieczeń społecznych i zmierzałoby do powiększenia deficytu ubezpieczeń społecznych.

Chcę poinformować Wysoki Senat, że w ostatnim okresie, praktycznie rzecz biorąc, brakuje do zamknięcia procesu konsultacji ustawy załatwiającej rekompensaty między innymi dla tych, którzy w roku 1991 zostali pozbawieni prawa do dodatków branżowych, a także rekompensaty dla zaniechań waloryzacji w drugim półroczu 1991 r. i waloryzacji świadczeń dla sfery budżetowej w pierwszym półroczu 1992 r. Te trzy orzeczenia znalazły odzwierciedlenie w projekcie ustawy, który został skierowany do konsultacji ze związkami zawodowymi i z organizacjami pracodawców.

Senator Tyrna ma rację, że ustawa w tej chwili jest już w końcowym stadium konsultacji. Z przykrością muszę powiedzieć, że praktycznie czekamy tylko na opinię Komisji Krajowej Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. Moglibyśmy bardzo szybko skierować ten projekt pod obrady parlamentu.

Chciałbym także powiedzieć, że w rządowym programie reformy ubezpieczeń społecznych nie zakładamy, by ludzie zatrudnieni w szczególnym charakterze lub w szczególnych warunkach byli pozbawieni pewnych preferencji w systemie emerytalnym. Chcemy tylko załatwić to na uczciwej zasadzie: wyższe preferen-

cje – wyższe składki, obciążające przede wszystkim tych, którzy zatrudniają ludzi w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, a nie obciążające system ubezpieczeń społecznych w całości.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze. W zasadzie na etapie pierwszego czytania nie przewidujemy pytań do przedstawiciela rządu.

Wobec tego zamykam debatę.

W czasie debaty wpłynął wniosek o odrzucenie projektu ustawy. Wnioski te będą głosowane razem z innymi, po przerwie.

Ogłaszam przerwę do godziny 15 minut 30.

Proszę jeszcze panią senator o komunikaty.

Senator Sekretarz Wanda Kustrzeba:

Komunikat pierwszy: posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy, w sali nr 176. Tematem obrad będzie ustawa o zmianie ustawy o podatku rolnym, o lasach i o podatkach i opłatach lokalnych oraz o ochronie przyrody.

Komunikat drugi: marszałek Senatu zwołuje posiedzenie Konwentu Seniorów dzisiaj, bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach. Dziękuję bardzo.

(Przerwa w obradach od godziny 14 minut 18 do godziny 15 minut 38)

Marszałek Adam Struzik:

Bardzo serdecznie witamy w Senacie pana ministra Soskę. Proszę o zajęcie miejsc.

Powracamy do punktu drugiego porządku dziennego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zobowiązaniach podatkowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności, które ustosunkowały się do przedstawionych w trakcie debaty wniosków.

Debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i teraz, zgodnie z art. 5 ust. 3 Regulaminu Senatu, głos mogą zabrać jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Proszę o zabranie głosu i przedstawienie uzgodnionych na posiedzeniu wniosków sprawozdawcę Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności, pana senatora Henryka Kanickiego.

Senator Henryk Kanicki:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Jak powiedział pan marszałek, w czasie przerwy w posiedzeniu spotkały się trzy połączone komisje i uzgodniły wnioski, które chcę teraz przedstawić. Najdalej idącym był wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek. Nie otrzymał on jednak akceptacji, za jego przyjęciem głosowało tylko 2 członków, przeciwko było 14. Chciałbym zatem Wysokiej Izbie zarekomendować poprawki: pierwszą, drugą, piątą, szóstą, dziewiątą, dziesiątą, dwunastą, trzynastą, czternastą, siedemnastą i osiemnastą.

Może powiem krótko o poprawce pierwszej. Nie chciałbym jej omawiać, bo robiliśmy to wczoraj i w trakcie dzisiejszej debaty. Uzasadnienie: przepis ten uzupełnia dotychczasowy przepis zawarty w art. 34a ust. 1 o konieczność podania uzasadnienia przy żądaniu informacji.

Poprawkę drugą głosowano na posiedzeniu komisji łącznie z poprawkami: piątą, szóstą, dziewiątą, dziesiątą i dwunastą. Uzasadnienie: poprawka ta wyklucza dostęp urzędów skarbowych do informacji wymienionych w art. 34a ust. 1-3. Możliwość taką pozostawia się ministrowi finansów w określonym zakresie, na zasadach wynikających z umów z innymi krajami o unikaniu podwójnego opodatkowania. Połączone komisje przyjęły argumentację Ministerstwa Finansów, dotyczącą przystąpienia Polski do OECD.

Poprawkę trzynastą i czternastą głosowano łącznie. Uzasadnienie: umożliwi ona prezesowi Najwyższej Izby Kontroli dostęp do informacji, wymienionych w art. 34a ust. 1-3, jeśli toczy się postępowanie kontrolne.

Poprawka siedemnasta ma charakter typowo redakcyjny.

Następnie rekomendowana jest poprawka osiemnasta. Nie jest to poprawka merytoryczna, ale techniczna. Ma ona za zadanie stworzenie możliwości łagodnego wprowadzenia ustawy w życie, w szczególności kontrowersyjnego art. 34b.

To wszystko, co chciałem paniom i panom senatorom przedstawić. W imieniu połączonych komisji proszę o przyjęcie ustawy wraz z przedstawionymi poprawkami. Dziękuję.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu i przedstawienie wniosków sprawozdawcę mniejszości połączonych komisji, pana senatora Kazimierza Działocha.

Senator Kazimierz Działocha:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Moja poprawka, komplementarna z poprawką Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, ma za

zadanie uratować ustawę rządową, jeśli chodzi o jej zakres, łącznie z kwestionowanym art. 34b. Celowo użyłem tutaj słowa „uratować”. Warunkiem jest jednak to, że przyjmiemy gwarancje, iż odpowiednie kompetencje urzędu skarbowego nie będą nadużywane ze szkodą dla podstawowych wartości, chronionych przez ustawę zasadniczą państwa i wiążące Polskę akty prawa międzynarodowego.

Po pierwsze, moja poprawka opiera się na przekonaniu, że potrzebne jest sprecyzowanie wyjątkowych przesłanek lub sytuacji, kiedy urzędy skarbowe będą mogły zwrócić się do instytucji finansowych z żądaniem takich informacji. Uznaje więc ona trafność poprawki zgłoszonej przez komisję Inicjatyw i Prac Ustawodawczych w art. 34b ust. 1.

Po drugie, moja poprawka opiera się na przekonaniu, że nie wystarcza sprecyzowanie materialnych przesłanek do żądania informacji. Konieczne są pewne procedury zabezpieczające przed nadużyciem kompetencji przez urzędy skarbowe. Stąd propozycja, by podatnik miał środek prawny, aby zaskarżyć takie żądanie do sądu administracyjnego, aby mógł bronić się przed – jego zdaniem nieuzasadnioną, wykraczającą poza ustawę – ingerencją w swoją wolność osobistą, wolność tajemnicy korespondencji.

Mógłby ktoś powiedzieć, że jest to poprawka wadliwa, bo zakłada przewlekłość postępowania i w istocie sprawia, że przepis zawarty w art. 34b jest niefunkcjonalny, tak jakby był przeciwy zamiarom całej ustawy i założeniom ustawodawcy. Takie opinie padały dzisiaj w rozmowach poza salą posiedzeń. Nie podzielam tych poglądów. Przyjmuję to, o czym powiedział wczoraj pan minister, że żądania urzędów skarbowych, kierowane do banków i innych instytucji finansowych, będą miały charakter wyjątkowy. Dlatego też sądy administracyjne nie będą miały nadmiaru spraw. Prawo do ochrony przed nieuzasadnionymi lub bezprawnymi działaniami administracji jest podstawową wartością chronioną w art. 1 obowiązującej konstytucji. Z tego zrezygnować nie można.

Myślę, że mamy alternatywę. Albo przyjmiemy poprawkę Komisji Gospodarki Narodowej, a tym samym „wybijemy zęby” ustawie i będzie ona niewiele warta dla celów, dla których ma być uchwalona – przynajmniej z punktu widzenia rządu. Albo przyjmiemy wnioski Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych wraz z moją poprawką do art. 34b ust. 2, oznaczoną jako poprawka trzecia. Taki wybór stoi przed nami po przegłosowaniu poprawek przez połączone komisje. Moim zdaniem, albo jedno, albo drugie, *tertium non datur*. Przedstawiłem intencje, które kierowały mną przy proponowaniu tej poprawki. Myślę, że odpowiada ona zarówno celom ustawy, jak i potrzebie ochrony zasad konstytucyjnych związanych z sytuacją prawną obywatela. Dziękuję uprzejmie.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub pozostali senatorowie sprawozdawcy chcą jeszcze zabrać głos?

Bardzo proszę, pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Swoje wystąpienie ograniczę tylko do kwestii, która dotyczy udzielania prokuratorowi wtórnie uzyskanych informacji przez podmioty upoważnione do tego na mocy ustawy, obligatoryjnie.

Ustawa „Prawo bankowe” reguluje uprawnienia prokuratora w art. 48 ust. 4, gdzie mówi się tylko o obrotach i stanach rachunków bankowych i to w określonej sytuacji. Poza tym ustawa mówi, że dalszy aspekt prawa bankowego będzie regulowany w różnych ustawach szczegółowych. Omawiana dziś ustawa jest właśnie ustawą szczegółową. Nieuzasadnione jest to, że rozszerzony zakres informacji, o którym mowa w art. 34a, ma być dostępny innemu urzędowi skarbowemu, a niedostępny prokuratorowi powołanemu do tego, by śledzić patologię i wszczynać postępowania. Jak to możliwe, żeby w ramach postępowań wyjaśniających sprawę naruszenia prawa karnego prokurator nie miał tych uprawnień, które – w myśl ustawy – ma tylko prokurator generalny? Dlatego na użytek prokuratora, moim zdaniem, konieczne jest rozszerzenie w tej ustawie szczegółowej uprawnień, o których mówi w węższym zakresie prawo bankowe.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś chce zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń.

Przechodzimy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zobowiązaniach podatkowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Przypominam, że w tej sprawie w trakcie debaty przedstawiono następujące wnioski: wniosek Komisji Praw Człowieka i Praworządności o przyjęcie ustawy bez poprawek; wniosek Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Komisji Gospodarki Narodowej oraz senatorów wnioskodawców o wprowadzenie poprawek do ustawy. Przypominam, że wszystkie przedstawione wnioski zawarte są w druku nr 362Z.

Informuję, że zgodnie z art. 47 ust. 1 Regulaminu Senatu w pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, oznaczonym w druku nr 362Z rzymską jedyńką, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad poprawkami według kolejności przepisów ustawy – jest

to wniosek oznaczony w druku nr 362Z rzymską dwójką.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem przedstawionego wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwny?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o podanie wyniku.

W obecności 65 senatorów tylko 6 opowiedziało się za tym wnioskiem, przeciw było 57, wstrzymało się od głosu 2 senatorów. **(Głosowanie nr 39).**

Stwierdzam, że wniosek ten nie uzyskał akceptacji.

Zatem przystępujemy do głosowania nad poprawkami.

Poprawka pierwsza: „w art. 1 w pktcie 1, w art. 34a ust. 4 po wyrazach: «o którym mowa w ust. 1–3» dodaje się wyrazy: «zawierającym uzasadnienie». Jest to wniosek Komisji Gospodarki Narodowej poparty przez połączone komisje. Nakłada on na naczelnika urzędu skarbowego obowiązek uzasadnienia skierowanego do instytucji finansowej żądania sporządzenia i przekazania informacji dotyczących podejrzanego w sprawie karnej skarbowej.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem tego wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwny?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o podanie wyniku.

W obecności 65 senatorów za wnioskiem głosowało 60, nikt nie głosował przeciw, 4 senatorów wstrzymało się od głosu, a 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 40).**

Wniosek uzyskał akceptację Wysokiej Izby.

Uwaga! Teraz będziemy głosować poprawki oznaczone jako: druga, piąta, szósta, dziewiąta, dziesiąta i dwunasta. Będę je odczytywał kolejno.

Poprawka druga: „w art. 1 w pktcie 1, art. 34b otrzymuje brzmienie: «minister finansów lub jego upoważniony przedstawiciel może również zażądać informacji, o których mowa w art. 34a ust. 1–3, w razie wystąpienia władz podatkowych państw obcych, w zakresie i na zasadach wynikających z umów o unikaniu podwójnego opodatkowania»”.

Poprawka piąta: „w art. 1 w pktcie 1, w art. 34c ust. 1 i ust. 3 wyrazy: «lub administracyjnego» skreśla się”.

Poprawka szósta: „w art. 1 w pktcie 1, w art. 34c ust. 4 wyrazy: «ust. 7» skreśla się”.

Poprawka dziewiąta: „w art. 1 w pktcie 2, w art. 49c ust. 1 w pktcie 1 wyrazy: «administracyjnego lub» skreśla się”.

(marszałek A. Struzik)

Poprawka dziesiąta: „w art. 1 w pkt 2, w art. 49c ust. 1 w pkt 2 wyraz «administracyjnym» skreśla się”.

Poprawka dwunasta: „w art. 1 w pkt 2, w art. 49c ust. 1 w pkt 6b otrzymuje brzmienie: «na wniosek właściwego prokuratora – w związku z udziałem prokuratora w postępowaniu przed Naczelnym Sądem Administracyjnym»”.

To są wnioski Komisji Gospodarki Narodowej, poparte przez połączone komisje. Wnioski te zmierzają do wyeliminowania możliwości żądania od instytucji finansowych informacji dotyczących podatnika w związku z postępowaniem administracyjnym wszczętym przez urząd skarbowy na podstawie wydanego postanowienia.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za ich przyjęciem, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwny?

Kto się wstrzymał od głosu?

Jeszcze jedna osoba nie głosowała. Proszę sprawdzić karty. Właśnie.

Dziękuję. Proszę o podanie wyniku.

W obecności 67 senatorów za wnioskiem głosowało 37, przeciw – 29, wstrzymał się od głosu 1 senator. (**Głosowanie nr 41**).

Wobec wyniku głosowania stwierdzam, że wymienione wcześniej poprawki zostały przez Wysoką Izbę przyjęte.

Taki rozwój wydarzeń powoduje, że nie będziemy głosowali poprawek: trzeciej, czwartej, siódmej i ósmej, tylko przejdziemy do głosowania poprawki jedenastej.

„W art. 1 w pkt 2, w art. 49c ust. 1 w pkt 2 dodaje się pkt 2a w brzmieniu: «prokuratorowi – w związku ze wszczętym postępowaniem karnym lub karnym skarbowym»”. Jest to wniosek pana senatora Andrzejewskiego. Zmierza do rozszerzenia katalogu podmiotów i przypadków, w których urzędy skarbowe udostępniają informacje uzyskane od instytucji finansowych od prokuratora w związku z wszczętym postępowaniem karnym skarbowym.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem tego wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwny?

Kto się wstrzymał od głosu?

Ciągle mamy kłopoty z jedną osobą. Już w porządku.

Dziękuję. Proszę o podanie wyniku.

W obecności 67 senatorów za wnioskiem głosowało 36, przeciw – 27, a 4 senatorów wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 42**).

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat wniosek przyjął.

Poprawka dwunasta była już głosowana łącznie z innymi.

Teraz będziemy głosowali łącznie nad poprawkami trzynastą i czternastą.

Poprawka trzynasta: „w art. 1 w pkt 2, w art. 49c ust. 1 w pkt 7 kropkę zastępuje się przecinkiem i dodaje się pkt 8 w brzmieniu: «prezesowi Najwyższej Izby Kontroli – w związku z toczącym się postępowaniem kontrolnym»”.

Poprawka czternasta: „w art. 1 w pkt 2, w art. 49c ust. 4 skreśla się”. Są to wnioski Komisji Gospodarki Narodowej poparte przez połączone komisje. Zmierzają one do rozszerzenia katalogu podmiotów i przypadków, w których urzędy skarbowe udostępniają informacje uzyskane od instytucji finansowych prezesowi Najwyższej Izby Kontroli w związku z toczącym się postępowaniem kontrolnym.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem tej poprawki, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwny, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto wstrzymał się od głosu, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o wynik.

W obecności 67 senatorów za poprawką głosowało 64 senatorów, przeciw było 2, wstrzymał się od głosu 1 senator. (**Głosowanie nr 43**).

Stwierdzam, że Senat przyjął poprawki.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką piętnastą. „W art. 1 w pkt 2, w art. 49h ust.: 2, 3 i 4 oraz oznaczenie ust. 1 skreśla się”. Jest to wniosek Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, którego nie poparły połączone komisje. Poprawka eliminuje możliwość podawania do wiadomości publicznej przez ministra finansów i prezesa Najwyższej Izby Kontroli informacji dotyczących wysokości zapłaconych podatków lub stanu zaległości podatkowych podatników prowadzących działalność gospodarczą. Wniosek eliminuje również możliwość podawania do wiadomości publicznej – przez organa podatkowe i prezesa Najwyższej Izby Kontroli – zbiorczych informacji dotyczących podatków.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem poprawki, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwny, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto wstrzymał się od głosu, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o wynik.

W obecności 68 senatorów za poprawką głosowało 10 senatorów, przeciw było 51, wstrzymało się od głosu 7 senatorów. (**Głosowanie nr 44**).

Stwierdzam, że Senat odrzucił poprawkę.

(marszałek A. Struzik)

Przystępujemy do głosowania nad poprawką szesnastą. W art. 1 w pktcie 2 art. 49h otrzymuje brzmienie: „minister finansów podaje do wiadomości publicznej zbiorcze informacje dotyczące podatków; uprawnienie, o którym mowa w ust. 1, przysługuje również prezesowi Najwyższej Izby Kontroli”.

Jest to wniosek pana senatora Jankiewicza, w którym eliminuje się możliwość podawania do wiadomości publicznej przez ministra finansów i prezesa Najwyższej Izby Kontroli informacji dotyczących wysokości zapłaconych podatków lub stanu zaległości podatkowych pojedynczych podatników prowadzących działalność gospodarczą. Eliminuje się również możliwość podawania do wiadomości publicznej przez organa podatkowe zbiorczych informacji dotyczących podatku.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem tej poprawki, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o wynik.

W obecności 69 senatorów za poprawką głosowało 22 senatorów, przeciw było 34, wstrzymało się od głosu 12 senatorów, 1 senator nie głosował. (**Głosowanie nr 45**).

Stwierdzam, że Senat poprawkę odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką siedemnastą. W art. 2 w pktcie 2 oznaczenia „48a” zastępuje się oznaczeniami „48¹”. Ta poprawka ma na celu usunięcie błędu redakcyjnego. Poparły ją połączone komisje.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem poprawki, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwny, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o wynik.

W obecności 68 senatorów za poprawką głosowało 63 senatorów, 1 był przeciw, 4 senatorów wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 46**).

Stwierdzam, że Senat poprawkę przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką osiemnastą. Po art. 3 dodaje się art. 3a w brzmieniu: „W okresie trzech lat od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy, instytucje finansowe wymienione w art. 34a ust. 1-3, mogą wystąpić z wnioskiem do urzędu skarbowego, który zażądał przekazania informacji, o ograniczenie

ich zakresu. Wniosek, o którym mowa w ust. 1, składany jest w terminie 14 dni od dnia otrzymania żądania i wymaga uzasadnienia. Urząd skarbowy w terminie 30 dni od dnia otrzymania wniosku postanawia ostatecznie o zakresie żądanych informacji. Przepisów ust. 1-3 nie stosuje się do informacji, o których mowa w art. 34b”.

Wniosek Komisji Gospodarki Narodowej, poparty przez połączone komisje, wprowadza do ustawy nowelizującą przepis dający instytucji finansowej – w okresie 3 lat od dnia wejścia w życie ustawy – prawo wystąpienia z wnioskiem do urzędu skarbowego o ograniczenie zakresu żądanej informacji.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem poprawki, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwny, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o wynik.

W obecności 69 senatorów za poprawką głosowało 57 senatorów, przeciw było 6, wstrzymało się od głosu 6 senatorów. (**Głosowanie nr 47**).

Stwierdzam, że Senat poprawkę przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zobowiązaniach podatkowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw, wraz z przyjętymi przez Senat poprawkami.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem projektu uchwały w całości wraz z przyjętymi przez Senat poprawkami, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwny, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o wynik.

W obecności 69 senatorów za poprawką głosowało 48 senatorów, przeciw było 12, wstrzymało się od głosu 12 senatorów. (**Głosowanie nr 48**).

Stwierdzam, że Senat przyjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zobowiązaniach podatkowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Powracamy do punktu trzeciego porządku dziennego: pierwsze czytanie przedstawionego przez grupę senatorów projektu ustawy o zmianie ustawy o rewaloryzacji emerytur i rent, o zasadach ustalania emerytur i rent oraz o zmianie niektórych ustaw.

Przypominam, że w trakcie debaty został zgłoszony wniosek o odrzucenie projektu ustawy.

(marszałek A. Struzik)

Zgodnie z art. 63 ust. 3 Regulaminu Senatu przystępujemy do głosowania nad tym wnioskiem.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie przedstawionego projektu ustawy, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki. Dziękuję.

Kto jest przeciw, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę państwa, jedna osoba nie głosowała, a to jest niezmiernie ważne, proszę więc, aby wszyscy poprawili karty do głosowania.

Dwie osoby nie głosowały, jeszcze raz proszę poprawić.

Proszę o wynik.

W obecności 68 senatorów za wnioskiem głosowało 29 senatorów, przeciw było 28, wstrzymało się od głosu 11 senatorów. (**Głosowanie nr 49**).

Stwierdzam, że wniosek przeszedł, czyli projekt ustawy został odrzucony.

Powracamy do punktu czwartego porządku dziennego: pierwsze czytanie przedstawionego przez grupę senatorów projektu ustawy o zmianie ustawy o rewaloryzacji emerytur i rent, o zasadach ustalania emerytur i rent oraz o zmianie niektórych ustaw.

Przypominam, że w trakcie debaty został zgłoszony wniosek o odrzucenie projektu ustawy.

Zgodnie z art. 63 ust. 3 Regulaminu Senatu przystąpimy do głosowania nad tym wnioskiem.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie przedstawionego projektu ustawy, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Jeszcze jedna osoba...

Bardzo proszę o wynik.

W obecności 68 senatorów za wnioskiem głosowało 24 senatorów, przeciw było 33 senatorów, wstrzymało się od głosu 11 senatorów. (**Głosowanie nr 50**).

Wobec tego, zgodnie z art. 63 ust. 4 Regulaminu Senatu, prezydium proponuje, aby Senat skierował projekt ustawy do Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznaję, że Senat przyjął propozycję Prezydium Senatu dotyczącą skierowania projektu ustawy do wymienionych komisji senackich.

Proszę bardzo, pan senator Rzemyskowski.

Senator Tadeusz Rzemyskowski:

Proszę, żeby tę ustawę skierować także do Komisji Gospodarki Narodowej. Jest tam zapowiedziany duży wydatek budżetowy i chcielibyśmy przeanalizować to pod kątem możliwości finansowania.

Marszałek Adam Struzik:

Dobrze, w takim razie kierujemy tę ustawę również do Komisji Gospodarki Narodowej.

Chciałbym jeszcze przypomnieć, że zgodnie z art. 63a ust. 2 Regulaminu Senatu, komisje obradują nad projektem wspólnie, a we wspólnych posiedzeniach komisji obowiązany jest uczestniczyć przedstawiciel wnioskodawcy. Prawo udziału w tych posiedzeniach, jak i w innych, zgodnie z art. 53 ust. 2 Regulaminu Senatu, mają senatorowie nie będący ich członkami. Senatorowie mogą zabierać głos w dyskusji, stawiać wnioski, ale nie mają prawa udziału w głosowaniach.

Bardzo proszę o zachowanie spokoju.

Przystępujemy do punktu piątego porządku dziennego: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych.

Przypominam, że pierwsze czytanie tego projektu odbyło się na siedemdziesiątym posiedzeniu, 11 kwietnia 1996 r. Przypominam, że Senat po przeprowadzonej debacie, zgodnie z art. 63 ust. 3 Regulaminu Senatu, skierował projekt ustawy do Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Komisji Rolnictwa oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Komisje na wspólnych posiedzeniach, 25 kwietnia oraz 9 maja 1996 r., rozpatrzyły projekt ustawy i przygotowały sprawozdanie połączonych komisji w tej sprawie. Przypominam, że sprawozdanie to zawarte jest w druku nr 324S.

Chciałbym jeszcze przypomnieć, że zgodnie z art. 63c Regulaminu Senatu, drugie czytanie projektu ustawy obejmuje przedstawienie Senatowi sprawozdania komisji o projekcie ustawy i głosowanie.

Po tych wszystkich wyjaśnieniach proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Rolnictwa, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, pana senatora Jana Adamiaka, i przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji.

Senator Jan Adamiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Trzy komisje, jak tu przed chwilą pan marszałek zaznaczył, upoważniły mnie do przedstawienia sprawozdania z wspólnych obrad nad senac-

(senator J. Adamiak)

kim projektem ustawy o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych – druk nr 324S.

Przypomnę niektóre fakty. Projekt zgłosiła grupa senatorów Polskiego Stronnictwa Ludowego jeszcze w grudniu ubiegłego roku, która upoważniła senatora Ochwata do prezentowania ich stanowiska w dalszych pracach nad projektem. Zgodnie z poprzednim Regulaminem Senatu, projekt ów został przesłany do komisji. Komisja Rolnictwa wypowiedziała się przeciw nowelizacji, zaś Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej poparła go. W tym czasie zmieniliśmy Regulamin Senatu i procedury postępowania. Zgodnie z nimi dotychczasowa praca została zawieszona, a projekt ustawy trafił bezpośrednio na obrady Senatu.

Pierwsze czytanie odbyło się na siedemdziesiątym posiedzeniu Senatu w dniu 11 kwietnia 1996 r. W uzasadnieniu inicjatorzy projektu motywowali potrzebę nowelizacji zapotrzebowaniem społecznym. Są gminy w Polsce, w których praktycznie wszystkie grunty rolne są objęte działaniem ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych. Wyłączenie ich z użytkowania rolniczego związane jest z wysokimi należnościami i opłatami. Inwestor zaś, najczęściej komitety społeczne i samorządy, nie mają innej możliwości. I aby tę swoją inwestycję o charakterze użyteczności publicznej zrealizować, muszą ponieść te opłaty.

Przy obecnych cenach żyta za wyłączenie jednego hektara gruntów I klasy, należy wnieść opłatę w wysokości ponad 260 tysięcy nowych złotych. W dzisiejszej gazecie „Rzeczpospolita” wyczytałem nawet, że gdyby przyjąć ceny żyta prezentowane przez gazetę, to ta cena by wzrosła już do ponad 300 tysięcy złotych, a za hektar III klasy wynosiłaby około 200 tysięcy złotych. Oczywiście chodzi tutaj o nowe złote. Te wysokie opłaty praktycznie utracają każdą inicjatywę, jako że stanowią często 30–50%, a nawet i więcej, kosztów inwestycji.

Projekt nowelizacji zakłada to, żeby wojewoda miał w takich wypadkach możliwość zwolnienia lub umorzenia części należności z opłat za grunt wyłączony nie przekraczający pół hektara – z zastrzeżeniem, że planowana inwestycja ma charakter użyteczności publicznej i jest realizowana w celu zaspokojenia potrzeb lokalnej społeczności i nie ma możliwości jej zrealizowania na gruntach gorszej jakości.

Przedstawiony projekt wzbudził szereg kontrowersji. Dotyczyły one następujących zapisów nowelizowanego projektu. Po pierwsze – inwestycja o charakterze użyteczności publicznej; po drugie – realizator inwestycji; po trzecie – obszar wyłączenia gruntów; i po czwarte – zakres upoważnienia wojewody.

Oczywiście senatorowie najczęściej wątpliwości i uwag – tak w debacie ogólnej, jak i na wspólnym posiedzeniu trzech komisji – mieli do pierwszego zapisu. Argumentowali, że jest to zapis ogólny, szeroki i nieprecyzyjny. Pod takim sprecyzowaniem mieści się zarówno szkoła, ośrodek zdrowia, dom starców, dom kultury, kościół, remiza, jak i budynki administracyjne, mieszkalne, budynki obsługi bankowej, handlu i gastronomii, turystyki i sportu, poczty i telekomunikacji, dworce, nawet lotniska, wysypiska śmieci, oczyszczalnie ścieków, przepompownie, kanalizacje, urządzenia przeciwpożarowe, a nawet – przepraszam – domy publiczne, bo w swojej nazwie mają również słowo „publiczne”. Wnioskowano, by ściśle określić, o jakie inwestycje chodzi. Odnośnie realizatora inwestycji wysuwano sugestie, by był nim samorząd lokalny.

Z kolei jeśli chodzi o obszar wyłączenia, zgłaszano wątpliwości, czy ten obszar nie jest za mały, że potrzeby niektórych inwestycji sięgają i czterech hektarów. Podnoszono, że gruntem gorszej jakości w stosunku do I klasy jest klasa III, która też jest objęta ochroną. Proponowano zastąpić ten zapis gruntami o najgorszej przydatności lub gruntami nie objętymi ochroną.

W zakresie uprawnień wojewody co do zwolnień z opłat, wnioskowano z jednej strony ograniczenie jego decyzji do obniżenia opłat o 50%, z drugiej zaś pozostawienie mu swobody decyzji.

Komisje wnikliwie przeanalizowały te wszystkie wątpliwości, wnioski i uwagi na posiedzeniach w dniach 25 i 9 maja bieżącego roku. Efektem tychże obrad jest stanowisko komisji, zawarte w druku nr 324. Jak z tego druku wynika, komisje dały swobodę decyzji wojewodzie w kwestii zwolnienia z opłat, ograniczyły inwestora do samorządu lokalnego, do inwestycji z zakresu oświaty i wychowania oraz ochrony zdrowia i opieki społecznej. Chcę państwa uczulić na to, że w druku nr 324S jest mały błąd maszynowy. Powinno być: „z zakresu oświaty i wychowania”, a tymczasem po słowie „oświaty” jest przecinek. Prosiłbym, żebyśmy głosowali dziś nad takim zapisem. Z kolei komisje powiększyły obszar do 1 hektara, motywując to faktem, że na budowę szkoły czy ośrodka zdrowia 0,5 hektara to za mało. Jednocześnie były przeciwne, by ten obszar został zwiększony powyżej 1 hektara. Wreszcie przyjęły zapis dotyczący gruntów gorszej jakości. Uznały, że najlepsze będzie tu sformułowanie: „grunty nie objęte ochroną”.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Stefan Jurczak).

W imieniu połączonych komisji wnoszę o przyjęcie załączonego projektu ustawy zawartym w druku nr 324S, wraz z projektem uchwały w sprawie wniesienia go do Sejmu. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję panu senatorowi. Chciałbym spytać, czy ktoś z państwa pragnie zadać panu senatorowi sprawozdawcy jakieś pytanie w związku z przedstawionym przez niego sprawozdaniem?

(*Senator Franciszek Bachleda-Księżdzularz: Kolega Madej.*)

Pan senator Madej, proszę.

Senator Jerzy Madej:

Panie Marszałku, moje pytanie do pana senatora sprawozdawcy dotyczy wartości 1 hektara, którą pan senator przed chwilą podał. Powiedział pan: 260 tysięcy nowych złotych. Tym, którzy nie są ze wsi, tylko z miasta, przypomnę, że hektar ma 10 tysięcy metrów kwadratowych, wychodzi zatem dokładnie 10 dolarów za metr kwadratowy. Tak więc chyba jest pomyłka w cenie, którą pan podał, Panie Senatorze – co nie znaczy, że ustawa jest bezzasadna.

Senator Jan Adamiak:

Proszę sobie przeliczyć, 750 ton żyta pomnożyć przez cenę jednej tony żyta. Wynikiem będzie ta suma. Nic dodać, nic ująć.

(*Senator Adam Woś: To nie jest cena gruntu.*)

Wyłączenie jest liczone w tonach żyta i za I klasę opłata wynosi właśnie 700 albo 750 ton żyta. Mogę to sprawdzić w ustawie, bo nie wiem na pewno. Za III klasę jest to 550 ton żyta. Takie są opłaty, tak restrykcyjna jest przyjęta przez nas kiedyś ustawa o ochronie gruntów rolnych i leśnych. Tak dobrze chroni grunty rolnicze.

Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję panu senatorowi. Czy ktoś z państwa chce jeszcze zadać panu senatorowi pytanie? W takim razie dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie, zgodnie z art. 63 ust. 1 pkt 2 Regulaminu Senatu, przystąpimy do głosowania nad przedstawionym projektem ustawy o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych wraz z projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Przypominam, że przedstawiony projekt uchwały wraz z projektem ustawy zawarty jest w druku nr 324S.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności, bo prawdopodobnie nie ma kworum, więc zrobimy małą przerwę. Jeśli nie będzie kworum, rozpatrzmy punkt szósty porządku. Może panowie senatorowie są tu gdzieś w pobliżu.

Nie ma kworum, tak więc przystąpimy do punktu szóstego.

(*Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Adam Struzik.*)

Marszałek Adam Struzik:

Przystępujemy do punktu szóstego porządku dziennego. Proszę służby Senatu, żeby w międzyczasie sprawiły, że kworum się znajdzie, bo na prawdę, proszę państwa, zaczniemy inaczej działać. Być może wrócimy do podpisywania listy na końcu posiedzenia...

Przystępujemy do punktu szóstego porządku dziennego: pierwsze czytanie przedstawionego przez Komisję Nauki i Edukacji Narodowej projektu apelu w sprawie wygospodarowania dodatkowych środków budżetowych na podwyżki płac dla nauczycieli w IV kwartale bieżącego roku. Przypominam, że projekt ten zawarty jest w druku nr 363.

Proszę o zabranie głosu i przedstawienie projektu apelu przedstawiciela wnioskodawców, pana senatora Zbyszka Piwońskiego. Chciałbym tylko przypomnieć, że do postępowania z projektami uchwał stosuje się odpowiednio przepisy art. 1 ust. 1, art. 63, art. 63a, art. 63b oraz art. 63c Regulaminu Senatu, dotyczące projektów ustaw.

Bardzo proszę, pan senator Zbyszko Piwoński.

Senator Zbyszko Piwoński:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Truizmem byłoby z mojej strony przekonywanie państwa do zasadności i potrzeby przyjęcia tego apelu po tym, co powiedziano wczoraj i dziś na temat zawodu nauczyciela i dostrzeganych na co dzień społecznych skutków złej sytuacji materialnej ludzi tej profesji. Nasza komisja, zajmując się na co dzień z tytułu swego powołania problemami edukacji narodowej, jest zarówno baczny obserwator tego, co dzieje się w środowisku szkolnym, wśród nauczycieli, jak i adresatem wielu petycji, wniosków, protestów, które napływały do nas z tego środowiska. Stąd nasza inicjatywa, by wystąpić z tym apelem i zwrócić się do rządu z prośbą o rozważenie możliwości wygospodarowania dodatkowych środków – nie dzisiaj, bo teraz jest za wcześnie, ale w IV kwartale, po zbilansowaniu możliwości zarówno naszych dochodów, jak i wydatków budżetowych – i uwzględnienie naszego wniosku o podwyższenie kwoty, która została przeznaczona w tym roku na podwyżki płac. Chcę jedynie dodać, że, jak wszyscy pamiętamy, w zapisach budżetu znalazło się stwierdzenie, że sfera budżetowa, do której zaliczany jest również zawód nauczycielski, ma mieć podwyższone płace o 5,5% w stosunku do planowanej inflacji.

Dysponujemy odpowiednimi danymi już dzisiaj, bo zanim zdecydowaliśmy się na wystąpienie z propozycją tego apelu, podjęliśmy szczegółowe rozmowy, aby wyjaśnić, skąd się wzięła tak niewielka, zaledwie przekraczająca 40 złotych,

(senator Z. Piwoński)

kwota na podwyżki w lipcu. Z tych rozmów wynikają nasze informacje, iż faktycznie nasz budżet wywiązuje się wobec całej sfery budżetowej z owych 5,5%, natomiast w stosunku do zawodu nauczycielskiego będzie to zaledwie 3,7%, stąd też wysokość podwyżki nieznacznie przekracza 40 złotych.

Ta właśnie kwestia jest powodem faktu, iż w ślad za staraniami, jakie podjął resort i kierownictwo resortu w rozmowach z prezydium rządu, aby uzyskać większe środki na tegoroczną podwyżkę płac, postanowiliśmy przygotować nasz apel. Pragniemy skierować go do rządu w imieniu Senatu i prosimy panie i panów senatorów o poparcie naszej propozycji, ażeby w trakcie realizacji budżetu, nie w trybie jego nowelizacji a w ramach wygospodarowanych środków, jakie są do dyspozycji rządu, można było zadośćuczynić naszym oczekiwaniom.

Propozycja naszego apelu zrodziła się na gorąco, wobec czego redagowaliśmy go w ostatniej chwili, zbierając się tutaj i uzyskując jednoznaczne poparcie wszystkich członków komisji. W tym czasie komisja zebrała się ponownie i nieco zmieniła redakcję apelu. W związku z tym komisja upoważniła panią senator Wandę Kustrzebę, ażeby w naszym imieniu zgłosiła autopoprawkę w stosunku do apelu, który państwo wcześniej otrzymali.

Jak widzę, przed chwilą został państwu rozdany tekst autopoprawki, niemniej jednak bardzo proszę panią senator Kustrzebę, aby, kontynuując moją wypowiedź, przedstawiła nową, nieco zmienioną wersję tego apelu. Dziękuję.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę panią senator Wandę Kustrzebę. Czy zabierze pani głos w debacie, czy jako wnioskodawca?

(Senator Wanda Kustrzeba: W debacie.)

Wobec tego, że pani senator będzie zgłaszała autopoprawkę w debacie, niniejszym otwieram debatę.

Przypominam o jej zasadach. Proszę o zabranie głosu panią senator Wandę Kustrzebę.

Senator Wanda Kustrzeba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W wyniku prac Komisji Trójstronnej do Spraw Społeczno-Gospodarczych i jej uzgodnień dotyczących zasad wzrostu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej w 1996 r., przyjętych 28 sierpnia ubiegłego roku, okazało się dopiero niedawno, że zamiast spodziewanych mniej więcej 80 złotych podwyżki, nauczyciele otrzymają średnio 43 złote i 52 grosze. Wynika to z faktu, że w tym roku znaczącą podwyżkę otrzymają w lipcu nauczyciele akademicy, a już otrzymali

sporą kwotę podwyżki tak zwani pracownicy mundurowi sfery budżetowej. Sprawia to, że przeciętny wzrost płac pracowników oświaty będzie wolniejszy niż wzrost płac w całej sferze budżetowej i wyniesie, jak mówił senator Piwoński, około 3,7% powyżej wskaźnika inflacji. Zamiast – jak to jest zapisane w ustawie z 23 grudnia 1994 r. o kształtowaniu środków na wynagrodzenia w państwowej sferze budżetowej – wskaźnika 5,5%. Powoduje to rozczarowanie i falę protestów wśród nauczycieli. Wzrost średniego wynagrodzenia wyniesie tylko 6,4%. Nie tego oczekiwali pracownicy oświaty, stąd też wynikają ich zrozumiałe żądania i niezadowolienie.

W imieniu Komisji Nauki i Edukacji Narodowej wnoszę autopoprawkę do apelu. W związku z przyspieszonym tempem jego wnoszenia na forum Senatu i nieskoordynowanych poprawek, otrzymaliście państwo tekst, który nie spełnia wymogów poprawności językowej. Proponujemy zmianę tekstu apelu. Przedstawię teraz jego nowe brzmienie. Mam nadzieję, że już wszyscy otrzymali tekst na piśmie.

„Apel w sprawie wygospodarowania dodatkowych środków budżetowych na podwyżki płac dla nauczycieli w IV kwartale bieżącego roku.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, uwzględniając licznie napływające protesty i apele ze strony gremiów nauczycielskich w sprawie żenująco niskiej kwoty, jaka w wyniku tegorocznej podwyżki płac przypadnie zatrudnionym w tym niezwykle odpowiedzialnym zawodzie, zwraca się do rządu z wnioskiem o wygospodarowanie w IV kwartale bieżącego roku dodatkowych środków budżetowych, które mogłyby tę kwotę zwiększyć.

Dotychczasowy stan realizacji dochodów państwa wskazuje na to, że możliwość taka zaistnieje. Ranga tego zawodu i rola, jaką nauczyciele odgrywają w edukacji młodego pokolenia przy tak rażąco niskim ich statusie materialnym, oraz priorytet inwestycji w człowieka w przyjętym przez rząd programie «Strategia dla Polski», stanowi, zdaniem Senatu, wystarczającą motywację tego wniosku.”

Proszę Wysoką Izbę o przyjęcie tego apelu. Dziękuję bardzo.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, proszę usiąść.

Proszę państwa, był taki moment, kiedy otworzyłem debatę. Nie było wtedy pytań do sprawozdawców, a pani senator Kustrzeba występuje już jako senator w debacie i pytań do niej już być nie może. Dlatego też następnym mówcą jest pan senator Zbigniew Kulak.

(Senator Jerzy Madej: Ja chciałem zapisać się do głosu.)

Bardzo proszę.

Proszę, pan senator Kulak.

Senator Zbigniew Kulak:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Popierając zaproponowany apel, pragnę zgłosić istotne zastrzeżenia. Jego autorzy prezentują dość jednostronny punkt widzenia. Można go określić jako punkt widzenia lobby nauczycielskiego.

Daleki jestem od niedoceniaenia pracy czy wręcz powołania do zawodu pedagoga. Jednak nie rozwiązaniem od lat problemem jest kwestia płac całej tak zwanej sfery budżetowej. To że protesty i apele napływają szczególnie ze środowisk nauczycielskich, nie pozwala mi jednak nie zasygnalizować podobnych oznak niezadowolenia ze środowiska pracowników ochrony zdrowia.

Płace i ogólna sytuacja ekonomiczna tej grupy zawodowej, z pewnością nie są lepsze, a mam wątpliwości, czy nie gorsze niż pracowników oświaty. Rzecz jednak nie w licytowaniu się co do zasięgu pauperyzacji czy wręcz ubóstwa. Szpital, a właściwie zespół opieki zdrowotnej, którym zarządzam od kilku tygodni, zatrudnia prawie 700 pracowników. Podpisując listy płac za kwiecień, stwierdziłem, że połowa z nich otrzymuje miesięcznie poniżej 4,5 miliona złotych, a zaledwie 10% zarabia powyżej publicznie pogardzanej przez byłego prezydenta kwoty 6 milionów starych złotych. Dodam, że większość pracowników pracuje w systemie zmianowym, obejmującym całą dobę przez cały rok. Jako dyrektor nie mam praktycznie żadnych środków motywacyjnych na premie, dodatkowe nagrody itd. Muszę przyznać, że jako parlamentarzysta koalicji rządzącej od ponad dwóch lat, wstydę się wobec tych ludzi. I mam poważne wątpliwości natury moralnej, wyznaczając im dodatkowe obowiązki czy zaostrzając dyscyplinę pracy, a nie oferując w zamian żadnych form rekompensat finansowych.

Mając dostęp do informacji na temat wysokości zarobków w innych działach tak zwanego sektora budżetowego, mam też poważne wątpliwości, czy niektóre dysproporcje są słuszne i uzasadnione. Służba zdrowia to nie tylko lekarze, to tysiące pielęgniarek, techników medycznych, laborantów, kierowców, sanitariuszy i salowych. Przez wiele lat dominował pogląd, że wynagrodzenie powinno być proporcjonalne do przelanego potu i brudnych rąk. Mam wątpliwości, czy poranne zabiegi higieniczne na oddziale dla przewlekle chorych, wykonywane przez pielęgniarki, można uznać za pracę lekką i gratyfikować kwotą ledwie 300 złotych miesięcznie. Podobne zarobki otrzymują laborantki, sanitariusze czy kierowcy, narażający codziennie swoje życie dla ratowania chorych. Należyta czystość w obiektach ochrony zdrowia decyduje często o wynikach najtrudniejszych nowatorskich operacji. Sumienna i jakże często nie dostrzegana praca salowych ma duży wpływ na ostateczny wynik wysiłków wielu ludzi. Dochody tej grupy zawodowej są tak niskie,

że trzeba dofinansowywać płacę, której wysokość wynika z warunków zaszeregowania, tak by osiągnęła poziom najniższej płacy krajowej.

Powtórzę tu fragment mojego pierwszego wystąpienia przed Wysoką Izbą, z 16 grudnia 1993 r. Wybierając zawód chirurga, zgadzałem się ze stwierdzeniem profesora Wita Rzepeckiego, że chirurgii nie powinno się uprawiać, należy jej służyć. Służą jej tysiące lekarzy i dziesiątki tysięcy współpracującego personelu. Ale, jak długo można służyć? Ci ludzie chcą żyć.

Panie i Panowie Senatorowie! Jestem gotów poprzeć dyskutowany apel pod warunkiem rozszerzenia jego tytułu i treści o pracowników ochrony zdrowia. Szczegółowy tekst proponuję uzgodnić na wspólnym posiedzeniu Komisji Nauki i Edukacji Narodowej oraz Polityki Społecznej i Zdrowia. Przed chwilą uzyskałem informację, że pan marszałek Adam Struzik skierował w tej samej sprawie apel do premiera. Dziękuję bardzo.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana senatora Zdzisława Jarmużka o zabranie głosu, następny będzie pan senator Wincenty Olszewski.

Senator Zdzisław Jarmużek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Będę wypowiadał się w tym samym duchu, co mój poprzednik, senator Kulak.

Otóż przedstawiony Wysokiej Izbie projekt apelu w sprawie wygospodarowania dodatkowych środków budżetowych na podwyżki płac dla nauczycieli w IV kwartale bieżącego roku dotyka problemu, który nabrzmiewa od wielu lat. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że postępująca pauperyzacja nauczycieli powoduje, że zawód ten staje coraz mniej popularny, że kadry nauczycielskie kształtowane są na podstawie selekcji negatywnej. Jaki ma to wpływ na poziom nauczania, na kondycję naszego szkolnictwa, wreszcie na prestiż zawodu nauczyciela, całkowicie nieproporcjonalny do rangi, mówić nie trzeba. Dlatego – mimo że uważam proponowane przez autorów apelu działania doraźne za niewystarczające, mimo że niezbędne byłyby tu rozwiązania systemowe – projekt popieram.

Wysoka Izbo! Apelując do rządu o wygospodarowanie środków na podwyżkę płac dla nauczycieli, nie powinniśmy zapominać o tym, że nie są oni jedyną grupą zawodową opłacaną ze środków budżetowych, której zarobki pozostają rażąco niewspółmierne do spełnianej roli. Myślę tu konkretnie o pracownikach służby zdrowia. Nie neguję społecznej roli i rangi nauczycieli. Od nich przecież zależy poziom edu-

(senator Z. Jarmużek)

kacji, a co za tym idzie, a także przyszłych kadr Polski. Pamiętajmy jednak, że od pracowników służby zdrowia zależy kondycja całych pokoleń, a w konsekwencji biologiczne istnienie narodu. Nie powinniśmy więc dopuszczać do takiej sytuacji, że ci, od których zależy nasz stan zdrowia, dochodzą swych roszczeń, mających na celu jedynie uzyskanie środków pozwalających na godziwe życie, na drodze różnego rodzaju akcji protestacyjnych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W programie „Strategia dla Polski” zawarto priorytet inwestycji w człowieka. Inwestując w służbę zdrowia, inwestujemy właśnie w człowieka, w każdego człowieka. Dlatego mam pewien dylemat. Powiniennem bowiem proponować rozszerzenie apelu o wygospodarowanie środków na podwyżki płac również dla pracowników służby zdrowia. Ale, w przeciwieństwie do mojego poprzednika, nie zrobię tego, przynajmniej nie teraz. Chcę tylko przypomnieć Wysokiej Izbie, że w służbie zdrowia wcale nie jest lepiej. Nie ma tam lepszej sytuacji ani materialnej, ani organizacyjnej, niż w oświacie. Dziękuję za uwagę.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Proszę pana senatora Wincentego Olszewskiego, jako następny zabierze głos pan senator Tadeusz Rzymkowski.

Senator Wincenty Olszewski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Niedowartościowanie materialne pracowników oświaty ma już swój wymiar historyczny. Oto według danych zawartych w wydawnictwie „Sfera społeczna w 1992 roku – zjawiska i tendencje”, opublikowanym przez CUP w Warszawie w 1993 r., relacja przeciętnego wynagrodzenia w oświacie do przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w latach 1989–1992 była następująca.

W roku 1989 – 91,8%, w roku 1990 – 102,7%, był to pierwszy rok realizacji nowego uregulowania prawnego i jedyny tak korzystny, w 1991 r. – 89,9%, w 1992 – 85,8%. Było to w okresie obowiązywania ustawy o porównywaniu płac do wynagrodzeń w tak zwanej sferze produkcji materialnej, gdzie założono sukcesywny wzrost tej relacji, aż do osiągnięcia wskaźnika 106% na korzyść nauczycieli. Realne wynagrodzenie zatrudnionych w oświacie w roku 1992 stanowiło 66,7% wynagrodzenia w tej sferze w roku 1989. Spadek płac realnych w oświacie był większy niż spadek przeciętnej płacy realnej w gospodarce.

A jak sytuacja wyglądała w latach następnych?

Przeciętne wynagrodzenia nauczycieli w roku 1993 wynosiło około 70% wynagrodzenia w sferze produkcji materialnej. W ostatnich latach, mimo zmiany mechanizmów kształtujących wynagrodzenia nauczycieli, problem pozostał. Oto według komunikatu Głównego Urzędu Statystycznego, dotyczącego ostatniego roku kalendarzowego 1995, przeciętne wynagrodzenie miesięczne wynosiło 702 złote 62 grosze. W oświacie – 605 złotych 90 groszy, co stanowi różnicę 97 złotych i 72 groszy na niekorzyść oświaty. Wynagrodzenie przeciętne tylko w IV kwartale 1995 r. wynosiło już 842 złote i 9 groszy. Różnica na niekorzyść nauczycieli wzrosła do 236 złotych i 19 groszy.

GUS opublikował te dane na potrzeby ZUS w celu określonym w przepisach o zasadach ustanawiania waloryzacji rent i emerytur. Inne dane, podane przez GUS, służące obliczeniu odpisu podstawowego na fundusz świadczeń socjalnych w zakładach pracy mówią, że po pierwsze, przeciętne wynagrodzenia miesięczne w 1995 r. wynosiło, jak już wcześniej podałem, 702 złote 62 grosze, a w II półroczu tego roku 779 złotych 93 grosze. Różnica na niekorzyść pracowników oświaty – 174 złote i 3 grosze.

Przepraszam Wysoką Izbę za tę długą i tak odległą w czasie argumentację statystyczną, ale wniosek jest oczywisty. Obojętnie z jakich źródeł korzystamy, obojętnie, jaki okres obejmują dane, musimy stwierdzić, że kryzys usytuowania materialnego nauczycieli trwa. Na tym tle ostatnie propozycje wzrostu płac w roku 1996, począwszy od 1 lipca bieżącego roku, o kwotę 43 złote 52 grosze muszą budzić sprzeciw tego środowiska. Zapisany w ustawie o kształtowaniu środków w państwowej sferze budżetowej wzrost o 5,5% ponad inflację jest wyrazem optymizmu bez praktycznego przełożenia na konkretny wzrost płac pracowników oświaty. Niezależnie od tego, jakie mechanizmy doprowadziły do wyliczenia kwoty 43 złote i 52 grosze, środowisko nauczycielskie było przygotowane na podwyżkę rzędu 80 złotych.

Wysoka Izbo! Kończąc, powrócę jeszcze do danych. Zawód nauczyciela w hierarchii prestiżu zawodów w wieloletnich badaniach znajduje się cyklicznie na trzecim, najdalej na piątym miejscu, i to mimo tego, że przeciętne wynagrodzenia nauczycieli są od wielu lat niższe od średniej krajowej. Stąd też konstruktywne podejście rządu do zaproponowanego przez Komisję Nauki i Edukacji, a ewentualnie przyjętego przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej apelu, będzie wyrazem troski rządu o tę grupę pracowników i pierwszym etapem realizacji zapisów z dokumentu „Strategia dla Polski”, mówiących o tak zwanym inwestowaniu w kapitał ludzki.

(senator W. Olszewski)

Będę głosował za przyjęciem apelu w wersji uzgodnionej przez Wysoką Izbę. Dziękuję.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo. Mamy kolejnych mówców. Proszę pan senator Tadeusz Rzemyskowski, następny będzie pan senator Zbigniew Romaszewski.

Senator Tadeusz Rzemyskowski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Wysoki Senat uchwalił niedawno w ramach ustawy budżetowej 5,5% realny przyrost płacy pracowników sfery budżetowej. Należało się spodziewać, że w ramach globalnych kwot rząd Rzeczypospolitej zagwarantuje wzrost plac nauczycielskich przynajmniej w tej wielkości procentowej. Osobiście liczyłem na dodatkowe 2-3%, bowiem płace nauczycielskie są bardzo niskie, a jednocześnie inwestowanie w kapitał ludzki zapisane jest w „Strategii dla Polski” jako jeden z priorytetów społeczno-gospodarczych. A przecież inwestowanie w ludzi winno rozpoczynać się od inwestowania w nauczycieli i w naukę polską.

Niestety, tegoroczny wzrost plac nauczycielskich, jak słyszymy, będzie znacznie niższy od powszechnych oczekiwań i od zapisanego wskaźnika. Decyzję międzyresortową o rozdysponowaniu kwot na podwyżki plac budżetowców ze szkodą dla nauczycieli – a także słyszę, że także dla służby zdrowia i jednostek kultury – uważam za błędną. I stąd kieruję do ministrów finansów i edukacji narodowej trzy pytania.

Jaki będzie faktyczny procentowy wzrost plac nauczycielskich w bieżącym roku i jakimi przesłankami kierowano się przy takim rozdysponowaniu środków na podwyżki plac pracowników budżetowych?

Czy rząd uznaje, na podstawie ostatnich protestów nauczycielskich, konieczność zrewidowania swojego stanowiska? Jakie zamierza podjąć decyzje jeszcze w tym roku i czy rzeczywiście są realne możliwości wygospodarowania środków?

Jakie jest stanowisko rządu wobec przegłosowanego dzisiaj zapisu w nowelizowanej Karcie Nauczyciela, określającego z dniem 1 stycznia 1997 r. średnią płacę nauczycielską na poziomie nie niższym niż średnie wynagrodzenie w całej sferze budżetowej?

Panie Marszałku! Gdyby nie było możliwe uzyskanie odpowiedzi na te pytania w dniu dzisiejszym, uprzejmie proszę o przesłanie ich wspomnianym ministrom.

Uważam, że do problemu plac nauczycielskich winniśmy podchodzić z pełną powagą i determinacją. I wierzę, że apel Senatowi nie pozostanie bez odpowiedzi. Ale nie chodzi tu wcale o słowa. Jest

bowiem takie stare powiedzenie: od kiedy Felicianie wynaleźli pieniądze, wszelkie gadanie jest zbyt ciężkie. Dziękuję.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo. Są na sali przedstawiciele i Ministerstwa Edukacji Narodowej, i Ministerstwa Finansów. Tak więc myślę, że jeszcze dzisiaj będziemy mogli usłyszeć odpowiedzi na te pytania.

Pan senator Zbigniew Romaszewski. Jako następny będzie mówił pan senator Jerzy Cieślak.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Muszę powiedzieć, że w pełni podzielam intencje autorów apelu. Znane mi są również, i całkowicie się z nimi zgadzam, poglądy przedstawione przez pracowników, reprezentantów służby zdrowia. Nie ulega żadnej wątpliwości, że sytuacja płacowa, zarówno w służbie zdrowia, jak i w oświacie, jest sytuacją dramatyczną. To jest fakt powszechnie znany. Rzecz w tym jednak, że taka jest sytuacja w tym roku, taka była w ubiegłym, taka była w poprzednim i jeszcze poprzednim. Problem powtarza się po prostu co roku, jest problemem stałym.

Dlatego mam poważne wątpliwości, czy należy o nim mówić pod koniec maja. Wydaje mi się, że jest to problem, który powinniśmy dyskutować w momencie, kiedy dyskutowaliśmy nad ustawą budżetową. Powinniśmy tym problemem zainteresować się wtedy, kiedy mówiliśmy o ustawie rewaloryzującej płace w sferze budżetowej. I to jest nasze, senackie, zadanie.

Wystosowywanie w końcu maja apelu jest, w moim przekonaniu, pewnym rezygnowaniem z funkcji władczych Senatowi na rzecz funkcji penta u rządu. Chyba nie tak powinno to przebiegać. Nasze koncepcje powinny pojawiać się jednak z wyprzedzeniem. Nie powinniśmy prosić rządu, tylko odpowiednio postulować to w ustawie budżetowej czy w poszczególnych ustawach. I to jest kwestia zasadnicza z punktu widzenia powagi instytucji, którą reprezentujemy.

Generalnie absolutnie ze wszystkim muszę się tutaj zgodzić i pod wszystkim podpisać. I to jest wszystko. Dziękuję bardzo.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Oczywiście zgadzam się z panem senatorem Romaszewskim, że Senat powinien działać nie drogą apeli, ale sądzę, że na naszej świadomości, na świadomości wszystkich senatorów, zaważył fakt ustawowego przyjęcia podwyżki na poziomie 5,5%. W rzeczywistości jednak dokonano przesunięcia wewnątrz tej podwyżki i sytu-

(marszałek A. Struzik)

acja niektórych grup zawodowych stała się dramatycznie zła. Dlatego też wydaje mi się, że powinniśmy na to zareagować. Wystosowanie apelu jest jednym z możliwych środków, drugim jest przeprowadzenie tutaj debaty z pełnymi wyjaśnieniami rządu na ten temat. Jest to kwestia decyzji.

Bardzo proszę pana senatora Jerzego Cieślaka. Jako następny zabierze głos pan senator Jerzy Madej.

Senator Jerzy Cieślak:

Wysoki Senacie! Rzeczywiście debata na omawiany dzisiaj temat z całą pewnością powinna się odbyć przy konstruowaniu ustawy budżetowej na rok 1996. Ale skoro taka inicjatywa pojawiła się w komisji senackiej, to myślę, że warto ją nieco rozszerzyć.

Jeżeli przeanalizujemy sytuację tak zwanych resortów budżetowych, to trzeba powiedzieć, że zgodnie ze stanem faktycznym, niewiele zostało wśród nich takich grup zawodowych, które nie cieszą się żadnymi priorytetami i nie mają żadnych preferencji. O preferencjach służb mundurowych wszyscy wiemy, preferencje te zostały im nadane mocą uchwał parlamentu. Karta Nauczyciela chroni interesy tej grupy zawodowej, daje określone przywileje, których inne grupy zawodowe sfery budżetowej mogłyby tylko marzyć, takie jak na przykład urlopy czy skrócony wymiar efektywnej pracy.

Jedyną preferencją, jaką do 1990 r. dysponowało środowisko pracowników służby zdrowia, było prawo do bezpłatnych leków. Ale straciło także i to jedyne uprawnienie. Właściwie, poza pracownikami kultury, jest to głęboko spauperyzowana, ciężko pracująca w dzień i w nocy przez 7 dni w tygodniu, grupa zawodowa, która nie ma w parlamencie lobby na tyle silnego, żeby znalazło sposób na poprawę losu tego wielozawodowego, powtarzam, ciężko pracującego środowiska. Być może właśnie wielozawodowość powoduje wewnętrzną dezintegrację i słabość w oddziaływaniu zewnętrznym pracowników służby zdrowia.

Pozwolę sobie Wysokiemu Senatowi przypomnieć, że rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 27 grudnia 1974 r. w sprawie niektórych obowiązków i uprawnień pracowników zatrudnionych w zakładach służby zdrowia postanowiło, że za pełnienie dyżurów zakładowych i pozostawanie w gotowości do pracy oraz za dodatkową pracę w zespołach wyjazdowych pomocy doraźnej przysługuje odrębne wynagrodzenie, a czasu ich pełnienia nie wlicza się do czasu pracy. W takich przypadkach nie przysługuje pracownikowi dodatek za pracę w godzinach

nadliczbowych. I od tego momentu była to jedyna grupa zawodowa, grupa lekarzy, która została jak gdyby wyjęta spod władzy kodeksu pracy. Wyjęta, jak się okazało, absolutnie bezprawnie. Wszystkie inne zawody korzystały z obowiązującego wszystkich pracujących w Polsce, prawa do zwyczajki płacy w godzinach nadliczbowych.

Nic więc dziwnego, że postanowieniem z dnia 21 września 1988 r., a więc po tylu latach, Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że: „powyższe unormowania, zawarte w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 27 grudnia 1974 r. są niezgodne z przepisami kodeksu pracy i Konstytucji PRL. Tyle tylko, że nikt zaległości lekarzom, pełniącym dyżury przez tyle lat – opłacanym źle i nieprawidłowo – nie zrefundował. Większość z tych lekarzy jest teraz już na rentach i emeryturach, naliczanych od zanizonych bezprawnie płac, jakie pobierali przez wiele lat w swojej pracy zawodowej.

Mamy i drugie orzeczenie, Wysoki Senacie, tym razem Sądu Najwyższego. Sąd ten orzekł, że lekarzom, którzy pełnili dyżury zakładowe od 1 czerwca 1992 r. do 31 sierpnia 1995 r. należą się dodatki za pracę w porze nocnej.

Przez ten okres lekarze pełniący dyżury w porze nocnej takich dodatków bezprawnie nie otrzymywali. Dlatego z mieszanymi odczuciami głosowałbym za apelem do rządu o podwyżkę płac tylko dla jednej grupy zawodowej sfery budżetowej, czyli dla grupy nauczycieli.

Jeżeli członkowie komisji inicjującej ten apel pozwolą, chciałbym zaproponować pewną zmianę jego tekstu, idącą zgodnie z myślą zaprezentowaną tu wcześniej przez pana senatora Kulkę. Treść apelu byłaby więc następująca.

„Apel z dnia... w sprawie wygosparowania dodatkowych środków budżetowych dla nauczycieli i służby zdrowia w IV kwartale bieżącego roku.

Uwzględniając liczne, napływające do senatorów protesty i apele ze środowiska nauczycielskiego i służby zdrowia w sprawie żenująco niskiej kwoty, jaka w wyniku tegorocznej podwyżki płac przypadnie zatrudnionym w tych niezwykle obciążających i odpowiedzialnych zawodach, oraz biorąc pod uwagę zawarty w programie „Strategia dla Polski” priorytet inwestycji w ludzi, Senat Rzeczypospolitej zwraca się do rządu z wnioskiem o rozważenie możliwości wygosparowania dodatkowych środków budżetowych, które mogłyby tę kwotę zwiększyć w IV kwartale bieżącego roku. Dotychczasowy stan realizacji dochodów państwa wskazuje, że możliwość taka zaistnieje. Społeczna ranga tych zawodów – rola nauczycieli w edukacji młodego pokolenia, rola pracowników służby zdrowia w ratowaniu ludzkiego życia i zdrowia – stanowią, zdaniem Senatu, wystarczającą motywację tego wniosku.”

Uprzejmie proszę Wysoką Izbę o rozszerzenie tego apelu i uwzględnienie uzasadnionego inte-

(senator J. Cieślak)

resu, chyba krzywdzonej dotąd, służby zdrowia w Polsce. Dziękuję.

(Senator Zbigniew Kulak: *Ad vocem*. Można?)

Marszałek Adam Struzik:

Można. Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Kulak:

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Proponowałbym we wszystkich punktach proponowanego tekstu zmienić wyrażenie: „służba zdrowia” na: „ochrona zdrowia”. Słowo „służba” w dzisiejszych czasach brzmi dla tych środowisk dość denerwująco, a zatem – „ochrona zdrowia”.

(Senator Jerzy Cieślak: Czy można, Panie Marszałku?)

Marszałek Adam Struzik:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jerzy Cieślak:

Przepraszam, że odpowiem z miejsca. Myślę, że po tych informacjach, które przekazałem Wysokiej Izbie, wyraz „służba” jest tu bardziej na miejscu niż „ochrona”. Dziękuję.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję.

Proszę pana senatora Jerzego Madeja. Następny będzie pan senator Adamiak.

Senator Jerzy Madej:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Potwierdzając słuszność tego, o czym mówił przed kilkoma minutami pan senator Romaszewski i jeszcze chyba pan senator Cieślak, chciałem przypomnieć, że właśnie w debacie budżetowej, którą toczyliśmy 25 stycznia 1996 r., zwracałem na ten problem uwagę. Pozwolę sobie przytoczyć tylko króciutkie fragmenty mojej wypowiedzi.

Zwróciłem uwagę, że wprawdzie jest przewidziana dosyć wysoka podwyżka w szkolnictwie wyższym w wysokości 237,2 złotego, ale w pozostałych działach wśród pracowników cywilnych podwyżka ta jest zróżnicowana i waha się od 27,9 do 53,9 złotego. Konkluzja moja była następująca. Otóż można by wykazać, analizując te wartości, że faktyczny średnioroczny wzrost wynagrodzenia będzie oscylował koło zera, czyli na poziomie rzeczywistej inflacji. I jak widać, te zjawiska, o których dzisiaj dyskutujemy, można było na podstawie materiałów dostarczonych nam przed debatą budżetową w jakimś sensie –

jak to się teraz ładnie mówi – antycypować. Chciałem też przypomnieć, że wówczas zadałem reprezentującej rząd pani minister Wasilewskiej-Trenkner pytanie na ten temat. I wtedy pani minister powiedziała – jeden cytat tylko – „bardzo trudno więc powiedzieć, czyje wynagrodzenie wzrośnie, a czyje nie. To są oczywiście rachunki średnie i to one były przedmiotem negocjacji Komisji Trójstronnej w sierpniu i wtedy zostały przyjęte”. Takie wyjaśnienie zostało przez większość państwa przyjęte jako zadowalające, a teraz państwo przedstawiają apel, że sytuacja jest alarmująca, że wynagrodzenia pracowników oświaty, a przy tym również pracowników służby zdrowia, są niskie. Oczywiście, że są niskie. Ale, jak powtarzam, to było widać już w ustawie budżetowej. Wtedy to Senat przedstawiał propozycje przesunięcia jakichś kilku czy kilkunastu milionów złotych z jednej pozycji do drugiej, nie mówił natomiast o zagwarantowaniu pracownikom oświaty i pracownikom służby zdrowia odpowiedniego wzrostu wynagrodzenia, zgodnie z tymi zobowiązaniami, które wynikają z przyjętych ustaw.

Potwierdzę również fakt, o którym zaczął mówić pan senator Kulak i potem pan senator Cieślak. Wprawdzie nie jestem lekarzem, ale jestem doktorem, więc mógłbym powiedzieć, że wolno mi w tej sprawie zabierać głos. Otóż z najnowszych danych statystycznych za 1995 r. wynika, że średnie wynagrodzenie miesięczne w edukacji wynosiło 584,6 złotego, a w ochronie zdrowia 542,97 złotego. Czyli było jeszcze o 50 złotych niższe. Tak więc faktycznie ten dział zasługuje – w moim przekonaniu – na największą uwagę.

Oczywiście powstaje teraz problem, co z tym wszystkim zrobić? W tej chwili apelujemy do rządu, żeby te pieniądze wygospodarował. Powtarzam jeszcze raz, popierając to, co mówił pan senator Romaszewski, że należało to zrobić ponad cztery miesiące temu podczas debaty budżetowej. W tej chwili rząd może ten nasz apel rozpatrzyć, ale nie musi. Może go przyjąć, jak to się kiedyś mówiło, do informującej wiadomości i na tym może się skończyć. Niemniej uważam, że należy, oczywiście, takie działania podejmować, ale – powtarzam jeszcze raz – w swoim czasie.

Dobrze się złożyło, że akurat wróciła pani senator Kustrzeba, która przedstawiała autopoprawkę Komisji Nauki i Edukacji Narodowej. Kilka godzin temu prowadziliśmy dyskusję na tematy językowe i pani senator Kustrzeba oceniła, która z moich poprawek ma charakter językowy, a która ma inny charakter. Chciałem powiedzieć, że niezależnie od tego, czy ktoś siedzi z lewej strony czy z prawej, czy też w środku, to czwarty kwartał pisze się czwórka rzymską bez końcówki „-ty”. Natomiast, jeśli chodzi o „Strategię dla Polski”, to nie ma priorytetu inwestycji w człowieka, tylko jest priorytet inwestowania w człowieka. Ale, to jest tylko taka moja drobna

(senator J. Madej)

uwaga językowa. Mam nadzieję, że zostanie właśnie tak potraktowana i zostanie przyjęta, jako...

(Marszałek Adam Struzik: Złośliwa.)

To pan marszałek powiedział, nie ja, że to jest złośliwa uwaga. Mam więc nadzieję, że rzeczywiście zostanie przyjęta jako uwaga językowa.

Popieram propozycję, ażeby w tym apelu uwzględnić także pracowników służby zdrowia czy ochrony zdrowia. Wtedy będzie to w pełni oddawało nasze starania o to, żeby przyrost wynagrodzeń pracowników państwowej sfery budżetowej, którzy mają najniższe uposażenia, był przynajmniej na poziomie zagwarantowanym ustawami. Dziękuję bardzo.

Senator Adam Struzik:

Dziękuję.

Proszę Państwa, chcę coś dodać... Widzę, że kolejni senatorowie zapisują się do głosu.

Otóż wszyscy, zdaje się, mamy rację. Wydaje mi się – to jest moje zdanie, i poddaję je pod rozważę następnym mówcom, jak również autorom projektu – że wszystkim nam chodzi o to, aby dotrzymać tego, co zostało zapisane w świadomości społecznej i aby w żadnym dziale sfery budżetowej, czy w żadnej grupie zawodowej sfery budżetowej, ta podwyżka nie była mniejsza niż 5,5%. Powtarzam – nie była mniejsza. To o to chyba chodzi. Apele o dodatkowe pieniądze, to znowu są przetargi między różnymi środowiskami – za chwilę, jak rozumiem, pani senator Dorothea Kempka powie o pracownikach kultury. Dlatego też myślę, i to jest moje wystąpienie w tej sprawie, że jeżeli chcemy ten apel rzeczywiście sprecyzować w sposób racjonalny, to przyjmijmy jakąś logiczną granicę, którą jest te 5,5%, czyli żeby w żadnym dziale nie było tak, że ludzie dostają realnie mniej niż 5,5% podwyżki.

To jest mój wniosek do kolegów wnioskodawców i do przedyskutowania w komisjach. W przeciwnym wypadku będziemy się nawzajem licytować, czyja praca jest ważniejsza. Myślę po prostu, że wszyscy, którzy pracują w sferze budżetowej, oczekiwali, że dostaną te 5,5%.

Marszałek Adam Struzik:

Bardzo proszę pana senatora Jana Adamiaka.
(Senator Jerzy Cieślak: *Ad vocem.*)

Bardzo proszę. Jeszcze pan senator Cieślak *ad vocem.*

Senator Jerzy Cieślak:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałbym odpowiedzieć krótko na wystąpienie pana senatora Madeja. Chcę podkreślić, że

średnia płaca służby zdrowia, którą pan senator był uprzejmy podać, obejmuje również dyżury lekarskie. Obejmuje więc czas przepracowany w godzinach nadliczbowych, który nie jest opłacany tak, jak być powinien. Ta średnia płaca jest zatem z dyżurami niedzielnymi i świątecznymi. To przemawia chyba do wyobraźni Wysokiej Izby – mam nadzieję.

Jeżeli chodzi o to, co się działo w debacie budżetowej, Panie Senatorze, to proszę uprzejmie zajrzeć do stenogramu z tej debaty. Wrażnie podkreślałem w swoim wystąpieniu, że Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia nie mogła zgłaszać żadnych poprawek dotyczących finansowania ochrony zdrowia, ponieważ otrzymaliśmy z Ministerstwa Finansów i z Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej rozbieżne dane do konstrukcji budżetu na rok 1996. Na pierwszym posiedzeniu komisji był tylko przedstawiciel Ministerstwa Finansów w randze wicedyrektora departamentu, a na drugim, kiedy odbywały się głosowania, z Ministerstwa Finansów nie było nikogo, kto byłby w stanie udzielić autorytatywnych wyjaśnień i informacji. W takich warunkach konstruowaliśmy budżet służby zdrowia na 1996 r.

I wreszcie ostatnia uwaga. Uprzedzając wystąpienie pani senator Kempki o tym, że pracownicy kultury są również spauperyzowani, chcę powiedzieć, że jednak tam można prowadzić działalność komercyjną i wypracowywać dochody. Pracownicy publicznych zakładów ochrony zdrowia, niestety, do prowadzenia działalności komercyjnej, zarobkowej nie mają prawa, a więc gdyby nawet chcieli, nie mogą zarabiać pieniędzy na podwyżkę swoich płac. Dziękuję.

Senator Adam Struzik:

A teraz ja muszę zabrać głos *ad vocem* pańskiej wypowiedzi, Panie Senatorze. Naprawdę nie dzielimy się w ramach tych grup zawodowych, nie licytujemy się, kto może zarobić, a kto może zrobić, bo w naszym zawodzie też różnie bywa, Panie Doktorze. Pan wie o tym tak, jak ja. Dlatego naprawdę, Proszę Państwa, przyjmijmy tutaj jakąś linię postępowania. Wszyscy opowiadają się za apelem. Dotyczy on tych środowisk, które nie otrzymały tej podwyżki, jaką miały, w swojej świadomości, zapewnioną.

Bardzo proszę, jeszcze pan senator Madej.

Senator Jerzy Madej:

Panie Marszałku, *ad vocem* wypowiedzi pana senatora Cieślaka. Dodam tylko, że oparłem swoje analizy na tych materiałach i załącznikach, które zawarte były w ustawie budżetowej. Z tego po prostu wynikało, że te podwyżki będą takie, jakie są w tej chwili. To dawało

(senator J. Madej)

podstawę do obaw już cztery miesiące temu. Dziękuję.

Marszałek Adam Struzik:

Proszę bardzo, oddajmy głos mówcy w debacie, panu senatorowi Adamiakowi.

Senator Jan Adamiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja w swoim wystąpieniu zrobię *ad vocem* wszystkich mówców. Otóż, szanowni państwo, zgadzam się z tym, że zarówno służba zdrowia, jak i pracownicy kultury, są również „niedopłaćeni”, ale punkt porządku dzisiejszego posiedzenia Senatu wyraźnie mówi, że chodzi o apel w sprawie wygosparowania środków dodatkowych na podwyżki płac dla nauczycieli. Powinniśmy się więc skupić na tym, czy popieramy ten apel, czy też go odrzucamy.

Ja go popieram, bo – jak już tutaj była mowa – w trakcie dyskusji nad ustawą budżetową na posiedzeniu komisji nauki zadałem pytanie przedstawicielom zarówno ministra finansów, jak i ministra edukacji narodowej, czy te 5,5% dostanie również oświata, czy dostanie je realnie? Zapewniano mnie, że tak będzie. Dzisiaj okazuje się, że jest wręcz odwrotnie. Właśnie dlatego gorąco popieram ten apel i podpisuję się pod pytaniem, które już nie pamiętam kto – chyba pan senator Rzemyskowski – zgłosił, ile faktycznie wyniesie podwyżka wynagrodzeń w oświacie i jak się to będzie miało w stosunku do tego realnego progu 5,5%? Jestem przekonany, że podwyżka wyniesie grubo poniżej procenta inflacji tak, jak to się stało w 1995 r. Wtedy również na moją interpelację w sprawie podwyżek nauczycieli pan minister finansów wspaniale odpowiedział, że Ministerstwo Finansów zrealizowało podwyżki w sferze budżetowej realnie o 2,5%, nie wyszczególniając konkretnie, o jakie grupy chodzi. Dlatego też, jak mówię, skupmy się na tym apelu.

Podobnie jak pan senator, również i ja mam pewne drobne uwagi językowe do tego tekstu. Przede wszystkim, jeśli chodzi o pierwsze zdanie, to po wyrazach: „Senacie Rzeczypospolitej Polskiej” powinien być przecinek. Następne zdania to zdania wtrącone, więc koniecznie należy ten przecinek postawić. Wydaje mi się również, że: „wskazuje na to” jest trywialnym sformulowaniem, więc wyrazy: „na to” należy skreślić. Wtedy zostanie: „wyraźnie dotychczasowy stan realizacji dochodów państwa wskazuje, że możliwość taka zaistnieje”. Mam również zastrzeżenie do: „priorytetu inwestycji”, bo wydaje mi się, że tu bardziej właściwe jest wyrażenie: „priorytet inwestowania w człowieka”. Takie poprawki redakcyjne, językowe zgłaszam. Dziękuję.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Dobrze. Jest mnóstwo poprawek, ale jakoś na piśmie do mnie nie docierają.

Bardzo proszę panią senator Dorotę Kempkę. Jako ostatni zapisał się do głosu pan senator Zbigniew Religa.

Senator Dorota Kempka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nie ukrywam, że zabierając wczoraj głos w dyskusji, mówiłam na temat płac i sytuacji, w jakiej znajduje się nauczyciel. Dlatego popieram apel przedstawiony przez senacką komisję nauki, ale jednocześnie chciałabym poprzeć wniosek zgłoszony przez pana marszałka, żeby apel ten dotyczył wszystkich grup sfery budżetowej, które miały przyręczone 5,5% wzrostu ponad poziom inflacji, i wobec których rząd z tej obietnicy się nie wywiązał.

Ponieważ jestem członkiem Komisji Kultury, Środków Przekazu, Wychowania Fizycznego i Sportu, to chciałabym naświetlić sytuację w tej grupie zawodowej. Kiedy konsultowałam na terenie województwa bydgoskiego projekt ustawy o prowadzeniu i organizacji działalności kulturalnej, pracownicy kultury najczęściej zatrzymywali się nad sprawami swojego wynagrodzenia.

To prawda, Panie Senatorze, że te instytucje mogą sobie dorobić, tylko prawdą jest również i to, że te pieniądze, które są wypracowane, idą w głównej mierze na utrzymanie instytucji, a nie na fundusz płac.

Muszę podkreślić jeszcze jedną kwestię. Kultura świadczy o naszej tożsamości, należy wesprzeć ludzi kultury i pokazać, że kultura i ludzie kultury w nowej sytuacji gospodarczej, w jakiej się znajduje Polska, nie są w stanie utrzymać się we własnym zakresie. W ten sposób myślano w 1990 r, takie były rozwiązania, kiedy przyjmowano ustawę o prowadzeniu i organizacji kultury, ale cztery lata wykazały, że to nie jest takie proste i musi być mecenat państwa nad kulturą, a szczególnie nad ludźmi kultury.

Dlatego jeszcze raz zwracam się do Wysokiej Izby, potraktujmy ten apel tak, jak proponował pan marszałek Struzik. Niech rząd wywiąże się ze swojego zobowiązania – 5,5% ponad poziom inflacji dla pracowników sfery budżetowej. Dziękuję bardzo za uwagę.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Zbigniewa Religę.

Senator Zbigniew Religa:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W przeciwieństwie do pana senatora Romaszewskiego uważam, że apel rzeczywiście został ogłoszony we właściwym czasie. Dlaczego jest to czas właściwy, wytłumaczył pan marszałek, ja nie chciałbym już do tego wracać. Podkreślam natomiast, że w pełni ten apel popieram.

Właściwie na tym należałoby skończyć. Może nawet w ogóle nie powinienem zabierać głosu, ale muszę się przyznać, że odczuwam niesmak po wysłuchaniu wypowiedzi niektórych senatorów. Bardzo dobrze pamiętam debatę budżetową w tym i w zeszłym roku. Mówiłem wtedy o dramatycznej sytuacji służby zdrowia. Zwracałem uwagę, że jeśli przyjmemy proponowany projekt, to w służbie zdrowia nic nie zmieni się na lepsze. Dlatego z niesmakiem przyjmuję dzisiaj wypowiedź pana senatora Kulaka.

Pan nic nowego nie odkrył. Tak było dawniej, tak jest i teraz. I my, lekarze, doskonale o tym wiemy. Zaczynam podejrzewać, że wypowiedź pana senatora przyjęła taki właśnie kształt, ponieważ zaczęła się kampania wyborcza.

Chciałbym się odwołać do naszego poczucia odpowiedzialności i uczciwości. Proszę, aby panowie zobaczyli, kto jak głosował nad budżetem, bowiem sytuacja służby zdrowia jest między innymi wynikiem głosowania na tej sali. Dziękuję bardzo.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela rządu, pana Zbigniewa Olesińskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej. Później poproszę o zabranie głosu pana ministra Manugiewiczza.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Edukacji Narodowej
Zbigniew Olesiński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ministerstwo Edukacji Narodowej jest przygotowane do przeprowadzenia podwyżek w wysokości, o której była tu mowa. Szczegółową informację na ten temat prześlemy Wysokiej Izbie jak tylko będą przygotowane taryfikatory. Średnio jest to kwota 43 złote z groszami plus – po wyjaśnieniach, z tego, co wiem – 44 złote z jakąś niewielką nadwyżką.

Rozumiem, że Wysoką Izbę interesuje, ile pieniędzy która grupa pracowników oświaty faktycznie dostanie. Jak powiadam, jest to opracowywane i informacja w tej sprawie zostanie państwu przekazana.

Co do procentów, sprawa jest złożona, albowiem w IV kwartale ubiegłego roku pewne kwoty były wypłacone zaliczkowo, a cała suma, o której obecnie mówimy – ponad 43 złote – była przedmiotem negocjacji w Komisji Trójstronnej. Nie jest więc tak, że sprawa wypłynęła nagle. To było wiadomo znacznie wcześniej. Również ta wypłata zaliczkowa była dokonana z aprobatą przedstawicieli środowiska.

Chciałbym zresztą poinformować Wysoką Izbę, że działające w sferze oświaty związki zawodowe doskonale zdają sobie sprawę ze zobowiązań, które przyjęły w związku z negocjacjami. Ich stanowisko jest takie, jakie jest. Nie znaczy to oczywiście, że nie należy robić wszystkiego, co możliwe, aby w IV kwartale doprowadzić do podwyżki ponad kwotę, o której tu mówiliśmy. Myślę, że skoro było to możliwe w ubiegłym roku, to i w tym roku są pewne szanse. W tej chwili jest jednak jeszcze zbyt wcześnie, by o tym mówić. Chciałbym też zwrócić uwagę na to, o czym wielokrotnie państwo senatorowie mówili: że w szkolnictwie wyższym – dotyczy to zwłaszcza nauczycieli akademickich – dokonuje się wysoki wzrost płac. Ale działanie praw matematycznych jest nieubłagane. Jeżeli ktoś ma dostać więcej, to, żeby była zachowana średnia, inni muszą otrzymać odpowiednio mniej.

Według informacji, które posiadam, a zasięgnałem przy obliczaniu pieniędzy, przeznaczonych do dyspozycji resortu, podwyżka płac nauczycieli akademickich wyniesie 50%. Dziękuję bardzo.

Marszałek Adam Struzik:

Proszę, aby pan minister pozostał chwilę na mównicy, ponieważ senatorowie będą mieli pewnie pytania. Na początku chciałbym zapytać, od jakiej stawki będzie liczone to 50%?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Edukacji Narodowej
Zbigniew Olesiński:**

Mówimy o grupie nauczycieli akademickich, a zatem według takiej, jaką w tej chwili mają szkoły wyższe.

Marszałek Adam Struzik:

Rozumiem, dziękuję.

Proszę bardzo, pan senator Kochanowski.

Senator Stanisław Kochanowski:

Panie Ministrze! Problem podwyżki płac dla nauczycieli ma swój początek w sprawie przyję-

(senator S. Kochanowski)

cia jako bazowej kwoty wynagrodzeń za rok 1995, a nie za grudzień roku 1995. W dyskusji nad budżetem – zarówno w mediach, w prasie, jak i na tej sali – bardzo głośno mówiono, że podwyżka w sferze oświaty zamknie się w granicach 80 złotych, czyli 800 tysięcy starych złotych. Wiedzieli o tym przedstawiciele resortu finansów i resortu edukacji, mówiono bowiem o tym i pisano. Dlaczego wówczas nikt tego nie sprostował? Dziękuję bardzo.

Marszałek Adam Struzik:

Proszę pana ministra o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Edukacji Narodowej
Zbigniew Olesiński:**

Według mojej wiedzy na ten temat, kierownictwo resortu znalazło tę sprawę i mówiło o niej. Ja również mówiłem o zaliczkowej, wcześniejszej wypłacie określonych kwot. Z całym naciskiem chciałbym podkreślić, że kwestia tych 44 złotych była do ostatniej chwili wyjaśniana ze związkami zawodowymi. Zatem w tej sprawie wszystko jest jasne, nie ma żadnej pomyłki. Wyniknęło to z przyjętych wcześniej decyzji. Jeżeli Wysoka Izba życzy sobie informację na piśmie, to ją opracujemy.

(*Senator Stanisław Kochanowski: Panie Marszałku! Myślę, że byłoby to wskazane.*)

Marszałek Adam Struzik:

Tak, jak najbardziej. Bardzo proszę pana ministra o przesłanie informacji.
Pan senator Madej ma pytanie.

Senator Jerzy Madej:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, wróć do pytania, które zadał pan marszałek Struzik. Jeśli chodzi o nauczycieli akademickich, to 50% jest liczone od średniej w 1995 r. czy w grudniu 1995 r.?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Edukacji Narodowej
Zbigniew Olesiński:**

Według dokumentu, który miałem w rękach w środę na spotkaniu kierownictwa resortu – pytałem też o to ministra Derę – powinno to być 50% od płacy profesora, od 10 milionów złotych. Czy tak będzie, zobaczymy przy wypłacie.

Senator Jerzy Madej:

Dziękuję.

Drugie pytanie dotyczy nauczycieli. Czy ta zaliczka, która była wyłacona w IV kwartale 1995 r., była jednorazowa, czy była to podwyżka wynagrodzeń?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Edukacji Narodowej
Zbigniew Olesiński:**

Była to podwyżka wynagrodzeń.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania? Pani senator Kustrzeba, proszę.

Senator Wanda Kustrzeba:

Pan minister powiedział, że doskonale wiemy, jakie jest stanowisko ZNP i innych związków. A my właśnie tego nie wiemy. Z tego, czego dowiedzieliśmy się tu, w Warszawie, Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego przyjął z pokorą wyniki rozmów trójstronnych. W terenie natomiast trwa akcja protestacyjna, szkoły są oflagowane, a protest ma trwać aż do września. Tylko w niektórych szkołach został zawieszony ze względu na matury. Nie wiem wobec tego, czy stanowisko Związku Nauczycielstwa Polskiego jest jednolite.

Marszałek Adam Struzik:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Edukacji Narodowej
Zbigniew Olesiński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jest tak, jak powiedziała pani senator. Rozmawialiśmy z przewodniczącym i kierownictwem ZNP, a sytuacja wewnętrzna związku jest jego sprawą.

Senator Adam Struzik:

Ale przyzna pan, Panie Ministrze, że protesty są faktem. Protestuje zresztą nie tylko Związek Nauczycielstwa Polskiego, ale również „Solidarność” i wszystkie inne związki zawodowe. Myślę, że rząd musi się do tych faktów odnieść. Pewne obietnice zostały złożone, a w tej chwili okazuje się, że nie możemy ich spełnić, bo pan mówi, że jak jednym się dodaje, to drugim

(senator A. Struzik)

trzeba ująć. Czy w ogóle analizujecie takie możliwości w porozumieniu z Ministerstwem Finansów?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Edukacji Narodowej
Zbigniew Olesiński:**

Tak, tak. Przed chwilą powiedziałem, że jeżeli budżet państwa będzie w dobrej kondycji, to istnieje realna możliwość rozmów na temat zmiany płac w IV kwartale. Takie warianty są przygotowane i rozmowy trwają.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Nie ma więcej pytań... Przepraszam, jeszcze pan senator Olszewski. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Wincenty Olszewski:

Panie Ministrze, czy podziela pan pogląd, że nauczyciele właściwie pozostali poza schematem procesu podwyżek płac? Wróćmy do 1995 r. Gdyby nauczyciele otrzymali podwyżkę jednorazową, a nie w dwóch, a nawet trzech ratach, gdyby otrzymali ją 1 stycznia, to nie byłoby dzisiaj takiego skumulowania. Nikt by nie wracał do tak zwanej śródrocznej. Czyli podwyżka, którą otrzymali w październiku, nie wchodziłaby w grę. Teraz dolicza się jak gdyby podwyżkę z października 1995 r. do tej ewentualnej podwyżki. I stąd też kwota 43 złotych 52 groszy.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że mechanizm jest wadliwy, że przez Komisję Trójstronną trzeba dążyć do zmiany zapisów w ustawie o wynagrodzeniu w państwowej sferze budżetowej. Czy winni są nauczyciele, że podwyżkę otrzymali późno, a przez to wspomniane relacje układają się w taki sposób? Dziękuję bardzo.

Marszałek Adam Struzik:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Edukacji Narodowej
Zbigniew Olesiński:**

Zgadzam się z wypowiedzią pana senatora i uważam, że Komisja Trójstronna jest tutaj organem kompetentnym. Jeszcze raz podkreślam, że Związek Nauczycielstwa Polskiego jest w tej

komisji reprezentowany, że brał udział w rozmowach i aprobował podjęte decyzje.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Pan senator Gawronik ma pytanie, proszę bardzo.

Senator Aleksander Gawronik:

Panie Ministrze, z pana wypowiedzi wywnioskowałem, że od nauczycieli należy wymagać jak najwięcej, a dawać im jak najmniej. Czy zrozumiałem dobrze z pański tok rozumowania? Bo pensje są takie, że średni referent w ministerstwie zarabia więcej niż nauczyciel akademicki, co wręcz napawa mnie przerażeniem.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Edukacji Narodowej
Zbigniew Olesiński:**

Panie Senatorze, absolutnie nie zgadzam się z taką konkluzją. I jeżeli z mojej wypowiedzi wyciągnął pan taki wniosek, to znaczy, że była ona dalece nieprecyzyjna.

Dalsza część pana wypowiedzi jest demagogiczna, wynikająca znów z prawa wielkich liczb. Referentów w ministerstwie jest kilku a nauczycieli 700 tysięcy. Nie znaczy to wcale, że nauczyciel powinien zarabiać tyle, ile teraz zarabia. Jest to jednak sprawa budżetu i jego podziału. Kierownictwo resortu zna wysokości płac nauczycieli, ale obracamy się jednak w kręgu pewnych realiów.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo za odpowiedź, Panie Ministrze.

Teraz proszę o zabranie głosu pana ministra Manugiewicza z Ministerstwa Finansów. Myślę, że pan minister więcej nam wyjaśni, zwłaszcza w sprawie tych liczb.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Waldemar Manugiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zacznę od daleko sięgającego wstępu, od porozumienia zawartego 3 stycznia 1995 r. w ramach Komisji Trójstronnej i od tego, co z niego wynika. Konsekwencje tego porozumienia składają się bowiem na 1996 r. Tego dnia zostało zawarte porozumienie między stroną związkową, rządową i stroną pracodawców. W jego wyniku rząd zobowiązał się do podniesienia w 1995 r. przeciętnego wynagrodzenia w państwowej sferze

(podsekretarz stanu W. Manugiewicz)

rze budżetowej o 6% w stosunku do realnego poziomu inflacji w tym roku.

Porozumienie ze stycznia zostało zrealizowane w ten sposób, że, za zgodą wszystkich stron wchodzących w skład Komisji Trójstronnej, od 1 października 1995 r. została przyznana podwyżka dla wszystkich pracowników we wszystkich działach w wysokości 90 złotych miesięcznie na osobę. W grudniu wypłacono jeszcze jednorazowe wyrównanie. Ponieważ zakładaliśmy, że inflacja w roku 1995 wyniesie 28%, a w rzeczywistości ukształtowała się na poziomie 27,8%, *de facto* wypłaciliśmy zatrudnionym w państwowej sferze budżetowej za dużo o 11 złotych na osobę. Ale nie o to chodzi. W sierpniu 1995 r., gdy Komisja Trójstronna opiniowała założenia do projektu budżetu na 1996 r., również była dyskusja o wynagrodzeniach w państwowej sferze budżetowej. Jakie ustalenia zapadły na Komisji Trójstronnej? Wzorując się na roku 1995 zaproponowano na rok 1996 wzrost wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej na poziomie 5,5% ponad planowaną inflację w 1996 r. Jednocześnie rząd zobowiązał się, że gdyby rzeczywista inflacja w tym roku była wyższa od planowanej, to różnica ta zostanie oddana w budżecie w 1997 r.

Panie Marszałku, nie należy więc rozumieć, że te 5,5% dotyczyło poszczególnych działów wchodzących w skład państwowej sfery budżetowej. Porozumienie, jakie zostało zawarte w Komisji Trójstronnej podpisały wszystkie strony. Są na to są dokumenty. Dotyczyło ono wzrostu wynagrodzeń całego funduszu w państwowej sferze budżetowej.

Wysoka Izba oprócz projektu budżetu na 1996 r. otrzymała również jego uzasadnienie. Pan senator Madej był uprzejmy cytować pewne fragmenty tego uzasadnienia. Sprawa wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej jest objaśniona w tym dokumencie na stronach 425–428. Szczegółowo przedstawiona jest informacja o przeciętnej płacy, o tym, że przeciętne wynagrodzenia w poszczególnych działach będą zróżnicowane. Kwoty podwyżek, o których mówił pan senator Madej, faktycznie zostały zapisane w tym uzasadnieniu.

Odpowiem na pytania, które zostały tutaj postawione. Jaka jest po czterech miesiącach ocena realizacji dochodów budżetu w 1996 r. i prognoza do końca tego roku? Oczywiście, dochody z tytułu różnych podatków mają inną wagę, jeżeli chodzi o kształtowanie się dochodów. Wiadomo, że najistotniejszym źródłem zasilania budżetu są podatki akcyzowe, podatek od towarów i usług oraz od osób fizycznych. W związku z tym, mówiąc o realizacji dochodów za cztery pierwsze miesiące, trzeba pamiętać o ich strukturze. Jeżeli mamy wyższe wpływy niż wskaźnik upływu

czasu w podatku dochodowym od osób prawnych i jeżeli się popatrzy na udział dochodów z tego tytułu w ogólnych dochodach budżetu, to nie te pieniądze decydują o zrealizowaniu planowanych dochodów. Wiadomo, że zamiast 1 miliarda 800 milionów złotych wpływu z Narodowego Banku Polskiego z tytułu wpłat z zysku będzie o 1,5 miliarda mniej. Przeliczając na stare pieniądze, jest to o 15 bilionów mniej, jeżeli chodzi o dochody w 1996 r. Takie są potencjalne zagrożenia dotyczące wpłat z zysku Narodowego Banku Polskiego.

W związku z tym, aby zrealizować dochody zapisane w ustawie budżetowej, trzeba znaleźć jeszcze dodatkowe źródła – nawet wpływy inflacyjne z innych podatków – by przynajmniej zagwarantować realność wydatków, jakie zostały ujęte w budżecie na 1995 r. Jeżeli pojawiłyby się pewne nadwyżki, to oczywiście rząd z całą powagą rozważy ten najistotniejszy problem wzrostu środków finansowych przeznaczonych na wynagrodzenia z funduszu płac. Dotyczy on bowiem każdego pracownika zatrudnionego w państwowej sferze budżetowej. Ale trzeba mieć również na uwadze to, jakie są nasze możliwości.

Kilka minut temu Senat uchwalił ustawę o zmianie ustawy o zobowiązaniach podatkowych. W czasie debaty pojawiały się też głosy dotyczące tego, co oznacza zrezygnowanie z pewnych rozwiązań. Chodzi również o skuteczność egzekwowania środków finansowych, wpłat do budżetu z tytułu różnych dochodów. Chcę również zwrócić uwagę, że Komisja Trójstronna podjęła decyzję, że w tym roku spróbuje zasady podziału funduszu płac na poszczególne działy państwowej sfery budżetowej określić wspólnie z przedstawicielami rządu, reprezentacją pracodawców oraz związkami zawodowymi reprezentowanymi w komisji – a więc z przedstawicielami OPZZ, „Solidarności” i związków branżowych. Tak więc spróbuje określić zasady podziału funduszu płac na poszczególne działy państwowej sfery budżetowej.

Padło pytanie, jak rząd, czy też jak Ministerstwo Finansów, odnosi się do propozycji, jaką zaakceptował dzisiaj Senat, przyjmując w ustawie „Karta Nauczyciela” zapis, który, gdyby stał się prawem, gwarantuje od 1 stycznia 1997 r. przeciętne wynagrodzenie dla nauczycieli w wysokości przeciętne wynagrodzenia w państwowej sferze budżetowej.

Chcę powiedzieć, że Komisja Trójstronna pracuje nad pewnymi mechanizmami, które w sposób obiektywny określiłyby relacje międzydziałowe w ramach państwowej sfery budżetowej. Oczywiście nie mogę ze stuprocentową pewnością zapewnić, że będą nadwyżki budżetowe, ale jeżeli się pojawiają, to na pewno zostaną przeznaczone na ten cel. Troską rządu

(podsekretarz stanu W. Manugiewicz)

jest dotrzymanie wszystkich porozumień, jakie w ramach Komisji Trójstronnej zostały zawarte i jakie w przyszłości będą zawarte. Chodzi o to, żeby każdy partner wchodzący w skład tego ciała był wiarygodny od samego początku do samego końca.

I to chyba praktycznie wszystko, co z mojej strony mogłem państwu przekazać w związku z tą dyskusją i z projektem apelu, jaki został przygotowany w Senacie.

Marszałek Adam Struzik:

Bardzo proszę jeszcze chwilę pozostać na mównicy, bo sądzę, że senatorowie będą mieli pytania.

Chcę tylko powiedzieć, że zdajemy sobie sprawę z tych wszystkich faktów, o których pan powiedział. Ale w świadomości społecznej, Panie Ministrze, to funkcjonuje inaczej. A to też jest fakt społeczny. I my, jako ludzie reprezentujący społeczeństwo, musimy na to zwracać uwagę.

Bardzo proszę, pan senator Kulak.

Senator Zbigniew Kulak:

Panie Ministrze, pragnę zadać pytanie, które z pewnością nie jest częścią kampanii wyborczej, co mi przed chwilą zasugerowano.

Czy prawdą jest, że średnie wynagrodzenie oficerów zawodowych w Polsce wynosi 15 milionów złotych, oficerów pracowników Służby Granicznej 12 milionów złotych, a służby zdrowia 5 milionów złotych?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Waldemar Manugiewicz:

Nie jestem w stanie w tej chwili udzielić odpowiedzi na to pytanie, bo nie mam odpowiednich danych. Przepraszam, czy mogę się zwrócić do kolegi?

Marszałek Adam Struzik:

Tak, bardzo proszę.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Waldemar Manugiewicz: Panie Dyrektorze, czy mamy takie informacje?)

Urzędnik w Ministerstwie Finansów:

Nie, Panie Ministrze. Ale może odpowiem, że płace żołnierzy zawodowych są krotnością w państwowej sferze budżetowej. Gdybyśmy wzięli samą grupę oficerów, to jest bardzo prawdopodobne, że tak jest. W podziale na poszczególne korpusy nie znamy płac, ale myślę, że MON

może Wysokiemu Senatowi precyzyjnie odpowiedzieć na to pytanie.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję. Panie Senatorze. Sądzę, że po prostu nie możemy też zaskakiwać pana ministra pytaniami szczegółowymi, bez wcześniejszego przygotowania.

Czy są jeszcze dalsze pytania?

(Senator Aleksander Gawronik: Proszę o głos.)

Ale bardzo proszę, konkretnie.

Pan senator Gawronik, potem pan senator Adamiak.

Senator Aleksander Gawronik:

Panie Ministrze, uprzejmie pytam – bo uchylił pan rąbka tajemnicy jeżeli chodzi o wpływy – czy według pańskiej wiedzy i oceny w tym roku będzie korekta budżetu w trakcie roku budżetowego, czy nie?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Waldemar Manugiewicz:

Co to znaczy korekta budżetu? Korekta budżetu następuje wtedy, gdy rząd, nie mając upoważnienia w ustawie budżetowej, chce zwiększyć wydatki, czyli chce zwiększyć dotacje, bądź też nie będą zrealizowane dochody. Ale wtedy nie trzeba korekty ustawy budżetowej. Rozumiem, że pytanie pana senatora było zadane przy założeniu, że pojawiają się dodatkowe dochody powyżej wielkości, jakie zostały zapisane czy też przyjęte w ustawie budżetowej na 1996 r., i czy rząd zechce rozdysponować te nadwyżki. Czy taki był sens pytania?

(Senator Aleksander Gawronik: Dokładnie odwrotny. Co będzie, jeżeli nie będzie dostatecznych wpływów i jak sobie rząd wtedy poradzi?)

Odpowiem bardzo konkretnie. Symulacje, prognozy, jakie zostały zrobione, są aktualizowane. W tej chwili, mimo problemów z wpłatami zysku z Narodowego Banku Polskiego, sądzimy, że uda nam się zrealizować dochody na poziomie określonym w ustawie budżetowej na 1996 r.

Senator Adam Struzik:

Tak. Pozostają jeszcze zobowiązania, na przykład w ochronie zdrowia. Ile wynoszą w tej chwili? Panie Ministrze, czy mógłby pan uchylić rąbka tajemnicy i powiedzieć Senatowi, ile wynoszą zobowiązania w ochronie zdrowia?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Waldemar Manugiewicz:

Rozumiem, że pan marszałek pyta o zobowiązania wymagalne?

(podsekretarz stanu W. Manugiewicz)

(Marszałek Adam Struzik: Tak, oczywiście.)
Przepraszam bardzo, ale czy mógłbym zadać pytanie?

Marszałek Adam Struzik:

Tak, bardzo proszę.
(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Waldemar Manugiewicz: Panie Dyrektorze, czy ma pan przy sobie takie dane?)

(Urzędnik w Ministerstwie Finansów: Nie ma takich danych. Ponad 10 bilionów starych złotych w budżetach wojewodów...)

Dziękuję bardzo.

(Urzędnik w Ministerstwie Finansów: Jeżeli można, Panie Marszałku, przedłożyć dodatkową informację Wysokiemu Senatowi...)

Ale proszę siedzieć, Panie Dyrektorze.

**Urzędnik
w Ministerstwie Finansów:**

Jeżeli wolno, to chciałbym tylko powiedzieć, że w tym roku, gdyby sytuacja była taka, o jakiej wspomniał bardzo hipotetycznie, z olbrzymimi zastrzeżeniami, minister Manugiewicz – to znaczy gdyby były ponadplanowe dochody – to zwiększenie środków na podwyżki wynagrodzeń jest możliwe tylko i wyłącznie poprzez zmianę ustawy budżetowej. A więc jest ten dodatkowy element, ponieważ w ustawie budżetowej na rok 1996 nie ma takiego zapisu jak zawarty w art. 38 ustawy budżetowej na rok 1995. Nie ma upoważnienia dla Rady Ministrów do skonsumowania dochodów budżetowych jeszcze przed ich powstaniem tylko i wyłącznie na podstawie prognozy.

Stąd korelacja z porozumieniem zawartym w Komisji Trójstronnej, polegająca na tym – o czym pan minister Manugiewicz wspomniał – że ewentualne wyrównanie skutków wyższego wzrostu cen, a mamy nadzieję, że go nie będzie, nastąpiłoby w roku 1997. Dziękuję bardzo.

(Głos z sali: Czy można?)

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, tu się rozsympie zaraz worek z pytaniami. Ja myślę, że my wszystko wiemy...

(Głos z sali: Tak, oczywiście.)

Wszystko już dokładnie zostało powiedziane. Nie wiem, co jeszcze możemy wyjaśnić. Według słów pana ministra Manugiewicza jest nadzieja na zrealizowanie podwyżki w wysokości, o jakiej mówi ustawa budżetowa. Podwyżki w tym roku zrobić nie można.

Senator Jan Adamiak:

Panie Marszałku! Pan minister uchylił się od odpowiedzi na pytanie, jakie padło w debacie. Mianowicie, ile faktycznie wyniesie dla oświaty podwyżka wynagrodzeń?

Marszałek Adam Struzik:

Dobrze, proszę bardzo.

(Senator Jan Adamiak: I jak to się ma do tego prognozy 5,5%?)

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Waldemar Manugiewicz:**

Panie Senatorze, w takim razie powtórzę. Otrzymali państwo, razem z projektem ustawy budżetowej na 1996 r., bardzo szczegółowe uzasadnienie. W tym uzasadnieniu, na stronach, które wymieniłem – to jest rozdział XII „Wynagrodzenia w państwowej sferze budżetowej” strony od 425 do 428 – wszystko jest napisane. Jest powiedziane wyraźnie, że wynagrodzenia w państwowej sferze budżetowej wzrastają w 1996 r. o 5,5% w stosunku do planowanego poziomu inflacji w roku 1996. Rząd zobowiązał się, że jeżeli inflacja rzeczywista będzie wyższa, to tę różnicę odda w roku 1997.

Owe 5,5% dotyczy całej państwowej sfery budżetowej. Podwyżki dla poszczególnych działów będą zróżnicowane od kwoty 27,9 złotego do 55,9 złotego. Jeżeli informacja szczegółowa jest potrzebna – jak ukształtują się podwyżki, które były założone przy projekcie budżetu na 1996 r. – to oczywiście, jeżeli pan marszałek pozwoli, przedstawimy obszernie wyjaśnienia i kalkulacje dotyczące tego, jak miały się kształtować wzrosty wynagrodzeń w poszczególnych działach państwowej sfery budżetowej.

Marszałek Adam Struzik:

Tak, dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

(Senator Zbigniew Religa: Czy jest możliwość zabrania głosu ad vocem, czy nie?)

Nie, Panie Senatorze. Myślę, że dalsza dyskusja niewiele wniesie. Szczegółowe odpowiedzi uzyskamy.

Bardzo bym prosił pana ministra o przesłanie nam informacji.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Waldemar Manugiewicz: Zrobimy to jak najszybciej.)

Tak, bardzo proszę.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Waldemar Manugiewicz: Dziękuję bardzo.)

Zamykam debatę.

(marszałek A. Struzik)

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, zmieniające zapisy – część na piśmie, część w formie wystąpień – to kieruję ten projekt do następujących komisji: Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Komisji Nauki i Edukacji Narodowej, Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia i Komisji Gospodarki Narodowej. Czy komisja kultury też chciałaby się tym zająć? (Senator Dorota Kempka: Tak.)

Dobrze. Wobec tego i do Komisji Kultury, Środków Przekazu, Wychowania Fizycznego i Sportu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Senat przyjął propozycję skierowania projektu apelu do wymienionych komisji senackich.

Nie ma sprzeciwu.

Stwierdzam, że Senat zgodnie z art. 63A ust. 1 Regulaminu Senatu skierował projekt apelu do wymienionych przeze mnie wcześniej komisji.

Chciałbym jeszcze przypomnieć, że zgodnie z art. 63A ust. 2 Regulaminu Senatu komisje obradują nad projektem wspólnie, ale na wspólnych posiedzeniach komisji obowiązany jest uczestniczyć przedstawiciel wnioskodawców.

Pozostali senatorowie też mają prawo udziału w dyskusji i mają prawo składać wnioski, ale nie mają prawa głosować.

Chciałbym w tej chwili sprawdzić, czy jest kworum.

Proszę Państwa, proszę włączyć gong, zobaczymy, jak za chwilę będzie się to przedstawiało. (Głosy z sali: Aparatura nie działa.)

Proszę o zachowanie spokoju. Część senatorów wyszła, zobaczymy, jaka jest sytuacja.

Chciałbym teraz udzielić głosu panu ministrowi Wojciechowi Sawickiemu, szefowi Kancelarii Senatu, w związku ze zmianą jego miejsca pracy, z jego przejściem do pracy w Kancelarii Rady Europy. Na pożegnanie chciałby się z nami podzielić swoimi wrażeniami.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Szef Kancelarii Senatu RP Wojciech Sawicki:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

To dla mnie zaszczyt, że mogę przemówić do Senatu. Zdarza się to po raz drugi, bo jest rzadkością, nie tylko u nas, ale w ogóle w parlamentach, żeby szefowie kancelarii zgromadzeń parlamentarnych mogli zabierać głos w czasie posiedzeń. Na ogół pełnią funkcję doradczą, szepcząc czasem na ucho marszałkowi prowadzącemu, co ma robić, natomiast rzadko kiedy zabierają głos publicznie.

Tak więc dziękuję bardzo, Panie Marszałku, za pozwolenie zabrania głosu w chwili dla mnie szczególnej i niełatwej, bo po blisko siedmiu latach kierowania Kancelarią Senatu, przycho-

dzi mi się z nią rozstać. Wiele osób mówi mi, że jest to awans, sukces, że jest to duża szansa, bo Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy to przecież coś bardzo ważnego nie tylko w wymiarze jednego kraju, ale w wymiarze całego kontynentu. Oczywiście, tak jest. Niemniej nie jest łatwo po siedmiu latach odejść, i trochę żal. Mówię to z całą szczerością do wszystkich państwa senatorów oraz do tych dziewięciorga z państwa na tej sali – nie wszyscy są obecni – z którymi przyszło mi pracować przez wszystkie trzy kadencje Senatu, i do tych, jak dokładnie to sobie policzyłem, dwudziestu trzech osób, wśród nich jest także ta dziewiątka, z którymi pracowałem przez dwie kadencje – drugą i trzecią, także do tych wszystkich z państwa, którzy są w Senacie tylko przez ostatnią kadencję.

Przez ten czas w Senacie działo się wiele. Pamiętam dobrze posiedzenia, które odbywały się jeszcze w sali kolumnowej, po początkowych posiedzeniach, które miały miejsce w sali plenarnej Sejmu. Pamiętam dobrze pierwsze posiedzenie w tej sali. Nawiasem mówiąc, nie wiem, czy państwo pamiętają, że wczoraj i dzisiaj mija dokładnie piąta rocznica pierwszego posiedzenia w tej sali. Miało ono miejsce 23 i 24 maja 1991 r. Pamiętam dobrze, nie było tu jeszcze tych ładnych białych ścian i świateł, tylko takie gruzowisko na podłodze powstałe po zburzeniu ścian dzielących to pomieszczenie. Tu były trzy sale komisyjne. Pamiętam, kiedy zniemacka odsłoniły się te cztery kolumny, których przedtem nie było, bo były ukryte w ścianach i właściwie nikt nie wiedział, że tam są. Pamiętam też, że razem z architektami toczyliśmy długą debatę, przekonując ich, że ta sala musi być salą amfiteatralną, a oni twierdzili, że nie, że może być płaska. I na tym gruzowisku – są zresztą zdjęcia, które to dokumentują – ustawialiśmy krzesła, by im pokazać, że byłoby źle, gdyby sala była płaska. Skutek jest taki, jaki państwo widzą.

Proszę Państwa, chciałbym krótko powiedzieć, że w czasie tych paru lat pracy starałem się – ocena, czy mi się to udało, należy przede wszystkim do państwa, do pracowników Senatu – żeby w pracy kancelarii, w pracy wszystkich pracowników Senatu pierwszym i podstawowym celem było dobro tej instytucji, dobre imię Senatu. To uważam za jedną z najważniejszych rzeczy. O to powinniśmy dbać wszyscy, i senatorowie, i pracownicy. Chociaż często spotykamy się z różną krytyką, często Senat jest traktowany, można powiedzieć, gorzej niż druga izba parlamentu, nierzadko jest lekceważony, to dobre imię tej instytucji powinno być najważniejsze. Jeśli zaś chodzi o samą kancelarię i pracowników, to myślę, że najważniejsze w jej funkcjonowaniu – a obecnie w polskim systemie administracji publicznej jeszcze kulawe – jest to, by ludzie, którzy pracują tutaj, w kancelarii, stano-

(szef Kancelarii Senatu W. Sawicki)

wili rzeczywisty załazek parlamentarnej służby cywilnej. Tak naprawdę służba cywilna jeszcze w Polsce nie istnieje. Dopiero w tej chwili, jak państwo wiedzą, są w Sejmie projekty, które wkrótce będą zapewne rozpatrywane także przez Senat. Jest niesłuchanie istotne, żeby korpus pracowników Senatu był korpusem rzeczywistej służby cywilnej, czyli osób wolnych od różnych politycznych ukierunkowań. Jest oczywiste, że każdy z nas ma przekonania, każdy z nas na kogoś w wyborach głosuje, ale tu, po przekroczeniu progu tego budynku sympatie się kończą. My, jak jest nas tutaj w kancelarii ponad 200 osób, mamy być w taki sam sposób dla wszystkich. Co więcej, mamy tu pracować, jednocześnie służąc. Bo to jest służba. Pamiętam, jak ktoś w poprzedniej kadencji powiedział coś, co trochę mnie wówczas zabolalo – bo wy tu jesteście po to, żeby nas obsługiwać. Otóż nie. My jesteśmy tu nie po to, żeby obsługiwać, my jesteśmy tu po to, żeby służyć. Jest pewna różnica. Pojęcie służby powinno być bardzo głęboko zakorzenione wśród wszystkich pracowników Senatu. Chcę wierzyć, że tak jest, że są tym pojęciem głęboko przepojeni i nadal będą tę służbę dla Senatu i dla senatorów pełnić.

Chcę wszystkim państwu bardzo podziękować za te wspólnie spędzone lata – z jednymi dłuższe, z innymi trochę krótsze – za to, czym mnie państwo wzbogacili w ciągu tych kilku lat. Przyszedłem tutaj jako człowiek zupełnie z zewnątrz, nie znający parlamentu, nie znający tak naprawdę jego funkcjonowania i w ciągu tego okresu bardzo wiele się nauczyłem.

Za tę naukę, również od państwa otrzymaną, serdecznie dziękuję.

Jeśli w ciągu tych kilku lat zdarzało mi się czasami nie zaspokoić wszystkich państwa życzeń, jeśli zdarzało się, że czasem mówiłem „nie”, to z jednej strony przepraszam, a z drugiej chcę powiedzieć, że nawet w takich sytuacjach towarzyszyła mi troska o dobre imię Senatu. Tak jak je rozumiałem, tak jak je pojmowałem. I mam nadzieję, że państwo to rozumieście.

Raz jeszcze wszystkim państwu dziękuję. Szczególnie gorąco dziękuję marszałkom, bo współpraca z nimi była dla mnie czymś najbliższym i codziennym. Dziękuję członkom Prezydium Senatu, marszałkom obecnej kadencji, panu marszałkowi Chelkowskiemu, który jest w tej chwili na sali, a który był marszałkiem w czasie drugiej kadencji. Jedną z podstaw dobrego funkcjonowania całej Kancelarii Senatu jest dobra współpraca między jej szefem a Prezydium Senatu. Za tę dobrą współpracę panu marszałkowi i państwu wicemarszałkom bardzo dziękuję.

Raz jeszcze wszystkim państwu dziękuję i pragnę powiedzieć, że nie chciałbym, żeby to było

puste zdanie. Rozumiem to w następujący sposób. Otóż często wielu z państwa bywa w Strasburgu, zawsze bywa tam delegacja parlamentarna, która z ramienia Senatu bierze udział w pracach Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy. Bardzo proszę, nie zapominajcie państwo, że ja tam jestem. Dziękuję, Panie Marszałku.

(Wszyscy wstają). (Oklaski).

Marszałek Adam Struzik:

Panie Ministrze!

Myślę, że będę wyrazicielem opinii nie tylko członków Prezydium Senatu, bo już wczoraj złożyliśmy panu nasze podziękowania, ale również całego Senatu, również tych senatorów, którzy nie pełnią owej funkcji w czasie tej kadencji. Mam przyjemność być senatorem już drugą kadencję i chcę podziękować panu za pańską pracę, właśnie za ten najtrudniejszy okres, kiedy Senat był tuż po swoim reaktywowaniu, kiedy rzeczywiście trzeba tu było zaczynać od zera, od podstaw. I sądzę, że najlepsze słowa, które mogą oddać to wszystko, to wyrazy naszego szacunku dla pana i podziękowania za dotychczasową pracę, jak również życzenia pomyślności, dalszych sukcesów i awansów, może nawet do Parlamentu Europejskiego. Życzymy pomyślności. (Oklaski).

Oczywiście, to ostatnie wtedy, kiedy Polska stanie się członkiem Unii Europejskiej.

Proszę państwa, powinniśmy powrócić do punktu piątego, ale nadal chyba nie ma kworum. Docierają głosy, że jest już więcej senatorów, w takim razie sprawdzmy obecność.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Niestety, wobec niskiej frekwencji w dalszym ciągu nie możemy przystąpić do punktu piątego.

Chciałbym teraz oddać głos nowemu szefowi Kancelarii Senatu, panu ministrowi Janowi Kołtunowi, który został wczoraj oficjalnie powołany na to stanowisko. Myślę, że pan minister, rozpoczynając swoją pracę w Senacie, powinien przedstawić się państwu senatorom.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Mianowany Szef Kancelarii Senatu Jan Kołtun:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Jest dla mnie wielkim zaszczytem, że mogę stanąć przed państwem już jako powołany szef Kancelarii Senatu.

Może w krótkich słowach przedstawię swój życiorys. Za kilkanaście dni kończę 47 lat. Studiowałem prawo w Lublinie na Uniwersytecie imienia Marii Skłodowskiej-Curie. Następnie pracowałem jako asystent na tej uczelni w zakładzie prawa pracy. Potem kończyłem aplikację sędziowską i Podyplomowe Studium Służby Za-

(mianowany szef Kancelarii Senatu J. Kołtun)

granicznej. Dwukrotnie pracowałem jako konsul w polskich przedstawicielstwach dyplomatyczno-konsularnych. W MSZ pracowałem na przemian jako radca, starszy ekspert i doradca ministra spraw zagranicznych. Ostatnio pracowałem w Urzędzie Rady Ministrów jako dyrektor Biura Kadr Szkolenia i Organizacji, a następnie jako dyrektor generalny w Urzędzie Rady Ministrów. Ostatnio, jeszcze do końca tego miesiąca, pełniłem funkcję podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Nie ukrywam, że z dużą rozterką rozstaję się z nią.

Fakt, że obejmuję nowe zaszczytne stanowisko, wynika nie tylko z osobistego uroku pana marszałka Struzika, który zaproponował mi to stanowisko, ale również z mojego głębokiego przekonania, że Senat spełnia niezwykle doniosłą rolę w tworzeniu dla Polski prawa w tym szczególnym okresie transformacji. Jestem prawnikiem z wykształcenia, posiadającym praktykę i doświadczenie, wielokrotnie podczas swojej pracy, zwłaszcza jako konsul, wykonywałem służebną rolę dla naszego państwa. I to właśnie zadecydowało, że zgodziłem się przyjąć tę propozycję. Uważam, że, będąc szefem Kancelarii Senatu, będę mógł osobiście kierować zespołem pracowników, całą kancelarią, która powinna, w moim przekonaniu, spełniać służebną rolę wobec państwa senatorów wybranych przez naród.

Uważam, że Senat ma niezwykle doniosłą rolę w ustalaniu ostatecznego kształtu prawa. Wydaje mi się, chociażby z tego powodu, że tak długo po upadku cesarstwa przetrwało prawo rzymskie, czy, choć w mniejszym zakresie, z powodu długiego okresu obowiązywania prawa napoleońskiego, że tworzenie prawa jest niezwykle sztuką. Również obecnie, kiedy naszą aspiracją jest wejście do struktur europejskich, Polska jest w takim momencie, kiedy musimy dokonać wielkiej sztuki zsynchronizowania naszego prawa z prawem europejskim. Państwo w tej sztuce uczestniczy, a ja, jako przyszły szef Kancelarii Senatu, chcę państwa zapewnić, że dołożę wszelkich starań, aby statutowe wymagania, które spoczywają na kancelarii, w całości wypełnić, wobec państwa senatorów, wobec Polski i wobec narodu. Dziękuję bardzo za uwagę. *(Oklaski)*.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Proszę państwa, w związku z tym, że w dalszym ciągu nie mamy kworum i prawdopodobnie już go nie zbierzemy, przystąpimy do oświadczeń, po których przerwiemy posiedzenie do 30 maja. Do oświadczeń zapisało się dwóch mówców.

Proszę pana Tadeusza Rzemyskowskiego.

Senator Tadeusz Rzemyskowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Trochę z żalem spostrzegam, że mam mniejsze wzięcie niż panowie ministrowie, ale trudno.

W ostatnich tygodniach rozpowszechniane są w kraju wieści, że Stocznia Gdańska SA nie przeprowadziła restrukturyzacji ekonomicznej i organizacyjnej, w wyniku czego ma olbrzymie zobowiązania finansowe, a także odnotowuje codziennie wysokie kwoty strat. Banki odmawiają dalszego finansowania stoczni i nie ma ona środków na wydatki płacowe i materiałowe. Nie opłacani pracownicy wyszli na ulicę, żądając od głównego akcjonariusza, czyli od skarbu państwa, pieniędzy na wypłatę, a także gwarancji dalszej pracy. Minister przekształceń własnościowych potwierdza bierność dotychczasowych i obecnych władz spółki, a jednocześnie wygłasza ustawową formułkę, że skarb państwa nie odpowiada za efekty działania stoczni. Niby wszystko jest zgodne z prawdą, jak i z prawem, ale społeczeństwo nic z tych przetargów stoczniowo-rządowych nie rozumie.

Skarb państwa ma większościowy pakiet akcji stoczni, a więc ma decydujący wpływ na wybór rady nadzorczej i zarządu spółki, a także na tworzenie i przyjmowanie programów restrukturyzacyjnych i naprawczych. Proszę więc ministra przekształceń własnościowych o publiczne wyjaśnienie następujących kwestii i wątpliwości.

Po pierwsze, jaki procent akcji Stoczni Gdańskiej ma skarb państwa i jakie przysługują mu z tego powodu uprawnienia wobec organów zarządzająco-kontrolnych i przedsiębiorstwa spółki?

Po drugie, czy w minionych latach zarząd i rada nadzorcza stoczni opracowały i przedstawiały zgromadzeniu akcjonariuszy, w tym skarbowi państwa, programy działań restrukturyzacyjnych oraz roczne plany i sprawozdania finansowe?

Po trzecie, jakie sankcje kadrowe i finansowe, wynikające przecież z przepisów kodeksu handlowego, i wobec których członków zarządu i rady nadzorczej spółki, wyciągało zgromadzenie akcjonariuszy?

Po czwarte, jakie były i jakie są obecnie zalecenia skarbu państwa, jako głównego akcjonariusza, dla organów zarządzająco-kontrolnych spółki w kierunku przeprowadzenia rekonstrukcji organizacyjno-majątkowej i kadrowej stoczni, i w jaki sposób egzekwuje się wykonanie tych zadań?

I wreszcie po piąte, jakie są efekty finansowe działalności stoczni w minionych latach i z jakich powodów nie były one publikowane w środkach masowego przekazu?

Chcę zaznaczyć, że większościowy pakiet akcji uprawnia, ale też i zobowiązuje skarb państwa do wykonywania funkcji właścicielskich wobec Stoczni Gdańskiej. Uważam, że funkcja ta nie

(senator T. Rzemikowski)

była wykonywana należycie. Stocznia Gdańska musi bowiem działać na ogólnych zasadach prawnych i finansowych, i muszą to rozumieć obie strony, wszystkie organa spółki i wielotysięczna załoga. Rzetelne i publiczne zaprezentowanie problemów stoczni powinno pozwolić rozwiązać ten głośny konflikt społeczno-gospodarczy pokojowymi środkami. Dziękuję bardzo.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo. Proszę pana senatora Jana Karbowskiego... Przepraszam, pan senator składa oświadczenie do protokołu, tak?

(Senator Jan Karbowski: Tak, składam do protokołu.*)

Jako ostatni wygłosi oświadczenie pan senator Wincenty Olszewski.

Senator Wincenty Olszewski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Z dniem 1 stycznia bieżącego roku weszła w życie w pełnym zakresie ustawa o systemie oświaty. Z zapisu ustawowego wynika, że prowadzenie szkół podstawowych staje się zadaniem własnym samorządów lokalnych, czyli gmin. Jednocześnie w ustawie zawarto obowiązek subwencjonowania tego zadania przez Ministerstwo Finansów, jako reprezentanta budżetu państwa. Sposób naliczania subwencji uzależniono od tak zwanego algorytmu, opracowanego dla każdej gminy przez Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Sprawa naliczania subwencji dla poszczególnych gmin województwa toruńskiego od początku wywoływała wiele kontrowersji. Ponad 50% samorządów gminnych mojego województwa uważało, że subwencja dla konkretnej gminy była zaniżona. Gminy uważające się za pokrzywdzone, składały odwołania do Ministerstwa Edukacji Narodowej lub Ministerstwa Finansów.

Według informacji, jakie otrzymuje moje biuro, odpowiedzi adresatów nie zawsze podzieliły argumenty odwołujących się gmin. Niektóre z gmin, co uważam za naganne, nie otrzymały w ogóle merytorycznie uzasadnionych odpowiedzi. Przykładem uniwersalnej odpowiedzi, z bardzo ogólnym stwierdzeniem, że gminie nie przysługuje zwiększenie subwencji bez podania, w którym miejscu gmina w swoim wyliczeniu nie ma racji, jest odpowiedź Ministerstwa Edukacji Narodowej skierowana do gminy Zbiczno.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że rok 1996 jest rokiem eksperymentalnym, rokiem wprowa-

dzania nowych unormowań, nieświadomych często błędów w obliczaniu subwencji. I dlatego w budżecie zabezpieczono pewne kwoty rezerwowe na ewentualną korektę naliczeń. Według informacji przekazanej przez Ministerstwo Finansów, został zakończony pierwszy etap korygowania naliczonych gminom subwencji.

Zwracam się z prośbą do Ministerstwa Finansów oraz do Ministerstwa Edukacji Narodowej o:

— po pierwsze, udzielenie wiążących i merytorycznie uzasadnionych odpowiedzi wszystkim gminom, które do tej pory takiej odpowiedzi nie otrzymały;

— po drugie, o uwzględnienie w tych odpowiedziach konsekwencji zadłużeń w latach poprzedzających 1996 r.

Mimo że zadłużenia zostały pokryte z innych źródeł budżetu i nie obciążały gmin, były jednak wydatkami w stosownym okresie i powinny być brane pod uwagę w sytuacjach porównywalnych.

Proszę również wspomniane ministerstwa o określenie ostatecznego terminu zakończenia prac związanych z korektą naliczania subwencji i określenie stanu rezerwy przeznaczonej na ten cel. Dziękuję.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo. Informuję, że głosowanie nad punktem piątym przeprowadzimy na następnym posiedzeniu Senatu.

Informuję, że protokół siedemdziesiątego trzeciego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej trzeciej kadencji, zgodnie z art. 34 ust. 3 Regulaminu Senatu, będzie udostępniony senatorom w terminie 21 dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich, pokój nr 253.

Proszę panią senator sekretarz o odczytanie komunikatów.

Senator Sekretarz Wanda Kustrzeba:

Niestety, Panie Marszałku, Wysoka Izbo, nie mam żadnych komunikatów.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Zamykam siedemdziesiąte trzecie posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej trzeciej kadencji. (Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską).

(Koniec posiedzenia o godzinie 18 minut 17)

* Oświadczenie złożone do protokołu - w załączeniu.